

SUKCESY SZKOŁY W KAŁAWIE * SIOSTRY FUREDE
TATIANA Z DOMU SZTUK * SZPARAGOWE ŻNIWA W TRZCIELU

POWIATOWA

ISSN 1507-6660

INDEKS 244481

lipiec 2010

nr 7 (134)

cena 2,90 vat 7%

www.powiatowa.com.pl



**PANORAMA
BUDOWLANA**
PRODUKT MIESIĄCA:

ECLISSE
Systemy do drzwi chowanych w ścianę.
więcej na ostatniej stronie

TOM BRUK
Tomasz Orkiszewski
PRACE BUDOWLANE
UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
0 507 056 069



Małgorzata Kozielewska

www.ekonom.net.pl

biuro@ekonom.net.pl

tel.kom. 693 280 698

MIĘDZYRZECZ BLEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL



Restauracja

"TEQUILA"



**Wesela*

**Studniówki*

**Zabawy, *Bankiety*

**Komunie, Stupy*

**Chrzcziny, Urodziny i inne*

Sala klimatyzowana
jedyna w Międzyrzeczu

tel. **510-100-888**

Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdyńskich 1970 nr 1

ZAPRASZAMY



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz



Lokata z nagrodami

Założ 6-miesięczną lokatę

i zagraj o wspaniałe BMW oraz wiele innych nagród
Zarabiaj i wygrywaj!

**Atrakcyjne
nagrody**

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz
ul. Waszkewicza 24
(095) 742 80 12

Bledzew
ul. Rynek 4
(095) 742 80 61

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
(095) 742 80 43

Przytoczna
ul. Główna 44
(095) 749 40 10

Zbąszynek
ul. Topolowa 24
(068) 384 94 56

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL

Święto samorządności

28 maja 2010 roku uroczysta msza w Kościele Pierwszych Męczenników Polski zainaugurowała uroczyste obchody 20 - lecia samorządności w Międzyrzeczu. Po mszy zaproszeni goście udali się do hali Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku, gdzie nastąpił ciąg dalszy spotkania. Zaproszonych gości, działaczy samorządowych i radnych z lat 1990 - 2010 serdecznie przywitał burmistrz komisarz rządowy Marian Sierpatowski. Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego i Wojewody Lubuskiego na ręce burmistrza złożyli wszystkim gratulacje i życzenia dalszej działalności na

rzecz naszego środowiska. Głos zabierali również radni wspominając okres wprowadzania ustawy o samorządach, planach i ich realizacji.

Następnie burmistrz wręczył wszystkim radnym w latach 1990-2010 i zasłużonym działaczom samorządowym dyplomy uznania za pracę w Radzie Miasta i monografię Międzyrzecza. Był to bardzo sympatyczny gest, którym byłam mile zaskoczona i myślę, że nie tylko ja.

Drugim miłym akcentem spotkania było odsłonięcie tablicy pamiątkowej „Samorząd Gminy Międzyrzecz”, na której znalazły się nazwiska wszystkich burmistrzów i radnych w kolejności alfabetycznej każdej kadencji. Tablica została umieszczona na stałe w ratuszu.

Uczestnicy spotkania mogli również zapoznać się z wystawą zebranych przez organizatorów materiałów w postaci zdjęć, map i dokumentów dotyczących wprowadzania i działalności samorządowej w ciągu tych 20 lat.

Uroczystość swoim występem uświetniła młodzież z Państwowej Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu.

Wielu radnych nie wzięło udziału w spotkaniu z różnych powodów, ale mam nadzieję, że dyplomy i monografię odbiorą osobiście.

Wiesława Chamienia



Zmiana warty u Sybiraków

Na zebranie sprawozdawczo - wyborcze międzyrzecznego koła Związku Sybiraków do Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku przybyli Sybiracy i ich rodziny, przedstawiciele władz samorządowych, a z ramienia Oddziału wojewódzkiego - Jadwiga Ostrowska.

Wysłuchaliśmy sprawozdania z działalności koła, zakończonego 11 wnioskami do realizacji w następnej kadencji. Ja dodałam punkt 12 - i korzystając z obecności komisarza Międzyrzecza oraz dyrektora szkoły - zaproponowałam, żeby zebrać i wydać wspomnienia Sybiraków, którzy osiedlili się w naszym powiecie. Bohaterowie moich reportaży - Irenka, Jadzia, Helenka, Janek, Henio mieli 4,9,10 lat. Ich dzieciństwo było bardzo tragiczne. Dzisiaj są już bardzo dorośli...

Nie ma już wśród nas Stanisławy Czapnik, która tak barwnie opowiadała mi o szkole i wigili pod baobabem, Czesława Szagdaja, wspominającego syberyjsko - żołnierskie gwiazdki, Henryka Tabisza szukającego swego ojca, czy Eugenii

Sylwestrowicz pieszko przemierzającej syberyjskie bezdroża, aby połączyć się z mamą i siostrami. Odeszli, ale pamięć o nich pozostała. Uważam, że bardzo ważne jest zapisywanie przeżyć zesłańców, bo oni coraz częściej odchodzą. Może więc uda się wspólnymi siłami wydać te wspomnienia?

Bardzo zaskoczyła mnie decyzja prezesa Jana Antonowicza, który ze względu na stan zdrowia zrezygnował z urzędu. Pan Jan - to bardzo charyzmatyczny prezes, który wiele zrobił dla środowiska Sybiraków. Nie mnie wymieniać jego zasługi, bo to powinni ocenić członkowie Związku Sybiraków. Cieszę się, że Teresa Domaszewicz - córka Sybiraczki Stanisławy Czapnik - zaproponowała, aby Jan Antonowicz został honorowym prezesem międzyrzecznego koła ZS. Wniosek został zapisany i mam nadzieję, że nowy zarząd go zaakceptuje.

Ja zawiadzę prezesa Antonowicza, że to dzięki niemu zainteresowałam się Sybirakami i ich przeżyciami. A przecież tak wielu znałam „od zawsze” i nie przyszło mi do głowy, że mieli takie tragiczne dzieciństwo i młodość. Dla mojego pokolenia to historia, którą należy poznać i nie zapomnieć, żeby się nie powtórzyła.

Nowy zarząd Koła: prezes - Henryk Korba, wiceprezes - Ryszard Szydłowski, sekretarz - Helena Bura, skarbnik - Jadwiga Nawrot, członkowie: Maria Kulas, Teresa Domaszewicz, Halina Skibicka - Korba.

Komisja rewizyjna: przewodniczący - Tadeusz Lachman, członkowie: Antonina Rymaszewska i Ludwika Sosulska.

Delegaci na walne zgromadzenie - Oddział Gorzów Wlkp.: Henryk Korba, Ryszard Szydłowski, Jadwiga Nawrot, Jan Antonowicz.

Nowemu zarządowi życzę realizacji zaplanowanych zadań, a p. Janowi Antonowiczowi zdrowia, zdrowia, zdrowia...

Izabela Stopyra



65 lat w służbie polskiej psychiatrii

W pewnym stopniu przyczyny emocjonalne spowodowały, że postanowiłem napisać o tej rocznicy.

Pierwszego lipca 2010 roku minie 65 lat od przejścia przez przedstawiciela administracji polskiej Szpitala Psychiatrycznego w Obrzykach.

Tym przedstawicielem był mój ojciec, **Józef Wieczorek**, przed wojną nadpielęgniarsz w Wojewódzkim Sanatorium dla Nerwowo Chorych w Kościanie, którego dyrektorem był znany psychiatra dr med. Oskar Bielawski- twórca tego nowoczesnego wówczas zakładu leczniczego.

W 1945 roku dr Oskar Bielawski został pełnomocnikiem do Spraw Zdrowia Psychicznego i to on pismem z dnia 9 maja 1945 polecił mojemu ojcu „udać się niezwłocznie do Zakładu Psychiatrycznego w Obrawaldzie (Pomorze Zachodnie)..., roztoczyć opiekę nad całokształtem administracji i gospodarki zakładowej i zatroszczyć się w szczególności o zabezpieczenie i przechowanie sprzętów, przedmiotów i urządzeń zakładowych, które w chwili obecnej częściowo marnują się, częściowo stają się łupem osób niepowołanych”.

Drugim oficjalnym wówczas umocowaniem mojego ojca do wykonania powyższych czynności oraz przejścia szpitala było zaświadczenie z 2 czerwca 1945 roku, wydane w języku polskim i rosyjskim, podpisane przez dr. Bielawskiego (oczywiście bez żadnych formalności notarialnych), na podstawie którego szpital został przejęty od żołnierzy Armii Radzieckiej 1 lipca 1945 roku.

Z zachowanych pisemnych wspomnień ojca wynika, że wojskowe władze radzieckie do chwili przybycia przedstawiciela administracji polskiej „wyznaczyły spośród pacjentów trzyosobowy zarząd szpitala”. **Dyrektorem został dr Richard Rosenberg**- lekarz stomatolog, członkiem zarządu Willy Brodtke-fryzjer, a przełożonym pielęgniarszy pacjent narodowości greckiej, posiadający obywatelstwo niemieckie Leo Axiotes - z zawodu piekarz. Personel lekarski, pielęgniarski i obsługi opuścił szpital uciekając przed wojskami armii radzieckiej - wywożąc leki, żywność, bieliznę oraz cenniejsze wyposażenie.

Chorych pozostawiono na łaskę losu, pozamykanych w oddziałach. Warunki higieniczne pacjentów były bardzo złe - brakowało wody, mydła i środków odkażających.

Fatalna sytuacja aprowizacyjna powodowała wyniszczenie organizmów chorych.

W pawilonach uległy zniszczeniu urządzenia, były powybijane szyby, uszkodzone instalacje. Taki był bilans otwarcia w chwili przejścia szpitala.

Przed wszystkim zajęto się sprawami aprowizacyjnymi, by zapewnić wyżywienie chorym, zapewniono im około 400 gram chleba dziennie na osobę, zorganizowano 3-krotny posiłek skromny i mało kaloryczny. Brak personelu lekarskiego i pielęgniarskiego stwarzał niezwykle trudną sytuację dla chorych, którzy przebywali na pięciu oddziałach.

Jedynym polskim pracownikiem był wówczas mój ojciec.

9 lipca 1945 roku do pracy w Obrzykach zostali przyjęci następni polscy pracownicy (pionierzy) - stróż Ignacy Napierała, ogrodnik Franciszek Szura, magazynier Maksymilian Lajsner i intendent Alfons Kozik. To była już 5- osobowa polska załoga. Pod koniec lipca 1945 roku przybyli do pracy pierwsi pielęgniarze oraz pracownicy obsługi biurowej i technicznej.

Dr med. Stanisław Świerczek został mianowany 16 sierpnia dyrektorem szpitala. W ciągu następnych miesięcy 1945 roku napływali dalsi pracownicy, tak że w dniu 31.12.1945 roku stan zatrudnienia we wszystkich służbach wynosił 43 pracowników, a w szpitalu przebywało 257 pacjentów.

Przytoczę jeszcze fragment wspomnień mojego ojca: „*Rok 1945 był niezwykle ciężki i trudny - brak opatu, lekarstw, żywności, dostatecznej ilości pracowników. Jednak ofiarność w pracy bez wytchnienia ówczesnej załogi szpitala z dyrektorem na czele, pozwoliła przetrwać ten ciężki okres, pracownicy samorzutnie naprawiali sprzęt i urządzenia szpitala o głodzie i chłdzie, aby tylko utrzymać istnienie szpitala i z myślą, że rok następny będzie już nieco łatwiejszy*”. (S.7)

Myślę, że w 65. rocznicę warto wspomnieć tamten trudny czas.

Na jubileusz 50- lecia szpitala w polskiej służbie zdrowia miałem zaszczyt wraz z dr med. Marią Świerczek -Maksimowską dokonać odsłonięcia tablicy pamiątkowej w gmachu dyrekcji szpitala, na której zapisano między innymi:

„*Szpital dla Nerwowo i Psychiczenie w Międzyrzeczu - Obrzykach już 50 lat służy chorym i psychiatrii polskiej. Po przywróceniu Międzyrzecza do Macierzy Józef Wieczorek przedstawiciel administracji polskiej, przejął szpital od żołnierzy Armii Czerwonej w dniu 1 lipca 1945 roku. Pierwszym dyrektorem szpitala był dr med. Stanisław Świerczek. Oni to, wspólnie z nieliczną grupą współpracowników, tworzyli zręby działalności zakładu*”.

Potem nastąpiły lata rozwoju, wielu pracowników związało z nim całe swoje życie zawodowe, byli dumni z osiągnięć szpitala i było w nich głębokie przekonanie - „to jest nasz szpital”.

Marian Wieczorek

Poznań, 8 czerwca 2010r.

Apel

Chory na mukowiscydozę **Hubert Kaminiarczyk** z Międzyrzecza czeka na operację przeszczepu płuc. Pomóżmy Hubertowi, bo razem możemy zrobić bardzo wiele.

Podajemy konto, na które można wpłacać pieniądze:
PKO BP S.A. O/Rabka
Rachunek: 49 1020 3466 0000 9302 0002 3473
z dopiskiem: Hubert Kaminiarczyk
www.pomozhubertowi.pl

Redakcja



**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



* szafy wnękowe
* kuchnie
* witryny
* garderoby
* nietypowe zabudowy

Poetyckie sukcesy

Miło mi donieść, że debiutujący na naszych łamach 15-letni **Michał Wieczorek** z Poznania (wnuk Mariana Wieczorka, byłego mieszkańca Międzyrzecza, który jest inicjatorem zbierania

biogramów zasłużonych międzyrzeczian) zdobył **I nagrodę w Wojewódzkim Turnieju Białych Piór** zorganizowanym przez Kuratorium Oświaty w Poznaniu (27 marca 2010r.) oraz **I nagrodę w XIV Lednickiej Wiosnie Poetyckiej**, która odbyła się 30 maja 2010r. w Lednicy, o czym donosi Głos Wielkopolski z 1 czerwca br.

Kiedy dostałam zbiorek wierszy 14-letniego wówczas Michała, to trochę obawiałam się, że moja recenzja może zniechęcić

Poezja

Głos Wielkopolski z 1. VI. 2010 r. nr 126 (20152)
XIV Wiosna Poetycka odbyła się 30. V. 2010 w Lednicy

Korona za obiad destruktyny

Marek Zaradniał

Michał Wieczorek, 15-letni uczeń Społecznego Gimnazjum nr 2 im. hr. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu zdobył „Koronę wierzbową” XIV Lednickiej Wiosny Poetyckiej.

Młodego poetę jury pod przewodnictwem Sergiusza Sterny-Wachowiaka nagrodziło za cykl wierszy, m.in. „Obiad destruk-

tywny”, „Ballada o staruszkę” czy „Wejście do Edenu”.

Drugą nagrodę zdobyła Nina Wierbiłowicz z Radkowa, a trzecią Lidia Karbowska z Koziegłowa. W turnieju jednego wiersza jury najwyżej oceniło wiersz „Puste ulice” Alicji Formaniewicz, licealistki z Wolsztyna. Publiczności natomiast najbardziej podobał się „Dotyk pustki” napisany przez 15-letnią Małgorzatę Ben-

dowską z Granowia. Finałem imprezy, która odbyła się w niedzielę w Łubowie, był recital śpiewającego barda Pawła Orkisz.

– Wszystkie nagrodzone i wyróżnione wiersze znajdują się w siódmej edycji „Strof Lednickich” – zapewnia pomysłodawczyni i animatorka festiwalu Stanisława Łowińska. Patronem imprezy był „Głos Wielkopolski”.

młodego poetę. Ale nie miałam czego krytykować – podobała mi się treść, forma, kompozycja, środki artystyczne, dojrzałe spojrzenie na życie. Bardzo cieszę się, że Michał zdobywa poetyckie nagrody i serdecznie gratuluje. Mam nadzieję, że w liceum też będzie pisał wiersze i chociaż przyszłość wiąże z medycyną, to lekarz – humanista brzmi tak pięknie. Jeżeli jego ojciec Michał – prawnik – pisze wiersze, które pokazują świat bardzo odległy od litery prawa, to niech i Michał junior dąży do niezwykłości poetyckiego słowa.

Jeszcze raz gratuluje, czekam na wiersze, które z przyjemnością wydrukuję.

Izabela Stopyra

Do przemyślenia...

Wielkim wydarzeniem był dla mnie w telewizyjnej 2 kabaret Olgi Lipińskiej. Dawno, niestety, nie widziany. Nie wszyscy go lubią, bo też i nie jest on dla wszystkich. Nie reprezentuje prąsowego humoru, ale ośmiesza polski filosemityzm, nie boi się też krytykować głupoty i słomianego zapachu naszych rodaków oraz szargać historycznych świętości, bo „taką mieliśmy historię, że w

niej czystego bohatera nie znajdziesz”. Tym razem p. Olga zaserwowała nam przedwyborczy spot i kazała wybierać między burakiem a pietruszką. Na pewno nie dowierzała, że może wrócić na jedynie słuszną wizję i program musiał powstać bardzo prędko. I co ciekawe – stare teksty piosenek doskonale pasują, są ciągle aktualne! O czym to świadczy? A o tym, że lata lecą, a nasza mentalność ciągle pozostaje zaściankowa i ksenofobiczna! Z jaką przyjemnością ogląda się doskonałych aktorów, którzy nie muszą się rozbierać i wykonywać obscenicznych gestów, bo wystarczy trafne słowo, gest ręki i mrugnięcie okiem, żeby widzowie od razu wiedzieli o co chodzi aktorom i reżyserce. Czytam regularnie felietony p. Olgi w jednym z miesięczników i wiem, że jej humor i trzeźwe spojrzenie na rodaków są zawsze trafne. Żeby tylko „Właśnie leci kabarecik” znowu znalazł się w ramówce telewizyjnej, bo inaczej Polacy – karmieni różnymi show w wydaniu serialowych „gwiazd” – nie potrafią zrozumieć „prawdy czasu i prawdy ekranu”.

Cieszę się też, że nasz międzyrzeczki Zenon Laskowik odnalazł się w programie Malicki i Laskowik. To ten sam Zenek z kabaretu TEY. Ten sam humor, dowcip, cięta riposta. Bo OBORA była okropna i dobrze, że już jej nie oglądamy.

Temat poczty wraca. Teraz za sprawą klimatyzacji, która podobno jest, ale nie działa, bo się zepsuła. Żar leje się z nieba i bardzo współczuję paniom w okienkach pocztowych, które muszą siedzieć w maleńkich boksach – miłe i sympatyczne – w wysokiej temperaturze, zaduchu i braku

świeżego powietrza. Uwijają się bardzo sprawnie, ale ich uśmiech i miła obsługa nie są w stanie uspokoić znerwicowanych petentów. Sezon turystyczny przed nami. Może klimatyzacja zacznie działać? Jesteśmy przecież w Europie, gdzie takie urządzenia w każdym urzędzie i sklepie są tak naturalne i potrzebne, jak papier toaletowy w toaletach. Muszę dodać, że w dużych sklepach sieciowych papier jest zawsze, ale nie zawsze w instytucjach i urzędach.

A teraz o międzyrzeczki bazarze. Do południa przewijają się tłumy miejscowych i turystów, ale po 16-tej kramy i stoiska zwijają się i plac pustoszeje. Trochę to dziwne i myślę, że trzeba szukać pomysłu na ożywienie bazaru. Moja berlińska koleżanka uważa, że trzeba otworzyć kawiarenkę, kilka stolików – kawa, napoje, lody – za przyswoitą cenę. A jak się ludzie przyzwyczają, to kawiarnia i bazar będą funkcjonować do godzin wieczornych. W Świebodzinie na bazarze można zjeść pyszne pączki i drożdżówki, wypić napój – a dlaczego nie u nas? Mamy już ogródki piwne przed lokalami, może więc kawiarenka na bazarze będzie strzałem w dziesiątkę?

Czy wiecie Drodzy Czytelnicy, że za zakupy powyżej 1 tys. zł na Allegro przysłowiowy Kowalski musi odprowadzić podatek do Urzędu Skarbowego? Prowadzący działalność gospodarczą oczywiście też. Więc jeżeli coś kupujecie w sieci – to płacie, bo prędzej czy później fiskus upomni się o swoją daninę.

A póki co – udanych wakacji!

Izabela Stopyra

„Poeemat baby, która z okna cały dzień łypie na świat”

Na poznańskiej ulicy
Staruszek sprzedaje rogałe
Pachnące jak święta
Cytryną i bakaliarni
Obok rogali leżą prele
Przypominają rogi koziołków
Wesoło spoglądają na przechodniów
Taki młodzieniec w nieskromnym
kapeluszu
Taka pani z za długim jamnikiem
I taka pani...
Za mała
Spoglądają z niedowierzaniem na słońce
Przecież dzisiaj miało padać
Łypią na sąsiada
Który wnosi do kamienicy węgiel
Wytrzeszczają oczy
Na staruszkę
Która troskliwie ubiera weki w gumki
Sprężynki i nakrętki
By ogórkom zimno nie było...

Michał Wieczorek
I NAGRODA

Ławki

Nie będzie to tekst poświęcony wsi o tej nazwie położonej nieopodal Braniewa, ani jej imiennicze w gminie Łuków. Chodzi o najpospolitszy mebel uliczno - ogrodowo - skwerowo - parkowy. Niedawno, realizując PEOM (Poranny Emerycki Obchód Miejscowości) zacząłem z nudów je liczyć. Naliczyłem ich 120. Oznacza to, że przy hipotetycznej liczbie 20 000 mieszkańców - na jedną przypadają 332 półdupki. Nie wiem, ile wynosi średnia krajowa, ale mam nadzieję, że prześwietny gród nad Obrą się w niej mieści. Ławki są jednak rozmieszczone bardzo nierównomiernie - znaleźć je można wyłącznie po lewej stronie rzeki (chyba że się mylę), a i tu raz stoją w większych grupach, a raz próżno szukać owego wypoczynkowego mebla.

Najczęściej rozstawiono je w okolicach tzw. placów zabaw dla dzieci oraz przy ciągach komunikacyjnych, które najczęściej przemierza się rowerem (np. ul. Staszica). Gdzie indziej jest gorzej. Na przykład na dworcu PKP na nieliczne szynobusy czekać można wyłącznie na stojąco. Na terenie byłego cmentarza ewangelickiego jest główna ścieżka, przy której aż się prosi, żeby ustawić kilka ławek. Niestety, nie ma tam ani jednej. Podobno kiedyś były, ale zlikwidowano je, gdyż okoliczna ludność zasiadała na nich jedynie w celu spożywania napojów od lat 18. Jest to interesująca koncepcja i należałoby ją dalej rozwijać np. poprzez likwidację chodników przed sklepami monopolowymi i lokalami gastronomicznymi, tudzież ustawianie znaków zakazu zatrzymywania się pojazdów z zaopatrzeniem tamże.

Problem jednak pozostaje. Jest w naszej miejscowości grupa osób, które lubią wspomniane wyżej napoje. Nie ma w tym nic dziwnego, ostatecznie nie bez powodu w kraju między Odrą a Bugiem istnieje ileś gorzelni, zakładów spirytusowych i wytwórni wódek. Nie każdego jednak stać na bywanie w lokalach gastronomicznych, a popijanie w domowych pieleszach, czy na działce rekreacyjnej z reguły rodzi sprzeciw gderającej współlobywatelki. Cóż pozostaje? Tylko stojąca w cieniu ławka. Wiem, że występuję w tym miejscu przeciwko przepisom zabraniającym „spożywania” w miejscu publicznym, ale nie mogę traktować poważnie tego zakazu choćby dlatego, że brak w nim definicji „miejsca publicznego”. Jeśli wezmę w kieszeń puszkę piwa, pójdę 5 kilometrów w głąb lasu i przysiadłszy na pniaku zacznę przyswajać jej zawartość, to może się do mnie w majestacie prawa przyczepić gajowy, chyba że z drugiej kieszeni wyciągnę puszkę dla niego. Gdyby ktoś pokusił się o zdefiniowanie owego miejsca, to może dojść do kolejnej komedii, jak w wypadku wymaganej odległości 100 metrów między miejscem sprzedaży wiadomych używek, a np. obiektami sportowymi. Dochodzi wtedy do sytuacji takich jak w Szczecinie, gdzie właścicielowi sklepu monopolowego zbudowano pod nosem „orlika” i musiał zbudować na dróżce prowadzącej do firmy labirynt, aby odległość zwiększyć do 102 metrów.

Na pokrytej marnym asfalcem ścieżce prowadzącej przez były cmentarz, ławek jednak brak. Cóż z tego, że ścieżka owa w niedzielne poranki zamienia się w poligon doświadczalny, na którym młódź opuszczająca pobliską dyskotekę testuje wytrzymałość butelek? Cóż z tego, że jedną z ławek w pobliżu

NEKROLOGI

TLUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



ustawionych nieopodal huśtawek przeważnie zajmują wielbiciele trunku z pianką, a nie mamusie pilnujące harcujących pociech? Ławek nie ma.

Natura jak wiadomo nie znosi próżni, więc i grupa zaradnych moczymordów znalazła dla siebie miejsce na ziemi. Ciąg komunikacyjny wzdłuż niegdysiejszych murów miejskich od ul. 30 stycznia do ul. Piotra Skargi otrzymała od nich nieformalną, lecz jakże wymowną nazwę „Aleja Kapsla”. Niestety, po zamknięciu dwóch jakże ważnych dla jej istnienia placówek, czyli hurtowni w dawnej synagodze i blaszanego sklepu przy 30 stycznia nazwa straciła sens. Wydawałoby się, że coś się jednak odradza, bo sądząc po zawartości koszy na śmieci i pokrycie ich okolic przy ścieżce pieszo - rowerowej nad Obrą na zachód od mostu, stała się ona kolejnym ośrodkiem życia towarzyskiego i przeniesienie na nią wspomnianej wyżej, uświęconej wieloletnią tradycją nazwy, byłoby z całą pewnością uzasadnione. Niestety, władze prześwietnego grodu zamiast wsłuchać się w vox populi postanowiły odrobić wieloletnie zaległości w czczeniu jedynych prawdziwych wartości i nadały ścieżce dumną nazwę „Bulwar Jana Pawła II”. Przy okazji nadania imienia opróżniono śmietniki i posprzątano ich okolice. Czy to na długo wystarczy? Nie wiem. Zapewne już teraz popija się tam wieczorami piwko. A że na Bulwarze Jana Pawła II? No to co? Ludzie w świecie bywali mówią, że hamburska dzielnica burdeli nosi imię św. Pawła. Na razie, póki władze Międzyrzecza nie stracą rozpędu proponuję, aby jedyny w mieście most drogowy nazwały „Mostem Pamięci Narodowej”, ostatecznie łączy Bulwar Jana Pawła II z Kaczym Dołkiem. To, że znajduje się on pomiędzy ulicami Świerczewskiego i Waszkiewicza urośnie do rangi symbolu.

No i co się porobiło? Zaczęłem od ławek, skończyło się na polityce i wartościach. Gdybym mógł usiąść na ławce i dyskretnie wypić piwko słuchając świergolenia ptaszydeł różnorakiego autoramentu, to pewnie bym tego nie napisał.

Lech Stanisław Franas

Od redakcji:

Uważamy, że władze miasta powinny uhonorować Jana Pawła II godniejszym miejscem niż skwer i ścieżka nad Obrą.

Zbyt szybko odszedł...



Naszej Koleżance
Czesi Jarneckiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci **śp. Męża Leszka**
składają Iza i Michał Stopyrowie



Kol. Wandzie Majchrzak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci **śp. Taty Jana Zaremby**
składa zespół redakcyjny

Drodzy Czytelnicy!

Zgodnie z sugestią poznańskiego sympatyka POWIATOWEJ, absolwenta międzyrzeckiego LO, prawnika - **Mariana Wieczorka** - będziemy tworzyć poczet ludzi zasłużonych dla Międzyrzecza. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to przedsięwzięcie trudne, ale liczymy na Czytelników, którzy pomogą nam stworzyć słownik znamienitych postaci, które odcisnęły swój ślad w różnych dziedzinach. Jest jeden warunek - muszą to być sylwetki zmarłych sławnych międzyrzeczan, o których do dziś się pamięta i których dokonania na trwałe wpisały się w historię naszego miasta. Postaramy się zebrać tych najważniejszych i może uda się wydać ich biogramy w formie książki - słownika. Czekamy na propozycje i zdjęcia. Wpłynęły już kandydatury **Leona Kiszmanowicza** (P nr 4), **Leopolda Świkli** (P nr 5) i **Stanisława Świerczka** (P nr 6). W tym numerze **Jan Bialecki**.

Redakcja

Jan Bialecki (1915-1970)

był doświadczonym inżynierem mechanikiem, świetnym znawcą zagadnień przedsiębiorczości, cenionym inicjatorem rozbudowy przedsiębiorstw wykonawstwa instalacyjnego dla różnych rodzajów budownictwa, a szczególnie rolniczego.

Jan Bialecki urodził się 26 maja 1915 roku w Parzęczewie w województwie poznańskim. Rodzicami jego byli Ignacy i Lucja z domu Szostak.

Do gimnazjum ogólnokształcącego uczęszczał w Kościanie, a studia wyższe ukończył w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu, uzyskując dyplom inżyniera mechanika.

W latach 1938-1939 odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Łączności, a następnie brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 jako dowódca plutonu łączności, walcząc pod Kutnem i nad Bzurą.

Od 19. IX 1939 do kwietnia 1945 roku przebywał w niewoli niemieckiej, a po wyzwoleniu przez wojska alianckie we Francji, następnie we Włoszech w Ośrodku Szkolenia Broni Pancernej II-go Korpusu Wojska Polskiego.

Dalsze losy rzuciły go do Anglii i tam jeszcze jako wojskowy kierował kursami wyszkolenia mechanicznego. Wyszedł z formacji wojskowych w stopniu podporucznika i podjął w 1949 pracę w kopalni węgla w Anglii na stanowisku inżyniera mechanika.

Do Polski wrócił w 1958 roku pracując krótko jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w szkolnictwie średnim w Nowym Tomyślu.

Następnym etapem był Międzyrzecz. Tu podjął pracę w Zakładzie Instalacyjno - Montażowym (ul. Chrobrego 1) jako zastępca dyrektora do spraw technicznych. Potrzeby rozwojowe rolnictwa w województwie zielonogórskim spowodowały, że w 1964 roku w miejsce dawnego Zakładu Instalacyjno - Montażowego zostało powołane Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego w Międzyrzeczu, na czele którego stanął jako dyrektor inżynier Jan Bialecki.

Było to już inne przedsiębiorstwo - obejmujące zakresem swego działania całe województwo zielonogórskie. Jego zadaniem statutowym było wykonawstwo robót instalacyjno - montażowych dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, ale również innych jednostek gospodarczych, społecznych, służby zdrowia i szkolnictwa. Wykonywane roboty wodno - kanalizacyjne, wentylacyjne i elektryczne charakteryzowały się wysoką jakością i poziomem wykonawstwa, co spowodowało, że kierowane przez inżyniera Jana Bialeckiego przedsiębiorstwo uzyskało wysoką ocenę inwestorów i zleceniodawców. Stało się jednym z najlepszych przedsiębiorstw pod względem jakości wykonywanych robót i wyników ekonomicznych w województwie zielonogórskim.

Potrzeby inwestycyjne w rolnictwie i budownictwie

mieszkaniowym były ogromne, a to wymagało stałej rozbudowy mocy produkcyjnych oraz wprowadzania postępu technicznego i organizacyjnego. Pod prężnym i fachowym kierownictwem dyrektora Jana Bialeckiego została w szybkim czasie wybudowana nowa baza przedsiębiorstwa przy ulicy Reymonta w Międzyrzeczu. Dzięki temu stworzono warunki do prefabrykacji i unifikacji wielu elementów i zestawów montażowych, co umożliwiło szybki i sprawny ich montaż na budowach.

Zaczęto szeroko wprowadzać postęp techniczny i racjonalizację, czego gorącym zwolennikiem był dyrektor przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo wypracowało sobie opinię solidnego, terminowego, charakteryzującego się wysoką jakością wykonywanych robót, co nie było łatwe przy stałym wówczas niedoborze zatrudnienia i środków produkcji. W praktyce dzięki zdyscyplinowaniu w realizacji założonych celów - pod fachowym i prężnym kierownictwem dyrektora załoga dobrze i z powodzeniem wykonywała swoje zadania.

Praktyka kadrowa zakładała ustawiczny system szkolenia nowo zatrudnionych pracowników oraz stałe podnoszenie kwalifikacji załogi, a szczególnie zdobywanie uprawnień specjalistycznych. Podkreślić trzeba, że na te cele nigdy nie szczędzono środków finansowych. Mając na uwadze zaspokojenie potrzeb inwestycyjnych w województwie zielonogórskim oraz obniżanie kosztów działalności, a także lepszą organizację pracy, dyrektor Bialecki przy poparciu Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Zielonej Górze zainicjował powołanie drugiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno - Montażowych w Nowej Soli odstępując temu przedsiębiorstwu część pracowników łącznie z zastępcą dyrektora do spraw technicznych (p. Edwardem Buszkiewiczem), który został powołany na stanowisko dyrektora nowo powstałej firmy.

Przemyślana i perspektywiczna polityka kadrowa, realizowana przez dyrektora Bialeckiego, nie tylko pozwalała wzmocnić personalnie nową firmę, ale także awansować pracowników na opuszczone stanowiska bez uszczerbku dla przedsiębiorstwa.

Należy szczególnie zauważyć, że dyrektor inż. Jan Bialecki będąc dobrze przygotowanym do pełnionych zadań, był przy tym bardzo zaangażowanym emocjonalnie w ich wykonywanie, ambitnym i konsekwentnym w postępowaniu.

Jego osobowość budziła u pracowników prawdziwy szacunek, poważanie i posłuch. Był zawsze człowiekiem zdecydowanym, pracowitym, umiał rozliczyć pracowników z wykonywania zadań, żądał ładu i porządku na każdym stanowisku pracy. Wrażliwy, o gołęmb sercu, wyciągał dłoń do pracowników w trudnych życiowych sytuacjach. Nie tolerował cwaniactwa, kłamstwa, intryg, nieuczciwości i pijaństwa. W życiu prywatnym bardzo serdeczny, koleżeński, troskliwy, wyrozumiały, pełen humoru i uroku.

W czasach swojej gimnazjalnej młodości w Kościanie był świetnym sportowcem. To o nim piszący w Kanadzie polski literat - kościaniak - Adam Tomaszewski napisał w książce, „*Młodość została nad Obrą*” „*Janek Bialecki z czwartej klasy..... dryblas ponad metr osiemdziesiąt no i jakby nie było chluba gimnazjalnych sprinterów*” (s. 117)

Z Międzyrzeczem czuł się bardzo związany, starał się być przykładnym obywatelem. Znał biegle w mowie i piśmie język angielski i niemiecki, a ponadto mógł się porozumieć w języku włoskim i francuskim. Często był zapraszany jako tłumacz języka angielskiego przez znakomitego hodowcę inż. Edmunda Apolinarskiego do znanego nie tylko w Polsce - Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni, kiedy tam przebywały delegacje zagraniczne. Inżynier Jan Bialecki, Wielkopolek z urodzenia i ducha - w swoim życiu dał świadectwo głębokiego rozumienia i kierowania się zasadami pracy organicznej, która tkwiła w jego charakterze i naturze.

Te cechy, dokonania w organizowaniu i tworzeniu przedsiębiorczości, czynienia dobra - wyznaczają mu miejsce wśród osób szczególnie zasłużonych dla Międzyrzecza i Ziemi Lubuskiej.

**Albert Daszkiewicz
Marian Wieczorek**

P.S. Autorzy serdecznie dziękują Pani Krystynie Bialeckiej za udostępnienie materiałów biograficznych Jana Bialeckiego.



Zarzut kulturowej nierównowagi

- w brytyjskim szkolnictwie

Wielka Brytania słynie z tolerancji etnicznej i wielokulturowości, toteż byłam zaskoczona czytając artykuł napisany przez pakistańską reporterkę zatytułowany „Konkurencja pomiędzy potrzebami polskich i muzułmańskich uczniów”, sugerujący faworyzowanie polskich dzieci.

Obywatele pochodzący z krajów muzułmańskich stanowią duży procent w Wielkiej Brytanii i charakteryzują się wzajemną lojalnością i dumą narodową. Niemniej jednak, nagły i pokaźny napływ rodaków do Wielkiej Brytanii spowodował, że Polacy są również już traktowani jako nowy element w tej wielokulturowej kompozycji. Niestety, tak jak w wielu pakistańskich rodzinach, pokaźna ilość nowo osiedlonych polskich rodzin włada słabo albo wcale językiem angielskim, co powoduje, że polskie dzieci borykają się z wieloma trudnościami w angielskich szkołach, gdzie nauczyciele narzekają na niemożliwość efektywnego nauczania. Aby ten problem rozwiązać, polski ambasador w Wielkiej Brytanii zaproponował zatrudnianie polskich nauczycieli przez brytyjskie szkoły nie tylko ze względu na barierę językową, ale również na możliwość dalszego nauczania języka polskiego i historii w celu propagowania piękna polskiej literatury i podtrzymywania rodzimych tradycji. Ponadto, w angielskim szkolnictwie dużą rolę grają (co prawda teoretycznie raczej niż praktycznie) wierzenia religijne. John Reid - były Sekretarz Rządu angielskiego - proponuje stworzenie większej ilości szkół katolickich, ponieważ 95% Polaków jest właśnie tego wyznania i dlatego 20,000 polskich dzieci uczących się w Wielkiej Brytanii powinno zdobywać wiedzę w katolickich szkołach.

Powyższe propozycje spotkały się z dezaprobatą niektórych muzułmanów. We wspomnianym artykule podkreślono, że napływ Pakistańczyków zaczął się w latach pięćdziesiątych i że przybyli oni wraz ze swoją kulturą, językami i wiarą. Chociaż przyczynili się oni do funkcjonowania brytyjskiej ekonomii poprzez płacenie różnego rodzaju podatków, to nawet ani jeden angielski polityk nie zaproponował państwowych fundacji, które byłyby przeznaczone na budowę muzułmańskich szkół i zatrudnianie muzułmańskich nauczycieli, którzy służyliby muzułmańskim dzieciom jako ich narodowe modele do naśladowania. Za komunalnie uzbierane oszczędności budowali oni własne domy modlitw i ośrodki dla nowych generacji. Ponadto jest absurdem wysyłanie dwujęzycznych dzieci do jednojęzycznych szkół, w których pracują jednojęzyczni nauczyciele. Autorka jednak zapomina, że lata pięćdziesiąte nie posiadały na przykład Aktu „Human Rights” (Praw Człowieka), który powstał w 1998 roku przedstawiając wiele nowych uprawnień - tak naprawdę powstałych na dobre i na złe - które wcześniej nie istniały. Niemniej jednak zgadzam się z nią, iż szkoły państwowe przeistoczyły się w biurokratyczne fabryki egzaminacyjne, gdzie nauczyciele (aby sprostać państwowym wymogom egzaminacyjnym) nie mają ani czasu, ani energii do koncentrowania się na jakości nauczania. Według artykułu, muzułmańskie szkoły powstały jako ratunek dla dzieci, które cierpiały w państwowych angielskich szkołach na tle akademickim, socjalnym, emocjonalnym i religijnym przez ostatnie 50 lat. Z 500,000 dzieci w wieku szkolnym, tylko 4% uczęszcza do szkół muzułmańskich, a przecież w wielu państwowych szkołach większość uczniów właśnie reprezentuje islam. To ostatnie stwierdzenie zaprzecza jednak następnemu zarzutowi, według którego dzieci muzułmańskie są często skazane na naukę w szkołach, gdzie jest „ukryty rasizm”, w gronie agresywnych i bezkarnych angielskich uczniów, gdzie jest wysoki procent niepożądanych ciąży i aborcji. Poza tym, zamiast dopingowania, muzułmańskie dzieci są zniechęcane do władania rodzowymi językami w angielskich szkołach. W rezultacie muzułmańscy rodzice nie życzą sobie, aby edukacja ich dzieci

odbywała się w tak barbarzyńskim otoczeniu.

Aby wytłumaczyć to zjawisko, krążą dwie teorie mówiące o nauczycielach obwiniających rodziców i rodziców obwiniających nauczycieli. Niestety ci, co widzą bardziej dogłębnie, nie mają siły przebicia, ponieważ żyjemy w czasach, gdzie tak jak Prawa Człowieka, tak i Prawa Dziecka są przestrzegane i powodują, że dzieci w większości zachowują się tak a nie inaczej, ponieważ wiedzą, że po prostu mogą. Prawdą jednak jest, że muzułmańskie szkoły są autorytatywne, a uczniowie mają wpajane zasady szacunku i respektowania zasad, ale niestety jest tych szkół zdecydowanie za mało w porównaniu z długą listą czekających.

Paradoksalnie, większość angielskiego społeczeństwa nie popiera Aktu Praw Człowieka, ponieważ szczególnie w sytuacjach kryminalnych, przestępcy odwołują się do różnych uprawnień, a ofiary zostają poszkodowane. Nie ma narodów bez wad i chociaż czasami my, obcokrajowcy, lubimy trochę poplotkować na temat mniej pozytywnych cech Anglików, to musimy przyznać, że angielski rząd jest naprawdę tolerancyjny. Ta tolerancja sprawia, że wielu Anglików popiera mniej tolerancyjnego australijskiego Pierwszego Ministra - Kevina Rudd, który oznajmił przytłaczające zmęczenie spowodowane uważaniem na

rzekome kulturowe gąfy. Przypomina on, że w Australii głównym językiem nie jest hiszpański, chiński, arabski czy rosyjski, ale język angielski. Dlatego jeżeli ktokolwiek chce żyć w tym kraju, musi uczyć się tego języka. Jako głowa państwa jest on przygotowany na akceptację różnych wierzeń religijnych bez ich kwestionowania w zamian za akceptację wierzeń i praw ziemi australijskiej, podkreślając że: „To jest nasz kraj, nasza ziemia i nasz tryb życia, którymi chcemy się z wami podzielić. Ale jak zaczniecie krytykować i narzekać ... skorzystajcie z prawa wolności i opuśćcie nasz kraj”.

Pracuję w „Slough and Eton Church of England Business and Enterprise College”, czyli w protestanckim gimnazjum z dołączoną szkołą średnią o profilu marketingowym. I tak jak pakistańska reporterka sama podkreśla, jest to miejsce, które odzwierciedla większość angielskich państwowych szkół. 95% uczniów stanowią muzułmanie (przeważnie Pakistańczycy), których chociaż zdecydowana większość jest urodzona w Anglii, niektórzy mają poważne problemy z angielską pisownią, ponieważ znajomość tego języka przez ich rodziców jest minimalna. Przez wiele lat nasze gimnazjum słynęło z dużych problemów wychowawczych i niemożliwości nauczania w hałaśliwych klasach. Od dwóch lat, dzięki nowemu dyrektorowi, sytuacja uległa diametralnej poprawie. Nasza szkoła posiada specjalne miejsce modlitw przeznaczone dla muzułmańskich dzieci i młodzieży. Poza tym, wiele uczennic przestrzega nauki islamu poprzez noszenie tradycyjnych długich szat, okrycia głowy i szyi. Muzułmańscy uczniowie mogą się uczyć rodowych języków i około 50% personelu stanowią pakistańscy i hinduscy nauczyciele. W naszej szkole również mamy kilkoro polskich dzieci, które mogą zaliczać egzaminy z języka polskiego, ale jak na razie muszą sami się do tych egzaminów przygotowywać. W moim protestanckim miejscu pracy nigdy nie widziałam księdza i bez brania pod uwagę pełnej nazwy gimnazjum, odgadnięcie jego oficjalnego podłoża religijnego jest raczej trudne, w związku z czym mam trudności z zaakceptowaniem zarzutów faworyzacji kulturowej.

Dr Ewa Carlton

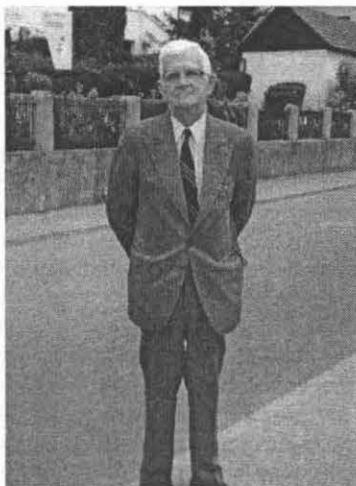
Dr Ewa Carlton z domu Nowaczek
pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką
Liceum Medycznego w Międzyrzeczu.
Od 24 lat mieszka w Anglii, gdzie ukończyła
psychologię i pracuje z młodzieżą.



Obrzyckie pogawędki i wspominki,

czyli ciąg dalszy rozmowy z "najstarszym" obrzycczaninem, doktorem Oswaldem Danielakiem

W poprzednim numerze rozmawiałam z Oswaldem Danielakiem o jego osobistych refleksjach, o przeżytych 53 latach w Obrzycach, o refleksjach ojca nierozdzielnie związanego ze szpitalem. Dziś znowu się spotkaliśmy, aby pogawędzić o jego pracy i życiu zawodowym. Do kontynuowania tej rozmowy zainspirowały mnie nie tylko życzliwe głosy Obrzycczan, ale i zmiany, jakie spostrzegam w tym miejscu, kiedy tam przyjeżdżam. Widać prace remontowe, wszystko w ogóle jest już inne.



gdy kogoś badałem, czy leczyłem wielokrotnie i ponownie, to był ktoś inny, bo każdy z nas w nowej sytuacji, w innym czasie i miejscu nie jest zupełnie tym samym. Zapewniam cię, że dostrzeganie tych odmienności jest pasjonujące.

- **Wróćmy do twojej pracy w Obrzycach.**

- Byłem asystentem do czasu aż dyrektor Borkowski zaangażował mnie jako "samodzielnego lekarza oddziałowego". Prowadziłem z zasady oddział dla niespokojnych (który przez kilka lat był oddziałem dla podsądnych), miałem też oddział subrejonowy, oddział rehabilitacyjny, z prowadzenia którego zrezygnowałem, gdy zalecono, aby stał się koedukacyjny. Z mojej niechęci do koedukacji nie "wyleczono" mnie przez 44 lata prowadzenia oddziału w charakterze ordynatora.

- **Jesteś- przepraszam- starym, doświadczonym lekarzem, jakie zmiany zauważyłeś w otoczeniu, zespole, pracy?**

- Ewoluuje i nie mam kłopotów ze zrozumieniem tego, że wczoraj nie może wrócić, że stajemy się inni. Mówiąc o dawnych czasach nie oczekuję, by przeszłość konserwować. Szkoda tylko, że ewolucja nie postępuje ku lepszemu. Jeżdżąc szereg lat do Wrocławia zauważyłem zanikające fabryki, w Międzyzrzeczcu ZOZ nie obejmuje już budynków pogotowia, dyrekcji, Chrobrego, w Gorzowie дума miasta- szpital przy Warszawskiej od dawna stoi pusty, a pediatria przy Walczaka zaważyła się. Rozumiem to, że w Obrzycach mnożą się pustostany, rozumiem, ale nie przez swój wiek a przez „późnaśkość” trudniej mi zrozumieć, że jak czytam w wywiadzie -oddział młodociany "rozszerza" się dosłownie przez przyłączenie sąsiedniego, gdy trwa stan ruiny piętra tego oddziału, wejście do którego drastycznie kontrastuje z wejściem sąsiednim, a z okien na piętrze powiewa potargana wiatrem dawna siatka zabezpieczająca.

- **Czy pamiętasz słynny klub XV- latków?**

- W 1972r ówczesny dyrektor szpitala dr med. Stanisław Szwedkowicz wymyślił nam klub XV-latków (tj. pracujących tyle lat w szpitalu lekarzy) w celach integrujących. Klub rozrastał się, ale osiągnięcie stażu trzydziestoletniego ten XV-letni uczyniło mniej znaczącym, a potem wszystko- tak jak szef- umarło. Słyszę, że odeszły teraz trzy koleżanki, trzy są na wymówieniu. Nie wiem, co to oznacza, bo choruję. Nie wiem, jakie są plany pozaekonomiczne. Na przestrzeni pięciu lat mamy piątego dyrektora, ale też świadomość, że los całej służby zdrowia jawi się jako niewiadoma.

- **Ponieważ nasza rozmowa stała się trochę smutna, proponuję abyśmy za jakiś czas przeszli się po Obrzycach i patrząc na zmiany, jakie zachodzą w ich wyglądzie i strukturze, pogawędzili na wolnym powietrzu. Dzisiaj dziękuję bardzo za kolejny kawał historii i teraźniejszości miejsca, w którym wzrastałam i żyłam przez 22 lata.**

Mariola Solecka

- **Mogę cię tato zapytać o Obrzyce?**

- Niechętnie rozmawiam z dziennikarzami, bo udzielone im informacje przepuszczają przez filtr własnego intelektu i powstaje twór, do którego ojcostwa trudno się przyznać, ale - zaryzykuję.

- **Dziękuję za życzliwość i chciałabym tym razem w rozmowie z tobą skupić się na 53 latach twojej pracy w Obrzycach.**

- Zacząłem pracę zaraz po absolutorium w oddziale psychiatrii więziennej u dr. Zakrzewskiego w momencie, gdy przed sobą miałem jeszcze staż przeddyplomowy, potem egzaminy i staż podyplomowy.

- **Przyjechałeś do Obrzyc z Poznania, czy jako mieszczuch bez rodziny nie miałeś trudności adaptacyjnych?**

- Nie. Obrzyce były wtedy enklawą, w której wszyscy się znali. Kolegów w zespole było 13, potraktowali mnie serdecznie. Wtedy oddziały zmieniało się dość często. Dzięki temu miałem kolejno 7 ordynatorów. Jedni byli bardziej godni naśladowania, inni mniej, jak to w życiu, ale wszystkich ich wspominam z wdzięcznością. Z przedostatnim z nich, dr. Tadeuszem Dudą, pozostajemy w przyjaźni mimo upływu lat i jego od dawna egzystencji koło Warszawy. Inna rzecz to adaptacja. Nie miałem z nią trudności, o czym przekonałem się przed trzema laty, gdy po 44 latach ordynowania, pracując na ułamku etatu, jestem starszym asystentem.

- **Nie myślałeś nigdy o tym, by zostać szefem, realizować swoje zamysły i ambicje?**

- Uważałem, że wykonywanie zawodu jest wystarczająco satysfakcjonujące. W młodości miałem trzy propozycje związane z dyrektorstwem. Zrezygnowałem. Kilka lat uczyłem w szkole medycznej. Zrezygnowałem czując niedosyt w zakresie trafności ocen uczniów, a mniemałem, że każdy zasługuje, by go nagradzać, gdy zasłuży i upomnieć, gdy trzeba.

- **A twoje nagrody?**

- Nie przywiązywałem wagi (to nie jest zaleta) do kasy. Nigdy nie zdarzyło mi się negocjować z dyrekcją wynagrodzeń. Dawniej dawano premie, dyplomy. Potem z woli przełożonych byłem uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, odznaczeniami regionalnymi i resortowymi, ale uważam, że system odznaczeń jest niedoskonały, powinny one być czymś wyjątkowym za wyjątkowe dokonania zresztą "jedni i orderzy, drudzy tylko blizny otrzymują od Ojczyzny".

- **A cały czas robiłeś to samo?**

- Nigdy nie robiłem tego samego. Każdy z nas jest inny, a nawet,

W 100. rocznicę urodzin i 8 lat po śmierci

Śp. Marii z Koralewskich Danielak

21 lipca 2010 r. o godz. 7.30 w kościele pw. Nawiedzenia NMP na Ratajach w Poznaniu

zostanie odprawiona Msza Święta w Jej intencji

o czym zawiadamiają córki i syn z rodzinami

Krople pachnące zdrowiem i miłością, czyli uzdrawiające spotkanie z Tatianą Bordą w Kęszyckim Domu Sztuk

W poprzednim numerze przedstawiłam Czytelnikom niezwykle małżeństwo z Kęszycy, które po latach życia na emigracji postanowiło stworzyć w tej małej miejscowości azyl dla naszych skolatanych dusz i obolałych ciał- **Dom Sztuk**. Biorąc pod uwagę fakt, że każde z gospodarzy tego miejsca zajmuje się trochę innym aspektem człowieczej istoty, przedstawię ich sylwetki oddzielnie, opowiadając o tym, co robią dla innych. Zaczę, jak każde dobre wychowanie, od kobiety- **Tatiany Bordy**. Ta młoda, pozornie zwykła kobieta, krzająca się wśród domowych obowiązków, to tak naprawdę ktoś nieprzeciętny. Jej ciemne oczy głęboko patrzące w dusze przychodzących tam ludzi, kryją mądrość, miłość i głęboką wiedzę. Nauczycielka qi gongu, znawczyni terapii

kwiatowej dr. Bacha posiada zarówno certyfikat uniwersytetu Oldenburg, jak i Instytutu Psychologii. Nie jest więc kimś, kto sobie coś wymyślił i swój wymysł realizuje dla własnych potrzeb, ale kimś, kto najpierw odkrył w sobie ogromne możliwości, a potem je systematyzował i poznawał z naukowego punktu widzenia na renomowanych uczelniach pod okiem znanych wykładowców. Zdobytą wiedzę wykorzystuje w pomaganiu ludziom, wobec których tradycyjna medycyna okazała się bezsilna lub świadomie wybrali alternatywne metody leczenia. **Tatiana Borda zajmuje się głównie terapią kwiatową dr. Bacha**. Jest to energetyczna terapia stworzona przez angielskiego lekarza dr. Edwarda Bacha, żyjącego w latach 1886-1936- immunologa i bakteriologa. Zdaniem tego naukowca „Choroba nie jest ani okrucieństwem, ani karą, lecz tylko i wyłącznie działaniem naprawczym, narzędziem, którym posługuje się nasza psychika, aby nas powstrzymać przed większymi błędami, abyśmy nie narobili większych szkód i aby nas sprowadzić z powrotem na drogę prawdy i światła, z której nie powinniśmy byli nigdy schodzić”. Tatiana stosuje do terapii 38 różnych energetycznych wyciągów z kwitnących kwiatów, które działają na różne stany duchowe. **Istotą tej terapii jest osiągnięcie przez pacjenta stanu równowagi duchowej**, która została zaburzona na poziomie cielesnym, rozumianym przez większość jako choroba. Kompozycja kropli jest indywidualna dla każdego z nas, dobierana po przeprowadzeniu długiego wywiadu z pacjentem. Myślę, że te pachnące zdrowiem krople przydałyby się każdemu z nas dla osiągnięcia równowagi, bo kto w dzisiejszym świecie nie jest znerwicowany, rozdarty

wewnętrznie, pełen obaw i stresów? Kto z nas nie czuje się zmęczony i zagubiony? Odpowiednio dobrane krople dr. Bacha przywrócą nam zdrowie psychiczne, a co się z tym wiąże nierozdzielnie i fizyczne. Tatiana Borda, co trzeba podkreślić, stosuje tylko oryginalne krople z Anglii i co najważniejsze dla pacjentów- nie jest to żadne placebo, gdyż działają tak samo na noworodki, jak i na starszych ludzi, a także na zwierzęta (we wszystkich tych aspektach sprawdziłam dając je miesięcznej wnuczce przy kolkach, biorąc je sama i podając mojemu psu przy chorobie skóry). Jest jednak jeden warunek powodzenia kuracji kwiatowej (żeby nie było za prosto) - trzeba najpierw pojechać na spotkanie z Tatianą, potem w rozmowie z nią być szczerym (czasem aż do bólu), a potem brać regularnie krople i obserwować, jak zmieniamy się my i nasze życie... przepraszam, to więcej niż jeden warunek...

Duszę (głównie) uzdrowiły nam krople dr. Bacha skomponowane przez Tatianę, a ciało uzdrowią ćwiczenia qi gongu, prowadzone w specjalnie stworzonej do tego celu sali w Kęszyckim Domu Sztuk. Qi gong to metoda pobudzania energii życiowej przez medytację w ruchu. To stara, sięgająca tysięcy lat metoda uzdrawiania, w której tajemnice wprowadzi nas ta pachnąca kwiatowymi kroplami pani kęszyckiego domu.

Jeżeli nie uwierzyłeś mi, Drogi Czytelniku, że pijąc kropelki i trochę ruszając się na qi gongu możesz poczuć się lepiej, wiele straciłeś, bo nie możesz cieszyć się zdrowiem i przyjaźnią z Tatianą, ale pozwól, że coś ci podpowiem- pojedź tam, zobacz i pocuj, a decyzję podejmiesz sam...

Mariola Solecka



Osobowość Roku Powiatu

Przez 10 lat organizowaliśmy plebiscyt na SPORTOWCA i TRENERA POWIATU. Teraz proponujemy PT Czytelnikom plebiscyt na OSOBOWOŚĆ ROKU naszego powiatu.

Będziemy promować ludzi, którzy obok pracy zawodowej mają jakąś pasję i mogą pochwalić się swoimi sukcesami. Mogą to być poeci, pisarze, malarze, sportowcy, kolekcjonerzy, zwolennicy sportów ekstremalnych i wszyscy pozytywnie zakręceny w różnych dziedzinach. Mile widziani będą działacze społeczni, którzy rozumieją konieczność pracy na rzecz swojego środowiska. Nie mogą kandydować członkowie redakcji, stowarzyszenia i

organizacje jako całość, tylko konkretne osoby reprezentujące te środowiska.

Czekamy na listy czytelników z nazwiskami kandydatów z powiatu międzyrzeckiego, krótką informacją na temat życiowej pasji, doświadczeń i sukcesów, którzy mogą zdobyć tytuł OSOBOWOŚCI ROKU POWIATU. W październiku i listopadzie zamieścimy kupony z nazwiskami kandydatów. Niech czytelnicy wybiorą najlepszych! W numerze styczniowym (2011 rok) ogłosimy wyniki i nagrodzimy zwycięzców. Jeżeli zgłaszający kandydaturę chce zachować nazwisko do wiadomości redakcji - uszanujemy jego wolę.

Wpłynęły już następujące kandydatury:

Halina Matysik - pół wieku w służbie ZHP (P nr 1)

Roman i Piotr Rojkwie - właściciele sklepu i piekarni, działacze społeczni (P nr 1)

Zenon Krukowski - lekarz ginekolog, lekkoatleta, medalista mistrzostw świata (P nr 2)

Zdzisław Musiał - nauczyciel w szkole muzycznej, instrumentalista, kompozytor (P nr 2)

Marian Kot - ks. proboszcz parafii św. Wojciecha w Trzcielu (P nr 4)

Redakcja

Sprzedam mieszkanie

na ul. Wojska Polskiego w Międzyrzeczu

II piętro, 3 pokoje - 73m².

cena - 2.500zł za m² - do negocjacji

tel. 95-742 0242

Projekt „Cykl szkoleń rzemieślniczych dla osób bezrobotnych szansą na zdobycie nowych kwalifikacji i zatrudnienie „
w ramach Działania 6.1. Programu Operacyjnego Kapitału Ludzkiego skierowany do

mieszkańców powiatu międzyszyckiego :

gminy Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Trzciel

Nie pracujesz ? Jesteś bezrobotny ?

...chcesz zdobyć nowe kwalifikacje , podnieść swoje umiejętności ?

ZGŁOŚ SWÓJ UDZIAŁ !!!

OFERUJEMY BEZPŁATNE SZKOLENIA w zawodach :

- * pracownik księgowo-kadrowy
- * spawacz metodą 135 MAG
- * opiekun osób starszych i niepełnosprawnych z podstawami języka niemieckiego
- * brukarz
- * murarz-tylnik
- * sekretarka-asystentka szefa
- * kelner-barman

Zapewniamy :

- * zwrot kosztów dojazdu
- * materiały i podręczniki
- * catering

Ponadto kursy : obsługi komputera, podstaw języka angielskiego i niemieckiego



Biuro Projektu :

Ośrodek Kształcenia Zawodowego
66-300 Międzyrzecz
ul. Staszica 20

tel. 95- 741 2051, 95-741 2035
e-mail : okzmcz@poczta.onet.pl
www.zdz.gorzow.pl

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



50+

- w prezencie kijki do nordic walking
- konto za jedyne 3 zł
- bezpłatne ubezpieczenie „Medical Assistance”
- rabaty u partnerów

RUSZAJ

PO KONTO AKTYWNI 50+ I KIJKI DO NORDIC WALKING

☎ 1 9999

www.bzwbk.pl



WBK

Bank Zachodni WBK

66 - 300 Międzyrzecz, os. Centrum 4, czynne pn - pt 9.00 - 16.30



CITY SUN



S
O
L
A
R
I
U
M

**TYLKO U NAS
OTWARTE PRZECZ
CAŁY TYDZIEŃ
OD 6 00 DO 24 00**

os. KASZTELAŃSKIE 8A
HALA
WIDOWISKOWO-SPORTOWA

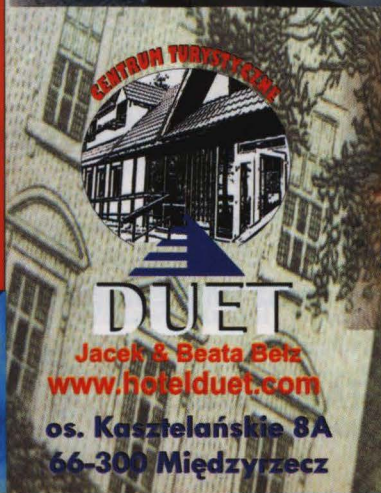
REZERWACJE 95 742 22 56

Żetony do nabycia w
restauracji DUET

Restauracja DUET
Dom weselny ARCHIMEDES
Restauracja POD STRZECHĄ
Ośrodek agroturystyczny GORZYCA



Catering
Restauracje
Baza noclegowa
Organizacja imprez
Przyjęcia okolicznościowe



Jacek & Beata Beiz
www.hotelduet.com
os. Kasztelańskie 8A
66-300 Międzyrzecz



Konto dla dojrzałych i aktywnych

Osoby dojrzałe po 50. roku życia stanowią już ponad 30% naszego społeczeństwa. To stale zyskująca na znaczeniu grupa klientów, która coraz częściej może liczyć na produkty przygotowane specjalnie z myślą o jej potrzebach. Bankowa oferta dla dojrzałych może dotyczyć nawet usług medycznych. O produktach dla tej grupy klientów wprowadzanych obecnie przez banki do swojej oferty rozmawiamy z Jerzym Gawłem, dyrektorem 1 Oddziału Banku Zachodniego WBK w Międzyrzeczu.

- Czy osoby starsze mogą bez problemu założyć u Państwa konto?

- Odpowiem pytaniem na pytanie: A z jakiego powodu nie mogłyby mieć takiej możliwości? Osoby dojrzałe to dobrzy klienci o ustabilizowanej sytuacji życiowej, przeważnie uzyskujący stabilne i regularne dochody, dysponujący oszczędnościami. Szaleństwem byłoby stawianie im przeszkód w korzystaniu z usług bankowych.

- Ale specjalnie nie zachęcają ich Państwo do korzystania z Waszych usług.

- Przeciwnie - mamy w naszej ofercie specjalne konto osobiste Aktywni 50+, w którym staraliśmy się połączyć przystępną cenę z usługami, które szczególnie mogą interesować osoby po 50. roku życia. Coraz więcej klientów przychodzi do naszego banku specjalnie po to konto. Nasze wysiłki na rzecz 50-latków potwierdza chociażby drugie miejsce za rozwiązania przyjazne tej właśnie grupie klientów w prestiżowym rankingu „Przyjazny Bank Newsweeka”.

- Jakie to usługi?

- Może zaczniemy od opłaty za prowadzenie tego konta. Kosztuje ono zaledwie 3 zł miesięcznie, co dla dużej części osób po 50. roku życia ma szczególne znaczenie. W tej cenie dajemy nie tylko możliwość bezpiecznego deponowania

pieniędzy w BZ WBK, płacenia za pośrednictwem przelewów za czynsz, czy inne rachunki, lecz również pakiet usług niespotykanych przy innych kontach. Posiadacze Kont Aktywni 50+ mogą bowiem bezpłatnie np. w nagłych przypadkach wzywać do domu lekarza i pielęgniarkę oraz zamawiać leki.

- Jak to jest możliwe? Czy Bank zmienił profil działalności i zaczął świadczyć usługi medyczne?

- Oczywiście, że nie. Do Konta Aktywni 50+, w ramach stałej opłaty za prowadzenie konta 3 zł, dodawane jest bezpłatne ubezpieczenie „Medical Assistance” dające możliwość korzystania z tych świadczeń. Mówiąc dokładniej o świadczeniach, posiadacz konta ma możliwość cztery razy w roku w nagłych przypadkach wezwać do domu lekarza pierwszego kontaktu oraz pielęgniarkę, zamówić dostawę leków i sprzętu medyczno-rehabilitacyjnego oraz dwa razy w roku zamówić transport medyczny do i ze szpitala. Ponadto w ramach ubezpieczenia dostępne są jeden raz w roku, również bezpłatnie: transport na komisję medyczną, opieka pielęgniarska po hospitalizacji, dostawa podstawowych artykułów spożywczych, opieka nad bliskim, a nawet organizacja rehabilitacji.

- Dużo mówią Państwo o specyficznych potrzebach tej grupy klientów, a pewnie większości z nich bardziej od dostarczenia zakupów przydałyby się np. rabaty w aptekach. Te osoby miesięcznie wydają często na leki setki złotych.

- Mamy też rabaty w wybranych aptekach z sieci Aptek Dbam o Zdrowie. Dokładnie jest to 5% na produkty bez recepty i kosmetyki. Poza posiadaniem nowego konta, trzeba tylko spełnić jeden warunek - płacić w aptece wydawaną specjalnie do tego rachunku kartą płatniczą Visa Electron Aktywni 50+. To bardzo prosta czynność, która może przynosić duże oszczędności, bo policzmy: przy zakupach rzędu 200 zł pięć procent rabatu to 10 zł. To kwota, która pokryje opłatę za konto i pozostawi jeszcze kilka złotych w portfelu.

- A czy sama karta nie jest czasem droga?

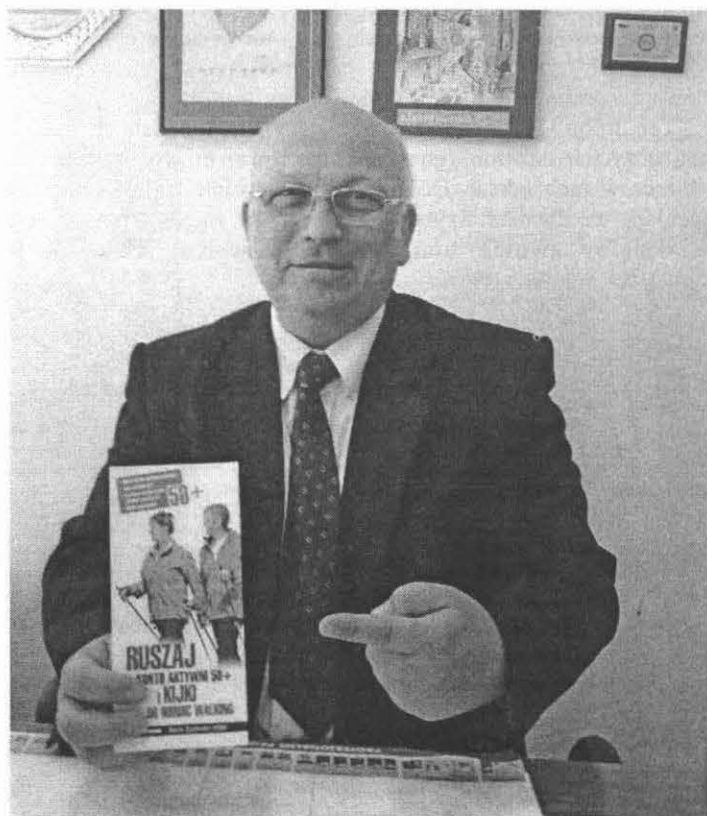
- Kosztuje tylko 1 zł miesięcznie. Jest jednak jeden warunek, musi być rozliczona minimum jedna transakcja bezgotówkowa w miesiącu kalendarzowym, w przeciwnym wypadku opłata ta wyniesie 3 zł. Nie wierzę jednak w to, aby klienci nie chcieli korzystać z rabatów. Oczywiście do obniżenia opłaty za kartę uprawnia również płatność dokonana i rozliczona tą kartą. Karta ta uprawnia również do wypłaty gotówki ze wszystkich bankomatów w Polsce bez żadnych dodatkowych opłat.

- A zatem kto może korzystać z nowego konta?

- Każdy, kto ukończył 50 lat, chce płacić mniej za konto, zyskać zabezpieczenie medyczne w nagłych wypadkach i nie boi się płacić kartami.

Więcej informacji o Koncie Aktywni 50+ znajdą Państwo w Oddziale Banku Zachodniego WBK na os. Centrum 4 w Międzyrzeczu.

Oddział jest czynny od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9:00 do 16:30.



Szkoła z sukcesami

W Szkole Podstawowej w Kaławie uczy się 88 uczniów, a siedemnaścioro maluchów bawi się i uczy w „zerówce”. Uczniowie dojeżdżają z sześciu miejscowości, a ponieważ gimbusy ruszają w dalszą trasę, lekcje zaczynają się od 7²⁵. Od 11 lat szkołą kieruje **mgr inż. Czesław Staszyński**, który bardzo stara się, aby szkoła była przyjazna uczniom, a uczniowie - otoczeni troskliwą opieką nauczycieli - osiągnęli dobre wyniki w nauce, brali udział w konkursach przedmiotowych i turniejach sportowych. Dyrektor Staszyński uczy matematyki i co miesiąc organizuje konkurs matematyczny o Nagrodę Dyrektora. Trwa ostra, ale pokojowa rywalizacja, wyniki umieszczane są na specjalnej tablicy, a w tej rywalizacji biorą również udział rodzice. Ta systematyczna praca wpłynęła na to, że będąc nauczycielem i dyrektorem miał 19 finalistów i laureatów w wojewódzkich konkursach przedmiotowych - matematyka. Ponadto w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym Kangur w ostatnich 10 latach ponad 30 uczniów otrzymało tytuł laureata, wyróżnienia lub oceny bardzo dobre.



Klasy są duże, przestronne, czyste, wyposażone w nowe ławki i krzesła, jest świetlica i sala komputerowa z Internetem, stołówka. Brak tylko sali gimnastycznej, takiej wymiarowej, ale nawet mała - w piwnicy - pozwala uczniom pod kierunkiem wufisty **mgr. Krzysztofa Idzikowskiego** zdobywać liczne zwycięstwa na szczeblu gminy, powiatu, województwa i kraju. Nie ma imprezy sportowej, w której nie uczestniczy drużyna z Kaławy. Wygrali

Turniej im. M. Mikuły, zdobyli wysokie miejsca w wojewódzkich rozgrywkach piłki nożnej, IV m. w Finale Wojewódzkim Turnieju 5-tek Piłkarskich, V m. w wojewódzkim Turnieju Coca - Cola Cup 2009, udział w piłkarskim Finale Wojewódzkim Mistrzostw Polski U-10 z „Podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” i wielu innych turniejach sportowych na różnych szczeblach. A przecież nie mają prawdziwego boiska, tylko asfaltowy plac, na którym o



wypadek bardzo łatwo. Dyrektor i wufista marzą o sali gimnastycznej i boisku wielofunkcyjnym. Gmina jednak nie ma w najbliższych planach takich inwestycji. Dyrektor bardzo popiera sport i jak dowcipnie stwierdził nasz redakcyjny kolega od sportu - „został mistrzem sołectwa Kaławy i Pniewa” startując z nr. 172 w Biegu po słońce (P, nr 6, 2010). Piłka nożna, lekkoatletyka, tenis stołowy, unihokey i sumo nie są obce kaławskim uczniom, szczególnie w tej ostatniej dyscyplinie należącej do sportów walki uczniowie z Kaławy zajmują wysokie miejsca na zawodach międzywojewódzkich i ogólnopolskich, więc jak widać, nawet przy braku odpowiedniej bazy można uzyskać świetne wyniki.

Szkoła w Kaławie może się pochwalić też osiągnięciami w wojewódzkich konkursach przedmiotowych, recytatorskich, piosenki dziecięcej i młodzieżowej oraz turniejach wiedzy z różnych dziedzin. Szkoła bierze też udział w projekcie „Szkoła przyjazna uczniom z dysleksją” współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach EFS. Z Rządowego programu w ramach projektu „Radosna Szkoła” otrzymali 63.000zł z MEN, 63.000zł dofinansowała Gmina Międzyrzecz na utworzenie szkolnego placu zabaw, ponadto 6.000 na zakup pomocy dydaktycznych do sali zabaw.

Obecnie chlubą szkoły (oprócz sportowców) jest uczeń klasy V - Szymon Dudek. Szymon mieszka w Kęszycy Leśnej, ma trzech starszych braci, którzy też kończyli kaławską podstawówkę i dobrze zapisali się w pamięci nauczycieli. Szymon jest bardzo zdolny, lubi się uczyć, ma średnią ocen 5,5. Za bardzo dobre wyniki w nauce, udział w różnych konkursach i turniejach otrzymywał w roku szkolnym 2009/2010 co miesiąc stypendium od stowarzyszenia Wspieramy Młode Talenty.

Ten drobny blondynek z rozbrajającym uśmiechem stwierdza, że nauczyciele informują go o konkursach, a on po prostu zgadza się i bierze w nich udział. Dobrze, że nauczyciele trafnie i mądrze oceniają możliwości Szymka, bo bez ich zachęty pewnie nie rozwinąłby swoich umiejętności. **Ambitny chłopak w**



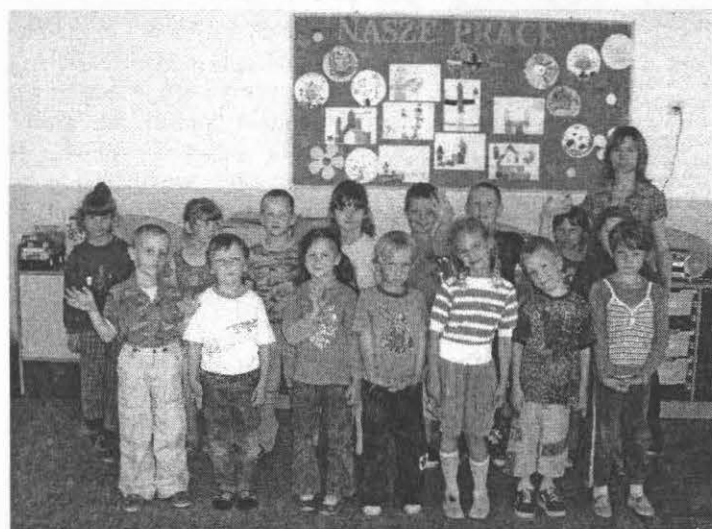


Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur 2010” otrzymał wyróżnienie, podobnie jak Klaudia Witwicka i Paweł Skoczylas - jego szkolni koledzy.

W Wojewódzkim Konkursie matematyczno - przyrodniczym (15.03.2010) Szymon otrzymał tytuł **LAUREATA (2 miejsce w województwie lubuskim)**, a w Ogólnopolskim Turnieju

Wiedzy Pożarniczej zajął **I miejsce w zawodach wojewódzkich i VI miejsce w Polsce**. Aż trudno uwierzyć, że ten uzdolniony matematyk nie ma komputera, ale jest nadzieja, że dzięki staraniom dyrektora Staszyńskiego, Grona Pedagogicznego i hojności sponsorów - Szymon otrzyma **nowy komputer**. Na pytanie o przyszłość chłopak stwierdził - „*jeżdżąc monotonnie z Kęszycy Leśnej do Kaławy i z powrotem, ubzdurałem sobie, że zostanę podróżnikiem, bo chcę zwiedzić cały świat*”. Mam nadzieję, że zrealizuje swoje marzenie.

To prawdziwa przyjemność rozmawiać z dyrektorem o sukcesach jego obecnych uczniów, ale Czesław Staszyński doskonale pamięta też absolwentów - Alicję Król, Jana Skoczylasa, Magdę Przywoźną, Mirosławę Zugaj, Józefa Dubińca, Kamilę



Golwiej, Przemysława Witwickiego, Przemysława Sawickiego, Jacka Marczaka, Jerzego Wójcika, Andrzeja Dajworskiego, Weronikę Polak, Magdę Wanat, Sylwię Bendas, Damiana Siemiatowskiego, Krzysztofa Matejkę, Tomasza Litwina, Paulinę Sierociuk, Małgorzatę Chicuń, Arkadiusza Siadaka, Ewelinę Litwin i wielu innych, którzy pokończyli studia, robią kariery, a zaczęli swoją edukację w małej wiejskiej szkole. Tak wiele sukcesów Szkoła Podstawowa w Kaławie mogła osiągnąć dzięki ogromnej pracy nauczycieli, pracowników obsługi, uczniów,

wydatnej pomocy rodziców i wielu sponsorów. Dyrektor zawsze może liczyć na hojność i wielkie serce sponsorów i przyjaciół szkoły: Ewy i Romana Strzelczyków, Romana i Piotra Rojków, Agnieszki i Kaila Jenssen, Urszuli i Wolfganga Rau, Krzysztofa Fertaly, Floriana Obsta, Zbigniewa Smejliśa, Marcina i Tomasza Szlachtyczów, Przemysława Sawickiego, Wiesława Saleja, Jana Skoczylasa, Tomasza Wiśniewskiego.

Trafiłam do szkoły w Kaławie w czasie bardzo nerwowym - tuż przed zakończeniem roku szkolnego. A tu - żadnych nerwów, wszyscy spokojni, dzieci uśmiechnięte i zadowolone, zgodnym chórem witające i żegnające gości, sympatyczna sekretarka i dyrektor, który z pasją opowiada o kierowanej przez siebie placówce.

Życzę wam udanych wakacji.

Izabela Stopyra



Siostry

Suzana i Amelia Furede z Międzyrzecza mają nie tylko talent i zdolności, ale i ciekawe plany na przyszłość. Suzana ma 15 lat i jest już absolwentką Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, a Amelia ma 13 lat i skończyła VI klasę SP nr 2 w Międzyrzeczu.

SUZANA



- Suzana, jesteś laureatką wielu konkursów recytatorskich, a teraz objawił się twój talent wokalistki. Co tak naprawdę było pierwsze?

- Najpierw była piosenka. Poszłam do szkoły jako sześciolatka i już w I klasie mój talent odkryła p. Maria Sobczak - Siuta (mama podpowiada, że już w szpitalu Suzana tak głośno dawała o sobie znać, że pielęgniarki stwierdziły, że na pewno będzie śpiewaczką). W wieku 7 lat brałam udział w Festiwalu Piosenki Dziecięcej,

prześpiewałam wszystkie szczeble eliminacji aż do wojewódzkich, gdzie dostałam wyróżnienie. Repertuar dobierała mi p. Maria Sobczak - Siuta. Potem nastąpiła dosyć długa przerwa i dopiero w III klasie Gimnazjum znowu wzięłam udział w Festiwalu.

- I od razu wzięłaś udział w eliminacjach do telewizyjnej edycji Mam talent. Co zaśpiewałaś?

- Zaśpiewałam angielską piosenkę „Valerie” i polską „Czas nas uczy pogody”.

- Kto zachęcił cię do wzięcia udziału w tym ogólnopolskim show?

- Najbardziej we mnie uwierzył instruktor ze Studia piosenki MOK - p. Rafał Gojdka, który nie ma wątpliwości, że mam talent. Poświęca mi wiele czasu, a ja od I klasy gimnazjum chodzę na zajęcia pana Rafała.

- Powiedz coś o eliminacjach.

- Precasting odbywa się w 8 miastach. Ja byłam w Poznaniu. W kinie Apollo było ponad 1000 uczestników. Czekałam na swój występ 5 godzin, ale wcale się nie denerwowałam. Atmosfera była bardzo przyjazna, nie było rywalizacji, wszyscy sympatyczni, uśmiechnięci. Casting też w Poznaniu 24 czerwca, a w telewizji wystąpimy we wrześniu.

- Będziemy trzymać kciuki. Wróćmy do poezji. Jakie lubisz wiersze?

- Lubię Herberta, Stachurę, Lechonia. W VI klasie brałam udział w konkursie „O Laur Lechonia” i zajęłam II m w województwie. Brałam udział w wielu konkursach recytatorskich,

otrzymywałam wyróżnienia. Teksty najpierw dobierała mi p. M. Sobczak - Siuta, a potem mama - polonistka z wykształcenia. Mój polonista nie pomógł mi nigdy.

- Co poza piosenką i poezją?

- Dzięki p. Hannie Szycik polubiłam chemię. Brałam udział w Olimpiadzie chemicznej. To właśnie tę nauczycielkę, która poświęca nam cały wolny czas, będę wspominać najmilej i korzystając z okazji bardzo serdecznie pozdrawiam swoją „panią od chemii”. Była też olimpiada z języka polskiego, angielskiego i historii. Na wszystkich dotarłam do etapu rejonowego.

- Jakie masz plany na przyszłość?

- Nie chcę zapeszać, ale mam nadzieję, że wybrałam dobrą szkołę, a potem chcę studiować kierunek związany z naukami ścisłymi.

AMELIA



- Amelia, czy ty masz takie zdolności recytatorskie i wokalne jak siostra, tylko ich nie ujawniasz?

- Może nie recytatorskie, bo nie bardzo mnie to interesuje, ale lubię pisać opowiadania i powieści w odcinkach. Współredaguję gazetkę szkolną, a mama twierdzi, że mam zdolności organizacyjne i lubię działać w grupie.

- Które przedmioty najbardziej lubisz?

- Najbardziej to przyrodę, a polski po prostu lubię i chętnie się go

uczę.

- Wiem, że kochasz zwierzęta. Czy masz „domowe zoo”?

- Kiedyś miałam 2 chomiki, rybki, koszatniczkę, psa i kota Mruczka. Teraz mam dwa koty i psa. Kotka Fizia to taka domowa dzikuska, a kocur Benek chodzi swoimi drogami. Pies Szrekuś najpierw był w domu, ale potrzebował wybiegu i w budzie o wiele lepiej się czuje niż w domu.

- Co oprócz zwierząt jest dla ciebie ważne?

- Bardzo ważne jest harcerstwo. Należę do drużyny harcerskiej i jestem przyboczną w drużynie zuchowej. Na biwaku w Paradyżu podsumowaliśmy działalność całego roku harcerskiego.

- Kończysz podstawówkę. Co dalej?

- Kolejno - gimnazjum, ogólniak i weterynaria we Wrocławiu.

Jesteście bardzo sympatyczne, oryginalne, macie ambitne plany na przyszłość. Lubicie się uczyć, ale macie też czas na spotkania z rówieśnikami, obozy harcerskie. (Suzana będzie wolontariuszką na obozie w Pobierowie).

Życzę wam realizacji życiowych planów.

Izabela Stopyra

Nam nie grozi nuda

Od września 2009 roku grupa młodzieży **Młodzi Aktywni** przy współpracy Stowarzyszenia Chociszewo - Wspólna Przyszłość realizują projekt: „Na kanapie siedział leń...”. Projekt ten realizowany jest w ramach Programu Młodzież w działaniu - działanie 1.2 Inicjatywy młodzieżowe - finansowany przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji.

Pierwszym działaniem grupy **Młodzi Aktywni** było przeprowadzenie diagnozy, co młodzież chciałaby robić, co jest jej pasją. Nie chodziło tylko o to, co chce robić grupa inicjatywna, ale też młodzież z terenu wsi Chociszewo, Lutol Suchy, Brójce, Stary Dwór i Panowice. Z przeprowadzonych rozmów, często też obserwacji, w czym pomagali starsi koledzy z grupy Razem Chociszewo (oni już realizowali projekt „Razem możemy wszystko”, którego niektóre

działania są kontynuowane do dzisiaj), postanowiliśmy działania w planowanym projekcie skierować do młodzieży gimnazjalnej i pierwszych klas szkoły średniej. Okazało się, że młodzi ludzie z naszej okolicy żyją sportem. Tak samo chłopcy jak i dziewczęta „zapalone” są w Gimnazjum w Brójcach grą w unihokeja (nas to też spotkało), a po zakończeniu nauki już nie mogą swoich pasji realizować, bo w innych szkołach ta dyscyplina sportowa nie jest w ogóle uprawiana. Na drugim miejscu i to zdecydowanie przez dziewczęta preferowany był taniec. Dużo śmiechu i różnorodnych pomysłów „rodziło się” w naszej grupie jak połączyć, zdawałoby się, te dwie różne dyscypliny sportu. **Korzystając z pomysłów starszych kolegów i koleżanek grupy Razem** postanowiliśmy tak - gramy w unihokeja, zakładamy grupę taneczną cheerleaderek, która swoimi pokazami urozmaici turnieje i zawody, które zamierzaliśmy zorganizować.

Jak już był pomysł, to zostało tylko go przelać na papier i czekać, czy okaże się tak dobry, żeby Fundacja Rozwoju Systemu

Edukacji wsparła go grantem.

Udało się. Czuliśmy się bardzo dumni (i nadal tak jest), że ktoś nam zaufał i docenił nasz pomysł oraz pomaga nam w jego realizacji.

Pierwsze działanie w projekcie polegało na zorganizowaniu Panelu dyskusyjnego, w trakcie którego przedstawiliśmy naszą grupę, planowane działania, Program Młodzież w działaniu i co tu



ukrywać, troszkę się pochwalić. W naszej okolicy młodzież z innych wiosek trochę nam zazdrości, że u nas tyle się dzieje, więc zaprosiliśmy ich, aby zachęcić ich też do działania. Zaprosiliśmy do wspólnego świętowania mieszkańców Chociszewa, samorządowców, strażaków z OSP, panie z Koła Gospodyń Wiejskich i działaczy Stowarzyszenia Chociszewo Wspólna Przyszłość, na których można zawsze liczyć. Zaraz po Panelu wzięliśmy się za realizację zaplanowanych działań. Dziewczeta pod czujnym okiem **Agnieszki Białowas** ćwiczą różne układy i mają już przygotowanych kilka. Swoimi występami uatrakcyjnają różne zawody nie tylko te związane z zawodami w unihokeja. Uczestniczyły w Turnieju Unihokeja z okazji Święta Niepodległości 14 listopada 2009 roku. Oglądając ich występy wiele dziewcząt chciałoby się przyłączyć i też ćwiczyć i tańczyć. Zorganizowanie dla nich zajęć to już pomysł na kolejny projekt.

Treningi unihokeja odbywają się na hali sportowej przy Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Brójcach i prowadzi je **Krzysztof Augustyniak**. Dzięki zakupom z projektu uzyskaliśmy profesjonalny sprzęt. Uczestniczyliśmy też w wielu zawodach. Trenując intensywnie już przygotowujemy się do zorganizowania zawodów na zakończenie projektu. Zapraszamy drużyny praktycznie z terenu całej Polski. Unihokej to nie tylko gra i treningi. Poznaliśmy się lepiej, często w całkowicie nowych dla nas rolach, poznaliśmy też wielu ciekawych ludzi i nowych kolegów. **Zakończenie projektu w lipcu**. Myślimy co robić dalej - planujemy działania, które pozwolą nam naszą przygodę kontynuować. Pozdrawiamy wszystkich i zachęcamy młodzież do realizowania własnych pasji i marzeń - nam się to przy pomocy wielu ludzi i organizacji udało.

Paweł Pawłowski

NEKROLOGI-----

Serdecznie dziękujemy

przyjaciółom, znajomym, sąsiadom,
bliższej i dalszej rodzinie
oraz przyjaciółom, którzy przyjechali z całej Polski
i towarzyszyli w ostatniej drodze
naszego kochanego Męża i Taty

Śp. Jerzego Klupscha

- żona i syn

Moim kochanym przyjaciółom
**Halinie Hulnickiej, Bogusi Piekarskiej
i Bogdanowi Wojciuchowi**

za okazaną pomoc i wsparcie
w najtrudniejszych dla mnie chwilach
serdecznie dziękuję

Helena Klupsch z rodziną

**Dyrekcji i gronu pedagogicznemu ZSCK Rolniczego
im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku**
za udział w pożegnalnej uroczystości pogrzebowej
mojego kochanego Męża **Śp. Jerzego Klupscha**
serdecznie dziękuję

- Helena Klupsch z rodziną

Rzemieśnicza biesiada

Jak co roku rzemieślnicy bardzo uroczystie obchodzą swoje święto. Przez miasto po uroczystej Mszy św. przeszedł barwny pochód - pięknie prezentowały się dziewczyny na koniach, grała orkiestra dęta z Grochowa (szkoda, że nie z Międzyrzecza), rzemieślnicy w kolorowych strojach cechowych, zaproszeni goście. Było na co popatrzeć! Pogoda dopisała jak zawsze, można więc było się gościć pod parasolami gościnnej Tequili.



Z okazji święta za szczególne zasługi, za aktywną działalność na rzecz rozwoju rzemiosła i drobnej przedsiębiorczości uchwałą Zarządu Cechu nagrodzono:

- **Szablę honorową otrzymali:** Jerzy Bartnik, Stanisława i Waldemar Dudzińscy oraz Ryszard Młotkowski.

- **Złotą Statuetkę:** - ks. dziekan Marek Walczak - proboszcz parafii pw. św. J. Chrzyciela, Gerhard Gramm - prezes Firmy „Gram Technika Polska”. Uchwałą Zarządu Związku Rzemiosła Polskiego **Płatynowe Medale za Zasługi dla Rzemiosła Polskiego** otrzymali:

- Jerzy Mały, Antonina Sycz, Eugeniusz Bocer, Leszek Skulimowski, Marian Gomuła, Zenon Szmidchen, a **Złote:** Zofia Babij, Andrzej Sobczak, Elżbieta Skulimowska, Augustyn Szczerba, Wojciech Dziekan, Andrzej Kozuch, Ryszard Dorada, Barbara Korsak, Marek Łazarski.

Srebrne Medale im. Jana Kilińskiego otrzymali:

- Bożena Szmidchen, Bartłomiej Drzymała, Bogumiła Dorada, Łukasz Bocer, Edmund Kaminiarczyk, Wioletta Winnicka, Dariusz Matacz.

Honorowe Odznaki Rzemiosła otrzymali:

- Ewa Szławska, Elżbieta Turecka, Lidia Tkocz, Stefania Kulus.

Orla Rzemiosła oraz Statuetki Jana Kilińskiego otrzymali:

- Marian Gomuła, Jerzy Mały, Anna i Lesław Janik,

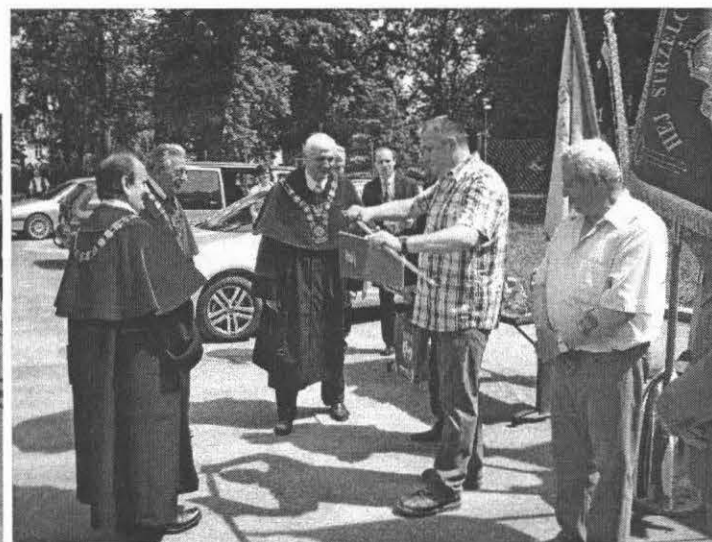


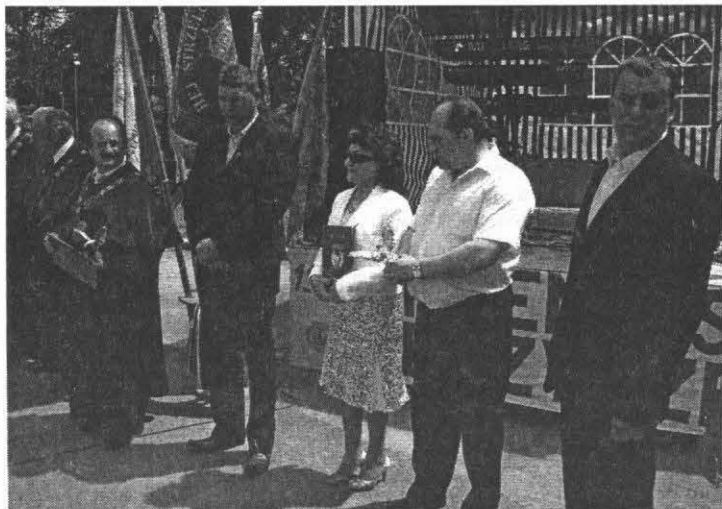
Małgorzata i Eugeniusz Bocer, Bernard Freier, Wojciech Szmidchen, Zbigniew Waga, Krzysztof Krzywicki, Krzysztof Szmidchen. W podziękowaniu za dotychczasową bardzo dobrą współpracę naszego samorządu ze Strzeleckim Bractwem Kurkowym w Zbąszyniu, Zarząd Cechu uhonorował Bractwo Listem Gratulacyjnym wraz z pucharem pamiątkowym.

Dyplomem uznania wyróżnieni zostali pracownicy Piekarni Anny i Lesława Janików:

- Teresa Dolińska, Ryszard Atmin, Kamila Jakubaszek, Elżbieta Winiarczyk.

Po części oficjalnej, ceremonii wręczenia odznaczeń i okolicznościowych wystąpieniach rozpoczęła się przy dźwiękach muzyki biesiada rzemieślnicza.





Gratuluje nagrodzonym i wyróżnionym, a dyrektorowi - Wiesławowi Chamieni i całemu Zarządowi życzę dalszej owocnej pracy na rzecz międzyrzeczkich rzemieślników.

Izabela Stopyra

Po 30. latach

Absolwenci Szkoły Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu z klasy VIII c, którzy ukończyli szkołę w 1980r. spotkali się 12 czerwca po 30. latach. Inicjatywa i pomysł zrodził się w głowie i sercu Bogusia Utraty, który przebywa obecnie w Norwegii. Duże odległości od rodzinnego miasta nie przeszkodziły mu i innym w realizacji pomysłu i nawiązaniu kontaktu z koleżankami i kolegami. W restauracji „Pod Strzechą” na OW Głębokie do białego rana w przyjacielskiej i milej atmosferze trwały wspomnienia lat szkolnych, młodzieńczych psikusów, nauczycieli i tych co odeszli. Mówiliśmy o tym, co osiągnęliśmy w swoim życiu. Wychowawczynię, czyli mnie, uhonorowano pamiątkowym medalem „Najlepszy Nauczyciel Na Świecie”, podziękowaniem i kosztem kremowych, cudownych 30. róż.

Spotkanie było bardzo wzruszające i już powstały plany częstszych spotkań. Niech żałują ci, którzy nie byli, a ja dziękuję za moc wzruszeń i słów sympatii.

Ścieżka

Sezon wakacyjny już się zaczął, a z nim wypadki międzyrzeczan z rodzinami nad wodę lub do lasu. Najczęściej wybieramy się nad jezioro Głębokie pieszo lub rowerem (nie wszyscy mają samochody) korzystając ze ścieżki rowerowo - pieszej. I tu problem, o którym już nie raz pisaliśmy w naszym miesięczniku.

Ścieżką poruszają się osoby starsze, młodzież i rodzice z dziećmi. Nie każdy czuje się na siłach, żeby pokonać odcinek ok. 6km. bez odpoczynku, a na to jest niestety skazany. Na odcinku od stacji benzynowej do OW Głębokie nie ma ani jednej ławeczki.

Cała trasa jest mocno zaśmiecona przez kartoniki, butelki, papierki i rozbite szkło. Cała rzecz w tym, że nikt nie pomyślał o postawieniu wzdłuż ścieżki kilkunastu koszy na śmieci. Do tego nikt tej ścieżki nie sprząta. Czy odpowiednie służby nie mogą o tym

pomyśleć przed sezonem? Przecież od lat mamy aspiracje do miana gminy turystycznej, tylko nie potrafimy wprowadzić tego w życie. Jeszcze nic straconego, lepiej późno niż wcale.

Swoją drogą to w mieście też brakuje ławeczek, szczególnie na prawobrzeżnej stronie Międzyrzecza. Dobrze byłoby, gdyby oprócz planów była jeszcze ich realizacja, czego szczerze życzę.

Wiesława Chamienia



Jesteście z moich wychowanków PIERWSI WSPANIALI!

Wiesława Chamienia

MARTA FOX

W ostatnich kilkunastu tygodniach biblioteki naszego powiatu gościły ciekawych pisarzy dla dzieci i młodzieży. Jeszcze nie przebrzmiały echa spotkań z Barbarą Gawryluk i Pawłem Beręsewiczem, a już w piątkowy poranek 11 czerwca mogliśmy się spotkać z **Martą Fox**. Pisarka przyjechała do Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Trzcielu w ramach projektu Dyskusyjnego Klubu Książki. W spotkaniu uczestniczyła młodzież z Gimnazjum w Trzcielu (klasy: IIA, IIB, IIC) wraz z opiekunami: Małgorzatą Toporowską, Gabrielą Fukowską i Markiem Nowakowskim oraz instruktorzy WiMBP w Gorzowie. Dzięki dyrektorowi MOK w literackim poranku wzięli udział również bibliotekarze z międzyrzeckiej biblioteki oraz jej filii w Bobowicku.



Marta Fox urodziła się w Siemianowicach Śląskich. Maturę zdała w liceum im. Władysława Broniewskiego w Katowicach, studia (filologię polską) w Uniwersytecie Śląskim ukończyła w 1974 roku; Studium Poddyplomowe przy UŚ w zakresie filologii polskiej ukończyła w 1982 roku. W latach 1974-1995 uczyła języka polskiego i pracowała jako bibliotekarka w V Liceum Ogólnokształcącym w Katowicach. Zrobiła także drugi stopień specjalizacji pedagogicznej. Od 1983 zajmuje się dziennikarstwem. W latach 1987-1989 redagowała „Młodą Sztukę” w Warszawie. W latach 1990-1995 była kierownikiem literackim Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie. W latach 1995-1999 pełniła funkcję specjalistki d/s. programu artystycznego w Miejskiej Galerii Sztuki „Extravagance” w Sosnowcu. Organizowała i prowadziła tam liczne spotkania z artystami, pisała reportaże o życiu artystów, wstępowała do katalogów wystaw Galerii, a także organizowała konkurs poetycki „Inspiracje”. W latach 1993-1994 była zastępcą redaktora naczelnego „Górnośląskiego Diariusza Kulturalnego”. W latach 1996-1997 redagowała dział poezji w kwartalniku humanistycznym „Wyrazy”. Jest autorką spektaklu poetyckiego z muzyką Bogdana Mizerskiego w Teatrze Śląskim pt. „Zapłakać czerwonym deszczem”, prezentowanego w ramach III Górnośląskiego Festiwalu Kameralistyki.

Jej poezja była tłumaczona na język niemiecki, hiszpański i angielski. Wydała łącznie trzydzieści książek (powieści, opowiadania, eseje i wiersze), a większość z nich znajduje się na pierwszym miejscu w rankingach czytelników. **Przez krytykę została nazwana**



objawieniem polskiej powieści młodzieżowej. Jej książki w dużej mierze poruszają problemy i rozterki młodych ludzi, którzy szybciej, ale też chyba trudniej osiągają dojrzałość. Nic więc dziwnego, że na spotkaniu sala biblioteki była wypełniona po brzegi. Autorka bardzo szybko nawiązała bezpośredni kontakt z czytelnikami. Widać, że uwielbia spotkania autorskie, dzięki którym może zainteresować i zachęcić słuchaczy do zapoznania się z jej twórczością. Jak sama mówi, z każdego spotkania wynosi inne wrażenia. Choć najczęściej spotyka się młodzież, to przecież za każdym razem przychodzą inne nastolatki. **Na pytanie skąd czerpie pomysły na swoje książki,** odpowiada, że „leżą na ulicy”. Trzeba tylko umiejętnie obserwować ludzi, a później wcielić pomysł w życie. Owszem świat stał się bardziej konsumpcyjny, ale nasze uczucia się nie zmieniają. Wciąż bowiem tak samo pragniemy miłości i akceptacji. Dlatego podczas spotkania nie mogło zabraknąć rozmowy na temat serii „Pierwsza miłość”. Składa się na nią sześć mini powieści (Do rana daleko; Po nitkach babiego lata; Romeo zjawi się potem; Westchnienia jak morskie huragany; Więc nie wiń mnie za to; Zanim nadejdzie rozstanie), a bohaterami są uczniowie katowickiego liceum. Autorka porusza w nich sprawy najskrytsze, towarzyszące narodzinom pierwszego dojrzałego uczucia i trudności w ich okazywaniu.

Marta Fox pisze także swój blog, posiada własną stronę internetową, ponieważ chce być pisarką czytana. W ten sposób zabiega o czytelników. Napisała również powieść blogową pt. „Paulina w orbicie kotów”, która jest kontynuacją „Magdy.doc” i „Pauliny.doc”. Następnie autorka przedstawiła nowości dla młodzieży „Kaszę podrywaczkę”, „Karolina XL”, „Karolina XL zakochana”, „Iza anoreczka” i dla dorosłych „Kobieta zaklęta w kamień” oraz starsze „Wielkie ciężarówki wyjeżdżają z morza”, „Czerwień raz jeszcze daje czerwień”, „Co raz mniej milczenia”. Opowiedziała o swoich ulubionych poetach i prozaikach, o tym, czy stanowili dla niej wzór w kwestii warsztatu twórczego. W ciągu roku czyta 40 do 50 książek. Są to głównie powieści obyczajowe, wspomnienia i eseje. Czasami czyta również zupełnie inny rodzaj literatury, ponieważ w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach prowadzi spotkania z cyklu „Mistrz słowa”.

Czytelnicy kochają panią Martę za poezję, której pełno w jej powieściach. W jednej z książek (Niebo z widokiem na niebo) para głównych bohaterów rozmawia ze sobą wierszami. To powieść dla każdego, kto zechce pamiętać, że „z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie, dwie tylko: poezja i dobroć, więcej nic”. Podobnie w „Co raz mniej milczenia” czy „Czerwień raz jeszcze daje czerwień”. Nie mogło zabraknąć również pytań o jej fascynację teatrem. W jednym z wywiadów mówi: „Tak, to po literaturze moja druga pasja. Lubię świat odgrywany na moich oczach, lubię tę konwencję, w której tekst dramatu jest tylko partyturą i w zależności od tego, kto weźmie ją na swój warsztat, otrzymuje inną interpretację”.

Po spotkaniu autorka rozdawała autografy oraz wpisywała dedykacje do książek. Czytelnicy zaś zrewanżowali się pięknymi storczykami i bukietami kwiatów. (Na blogu autorka napisała, że dowiozła je całe). Przed odjazdem jeszcze długo rozmawialiśmy o jej życiu prywatnym (jest teściową Piotra Kupichy), wywiadzie, którego udzieliła pani Krystynie Bochenek, kolczyku w uchu czy przepisach kulinarnych. Zdradziła nam recepturę na słynne śledzie z majerankiem.

Święto działaczy kultury

27 maja br. w międzyrzeckiej bibliotece odbyły się gminne obchody Dnia Działacza Kultury. Na uroczystość przybyli wszyscy, którzy swoim zaangażowaniem, talentem i pracą wspierają rozwój kultury w naszym mieście i regionie promując w ten wspaniały sposób swoje miasto w Polsce i Europie. Atmosfera spotkania była niezwykle uroczysta, świadczyły o tym nie tylko stroje szanownych gości i suto zastawiony stół, ale i obecność na uroczystości tych, którzy doceniają wartość kultury. Zebranych powitał dyrektor Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury Andrzej Sobczak i komisarz Marian Sierpatowski. Po raz pierwszy od wielu lat miejscowi działacze kultury zostali naprawdę docenieni przez władze miasta otrzymując z rąk obu Panów nie tylko upominki, ale przede wszystkim usłyszeli pod swoim adresem wiele ciepłych słów podziękowań za pracę. Jest im naprawdę za co dziękować. Dyrektor Sobczak podkreślał ich zasługi i rolę jaką odgrywają w artystycznych dokonaniach dzieci i dorosłych, bo przecież te artystyczne dokonania to zasługa nauczycieli i instruktorów z różnych placówek upowszechniania kultury w naszym mieście, a więc i Biblioteki, i Klubu Garnizonowego, i naszego Muzeum. Najmilszym i dla wielu najważniejszym momentem obchodów było wręczenie pamiątkowych dyplomów i upominków.

Blisko 100 osób otrzymało je z rąk dyrektora Sobczaka i komisarza Sierpatowskiego. Nie sposób wymienić ich wszystkich i opisać zasługi każdego z nich z osobna, ale myślę, że choć parę nagrodzonych osób warto przytoczyć. Wśród wyróżnionych była między innymi **Małgorzata Telega**- dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej, jedynej tego rodzaju placówki w naszym mieście, która kształci aż 106

dziewcząt i chłopców, **Anna Bubnowska**- to osoba znana miłośnikom tańca -kieruje zespołem tanecznym "Trans", który rozślawia Międzyrzecz daleko poza granicami miasta. Anna Bubnowska jest reżyserem i choreografem zespołu, a wspiera ją w działaniu **Katarzyna Piechowiak**. Dzięki zaangażowaniu tych pań i talentowi młodych tancerzy zespół 5 lat temu wywalczył w Koninie najwyższą nagrodę- Złoty Aplauz i Grand Prix Telewizji Polskiej. Wśród nagrodzonych były również panie bibliotekarki, które promują jakże wielką wartość- miłość do książek i uwielbienie literatury (chciałabym szczególnie tu wymienić **mgr Lidie Nowaczyńską**- moją polonistkę i przewodniczkę po arkanach literatury). Nagrodę otrzymała także nasza koleżanka i szefowa **Izabela Stopyra**, która przez lata wszczepliwała w całe rzesze młodych ludzi miłość do języka ojczystego i literatury.

Wszystkim (szczególnie tym niewymienionym z nazwiska) działaczom kultury dziękujemy za wzruszenia, których nam dostarczają, za rozślawianie nas i naszego miasta daleko w kraju a może i w Europie, i życzymy dalszego zapału do pracy i wiary w to, że wszystko, co wzrusza, bawi i zastanawia ma ogromne znaczenie dla dzisiejszych twardych pozornie "zdobywców" kosmosu.

Mariola Solecka

*Serdecznie dziękuję za uznanie mojej kulturalnej działalności -
Izabela Stopyra*

Więzienne wersy

Działalność kulturalno - oświatowa w jednostkach penitencjarnych ma na celu między innymi kształtowanie społecznie pożądanego postaw poprzez umożliwianie rozwoju zainteresowań, wskazywanie na różnorodne formy kulturalnego i twórczego spędzania czasu wolnego. W Areszcie Śledczym w Międzyrzeczu organizowane są różnego rodzaju zajęcia świetlicowe, sportowe, konkursy oraz zajęcia organizowane poza terenem jednostki penitencjarnej. Jednym z organizowanych konkursów jest mini konkurs literacki „Więzienne wersy”. Nasza jednostka przy współpracy z miesięcznikiem „Powiatowa” ma możliwość publikowania prac osadzonych. Poprzez to konkurs ten cieszy się dużą popularnością wśród osadzonych, którzy chętnie biorą w nim udział. Poniżej przedstawiamy wiersze jednego z osadzonych.

ml. chor. Jacek Cwiertnia

*
Chciałbym by me serce przestało bić
Bo po co się męczyć
Po co w ogóle żyć?
Gdy nie ma nic
A miłość to kłamstwo
Więc daj mi zasnąć Boże
Bo śmierć to lekarstwo

*
Twój smak bogów nektaru
sam wiem o tym bo się przekonałem
na samym sobie bo spróbowałem
Zapomnieć nie chciałem
z dnia na dzień uzależniałem
W końcu w tobie się zakochałem
duszą i ciałem
Amor wbił strzałę i odleciałem
Teraz ja jestem miłości bogiem
A nektar szczęścia piję na co dzień.

*
Polaty się lzy
lecz też słowa
leje się krew
to samotna droga
bo nic już nie odda
tego co zabrał czas
życia płomień
w moim sercu zgasł
nadzieję skradł
zostawił nicność
bo czas nawet nie wie
co znaczy litość
Młodość zabiera już bezpowrotnie
topi powoli
w oceanie wspomnień
i jakbyś nie płakał
to czasu nie cofniesz
bo wszystko odchodzi
znika, ucieka
nic nie jest trwałe
nawet życie człowieka

Autor: Tomasz G.

ZNP informuje

W marcu odbyła się w Zielonej Górze Konferencja Okręgowa Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi, na której kol. Justyna Kubiak (SP Bukowlec) została wybrana do Okręgowej Komisji Rewizyjnej.

12 kwietnia odbyła się Konferencja Okręgowa Sekcji Emerytów i Rencistów. W skład Zarządu OSEiR weszła kol. Wiesława Chamienia i została wybrana na wiceprzewodniczącą Okręgowej Sekcji Emerytów i Rencistów.

28 maja w Lubikówku odbył się festyn rodzinny połączony z Dniem Dziecka. Dla dzieci zorganizowano gry i zabawy. Uczestnicy mogli korzystać ze sprzętu pływającego udostępnionego przez Straż Pożarną. Przy wspólnym grillu i koleżeńskich rozmowach czas upłynął bardzo miło.

12 czerwca podczas Konferencji Okręgowej Delegatów ZNP w

Zielonej Górze kol. Elżbieta Śmiałek została wybrana członkiem Zarządu Okręgu i Zarządu Głównego ZNP.

W dniach 02-06 czerwca zorganizowaliśmy wyjazd do Pogorzeli, w którym wzięło udział 25 osób. Korzystaliśmy z plażowania i zwiedzania okolic (Niechorze, Rewal, Trzęsacz). Wypoczynek był wspaniały. Melomani uczestniczyli w koncertach XIII Międzynarodowego Konkursu Gitarowego.

5 członków Sekcji Emerytów i Rencistów w kwietniu i maju wzięło udział w wycieczkach zorganizowanych przez Okręgową SEiR do Ustki i Jaszowca.

Wszystkim wybranym gratulujemy, a naszym członkom i pracownikom oświaty życzymy miłego i zdrowego wypoczynku zapraszając jednocześnie do udziału w imprezach organizowanych przez Zarząd Oddziału ZNP w Międzyrzeczu.

Wiesława Chamienia



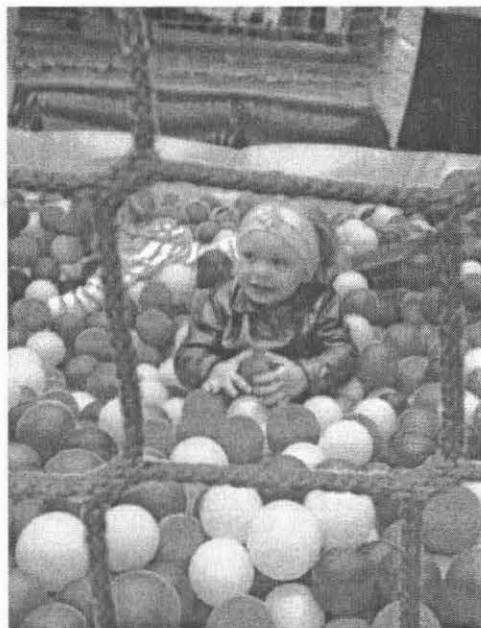
Dzień dziecka widziany oczami dorosłych

Mamy za sobą kolejny Międzynarodowy Dzień Dziecka, kolejny, choć widziany z różnej perspektywy... Kiedy jesteśmy dziećmi cieszymy się z tego święta, bo przecież dostajemy prezenty, rodzice robią wszystko, aby ten dzień był dla każdej pociechy wyjątkowy i szczególny, potem, gdy już mamy własne dzieci, to my staramy się, aby w tym dniu naszym dzieciom było milej i fajniej niż na co dzień. Kolejny dzień dziecka przeżywamy razem z naszymi wnukami. W tym roku po raz drugi doświadczyłam piękna i czystości świata dzieci przeżywając ich święto z wnuczką. Dzisiejszy świat zmienił się, atrakcji jest nieporównywalnie więcej, ale wybór przez to trudniejszy. Przekonałam się o tym, będąc w kilku miejscach przeznaczonych do obchodów tego święta. Najpierw korzystając z dobrodziejstw wielkomiejskich pojechałam z moją małą wnuczką na imprezę dla dzieci w gorzowskiej Askanie. Ogromny tłok, hałas spowodowany krzykiem dzieci, grającą muzyką, konkursami i zwyczajnie biegającymi po sklepach klientami spowodował, że mała Gosia wtulona w rodziców i babcię, zamiast cieszyć się atrakcjami, chciała stamtąd jak najszybciej wyjść. Obserwowałam tych rodziców stojących w kolejkach, a to po lody, a to po



watę cukrową, a to po czekoladę (za darmo) i pomyślałam sobie, że zamiast być z dzieckiem i dla dziecka, gonili za czymś, jak każdego innego dnia... Wyszliśmy więc z tego uroczego gwaru i pojechaliśmy do mojego Międzyrzecza, gdzie na podzamczu, na świeżym powietrzu radośnie przechadzały się mniejsze i większe nasze pociechy. Gwar niby też duży, ale jakoś inaczej słyszany. Dzieci bawiące się w zamku gumowych piłek, rodzice spokojnie się im przyglądający, inni spacerujący z dziećmi po naszym bulwarze.

Pomyślałam sobie wtedy, że to święto to może być ten wyjątkowy dzień, kiedy spokojnie trzymając dzieci za rękę patrzymy razem z nimi na budzącą się do życia wiosenną przyrodę, na pływające w Obrze kaczki i kwitnące na trawie mlecze- lub jak



każdego innego dnia biegamy po centrach handlowych udając, że robimy to dla naszych milusińskich. Po raz pierwszy tego dnia, widząc radość w oczach mojej wnuczki, gdy karmiła kaczuszkę i wachała kwiatki zobaczyłam piękno wiosny w swoim mieście, bo przecież "dziecko to boży znak, że życie powinno toczyć się dalej".

Mariola Solecka

O uśmiech dzieci

29 maja 2010 r. międzyrzeckie stowarzyszenie „Szansa” zorganizowało spotkanie dla rodzin z okazji Dnia Dziecka. Dzięki uprzejmości dyrektora Romana Nowaka mogliśmy gościć na pięknym terenie Szkoły Rolniczej w Bobowicku. Bernard Rutkowski udzielał instruktażu jazdy konnej naszym podopiecznym. Wolontariuszki: Kamila Matacz i Dominika Nestorowska czuwały nad sportowymi konkursami i zabawami. Na świeżym powietrzu dzieciom smakowały pieczone kielbaski.

Dziękujemy sponsorom tego spotkania- państwu Ewie i Mieczysławowi Lamchom.

Mamy zaszczyt zaprosić czytelników „Powiatowej”, mieszkańców Międzyrzecza i okolic na XIV Prezentację Artystyczne Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, które



odbędą się w Hali Sportowej 6 sierpnia o godz. 18.00. Jak zwykle wysoki poziom koncertu i uzdolnieni wykonawcy pozwolą państwu na przeżycie niezapomnianych chwil.

Sylwia Guzicka

Stypendia dla uzdolnionej młodzieży

Po raz dwudziesty trzeci Lubuskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole Międzyrzeczkie Koło **Wspieramy Młode Talenty** 2 czerwca br. wręczyło stypendia uzdolnionej młodzieży. Fundusz stypendialny pochodzi ze składek członkowskich, kwot przekazywanych z 1% od podatku, z dotacji Urzędu Gminy oraz

dobrowolnych darowizn przyjaciół Stowarzyszenia. W tej edycji wsparcie finansowe w ogólnej kwocie 9 900,00 zł na rozwój swoich uzdolnień otrzymało 20 uczniów.

Wśród uczniów szkół podstawowych znaleźli się: **Szymon Dudek z Kaławy; z Międzyrzecza: Amelia Furede i Dominika Żukowska (SP2), Kamila Maciejewska i Jagoda Stawska (SP3), Klaudia Misiewicz (SP4) oraz Beata Kozica i Jenifer Marciniak z Trzciela.**

Uhonorowani gimnazjaliści to: **Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu: Szymon Belgrau, Iga Dajworska, Suzana Furede, Patrycja Pasewicz i Daniela Turczyn; Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu: Ewa Piechocka i Gabriela Taborek oraz Joanna Dąbrowska z Przytocznej.**

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych: **LO - Barbara Borowiak i Kamila Golwiej; ZSR Bobowicko - Agnieszka Gajda; ZSE - Joanna Rybarczyk**

Stypendyści reprezentują szeroki wachlarz uzdolnień. Jedni to przyszli mistrzowie sportu, inni mają talenty artystyczne lub osiągają sukcesy w konkursach i olimpiadach przedmiotowych. Na uroczystość wręczenia stypendiów, która odbyła się w Klubie Garnizonowym, oprócz stypendystów przybyli ich rodzice, nauczyciele i dyrektorzy szkół, lokalni politycy oraz przedsiębiorcy. Oprawę artystyczną spotkania przygotowała p. M. Stucka z Gimnazjum nr 1. Program uświetniły także występy akrobatów sportowych z SP nr 3 i LO oraz tancerze z Klubu FAN DANCE. Spotkanie prowadziła p. D. Klimaszewska.

Następna edycja stypendialna już jesienią.

**Zarząd Koła
Wspieramy Młode Talenty**



Trzecielscy emeryci w parlamencie

I nie jest to żaden żart! Po najważniejszych pomieszczeniach Sejmu krążyli seniorzy z Trzciela. Zasiedli w sali obrad, wprawdzie w ławach dla publiczności, ale kto wie, może w przyszłości będą to inne miejsca? Każdy uczestnik wycieczki dzierżył w dłoniach laskę marszałkowską, to była jednak tylko replika, ale kto wie? Najważniejszy budynek w Polsce zrobił na wycieczkowiczach duże wrażenie. Parlamentarzyści, miejsca znane z telewizji, słynne schody, elegancja i marmury, straż marszałkowska i - emeryci z Trzciela... W Senacie spotkaliśmy senatora lubuskiego - Henryka Macieja Woźniaka. Cóż to było za spotkanie! Pełne kurtuazji, jak to przed wyborami bywa. Wycieczkowicze mieli jeszcze jedno nieprzewidziane w programie spotkanie - ze swoim dawnym,

wieloletnim proboszczem - **ks. Ludwikiem Wierchołowskim**. Majowa wyprawa do Warszawy wiązała się również z podziwianiem zabytków stolicy. Zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego to mocne przeżycie, o czym świadczyły błyszczące i mokre oczy turystów z Trzciela. Zaskakująco mało było warszawiaków przed Pałacem Prezydenckim, ale smutek i żaloba były widoczne. Portrety z czarnymi wstążkami, znicze i kwiaty upamiętniają katastrofę prezydenckiego samolotu. Nie brakowało natomiast turystów

obcojęzycznych, którzy nagminnie fotografowali się na tzw. tle, by chwilę później pomaszerować do uroczej kawiarenki na Krakowskim Przedmieściu.

Na początku czerwca trzecielscy emeryci

zawitali do Łodzi, a więc miejsca rzadko odwiedzanego. I choć w mieście włóknarzy nie ma parlamentu, to jest tam wiele miejsc godnych utrwalenia w pamięci. Piękne secesyjne kamienice przy ul. Piotrkowskiej, zamieszkałe ongiś przez bogatych fabrykantów i bankierów, podobają się nawet malkontentom, a koneserów sztuki rzucają na kolana. Trzecielańscy spacerowali słynną ulicą przysiadając po drodze na ławeczce przy Julianie Tuwimie, Arturze Rubinsteinie, Stefanie Jaraczu. Pałac Poznańskiego, zbudowany w różnych stylach, z bogatym wnętrzem, jest niezwykle zabytkiem w fabrycznej zabudowie miasta, słynącego kiedyś z przednich tkanin. Miłośnicy zabytków z Trzciela odwiedzili jeszcze pałac w Nieborowie z XVII wieku. Spacerowali po parku alejkami, którymi przed laty chadzali Radziwiłłowie, a nieco później K.I. Gałczyński, Magdalena Samozwaniec, królowa hiszpańska - Zofia, Raisa Gorbaczowa. Były też bardziej przyziemne atrakcje, a więc wystawy przeróżnych kreacji dla pań i biżuterii w łódzkiej Manufakturze, kawki i lody w Łowiczu oraz zakupy w Tuszyńcu.

Pogoda i humory sprzyjały wycieczkowiczom, a zmęczenie szybko minęło, gdy wieczorem przy wspólnym stole raczono się dowcipami, smakowitymi napojami i uśmiechem. I to recepta na ciekawe życie emeryta, o czym się już dawno przekonali trzecielańscy.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. M. Kuryś z laską marszałkowską.
2. W Żelazowej Woli
3. Na schodach w Sejmie



Miejscowości letniskowe na ziemi międzyrzeckiej

SKOKI I KUŹNIK, wsie położone ok. 4 km na południowy wschód od Międzyrzecza nad Jeziorem Bukowieckim i rzeką Paklicą, stopniowo zmieniają swój charakter z typowo rolniczego na usługowy w kierunku agroturystyki.

KUŹNIK, wieś sołecka o dobrze zachowanych elementach historycznych, powstał jako osada przy młynie w pierwszej połowie XIX wieku. Najpierw wieś nosiła nazwę Borowy Młyn, później Miedziany Młyn (*Kupfermühle*). Skoki nazywano wówczas Stary Borowy Młyn. Młyn w Kuźniku zbudowano w XVI wieku i nazwano go miedzianym za sprawą okolicznych złóż przedmiotów wykonanych z miedzi. Na terenie wsi występują ślady osadnictwa z epoki kamienia, neolitu, brązu oraz wczesnego i późnego średniowiecza (12 stanowisk archeologicznych). Obecny budynek młyna pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku i jest objęty ochroną konserwatorską. Przedstawia proste bryły o dwuspadowych dachach ustawione szczytowo i kalenicowo. Z lustracji starostwa międzyrzeckiego z roku 1564/1565 dowiadujemy się o drugim młynie o nazwie Kuperny (*Deutschemühle*), który znajdował się bliżej miasta. Przy młynie był należący do starostwa międzyrzeckiego staw „Kopernill”. Częściowo zarośnięty, bogaty w ryby, miał według ówczesnego opisu ok. 1000 m długości i 170 m szerokości. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku młyn w Kuźniku został szybko uruchomiony i był czynny do połowy lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. W roku 1994 powyżej nieczynnego młyna zbudowano małą elektrownię wodną.

Liczba mieszkańców Kuźnika w wybranych latach wynosiła: w 1880 r. 73, 1925 r. 35, 1956 r. 127 - razem z mieszkańcami Skoków. W skład sołectwa Kuźnik wchodzi następujące miejscowości: Międzyrzecz Wybudowanie - 88 mieszkańców, Kuźnik - 48, Skoki - 32 i Łęgowskie - 14 (stan z 31/12/2009). W ostatnich kilku latach na terenie sołectwa można zauważyć ożywiony rozwój budownictwa jednorodzinne. Szczególnie dynamicznie rozwija się Wybudowanie - Międzyrzecz.

SKOKI, dawniej Stary Borowy Młyn (*Heydemühle*), to osada powstała przy młynie wzmiankowanym po raz pierwszy w 1508 r. Młyn w Skokach stanowił własność królewską i łożył środki finansowe i materialne na zamek w Międzyrzeczu. Zbudowany „... przy wypływie ze Stawu Borowego (obecnie Jeziora Bukowieckiego) na gruncie międzyrzeckim na rzece Paklicy z groblą długości 3 sznurów, wymiary: długość 14 staj, szerokość 8 sznurów, głębokość 6 miejscami 4 łokci*. Ma 8 toni niewodowych, są w nim różne ryby (*Szczuki, karasie, okonie i pospolite*) sam się rybi, ma wodę bieżącą. Jest zarośnięty (*chędogi*) i wolny od spławów. Należy do starostwa Międzyrzecz”.

Za budynkiem młyna znajdują się zabudowania folwarku, na który składają się domy inwentarskie wokół małego podwórka oraz dom mieszkalny i budynek gospodarski wzdłuż drogi niegdyś prowadzącej do dworu. Przy młynie od XVII wieku działał trak i foluszarnia. Na zachód od młyna w pobliżu drogi istniał niewielki cmentarz, po którym pozostały jedynie okazałe drzewa. Budynki mieszkalne w Skokach rozlokowane są po obu stronach drogi do Zbąszynka. Większość z nich pochodzi z połowy XX wieku.

Borowy Staw zbudowany w drugiej połowie XIV wieku należy do najstarszych budowli tego typu na ziemi międzyrzeckiej. Spiętrzone wody rzeki Paklicy utworzyły zbiornik długości ok. 5 km ciągnący się na południe w kierunku wsi Szumiąca. Powstałe w ten sposób jezioro nazwano później Bukowiecko - Wyszanoskim. Całkowita powierzchnia doliny zalanej poniżej 58,8 m n.p.m. łącznie z kanałem (*pogłębnym i poszerzonym korytem rzeki*) wynosi ok. 140 ha. Otoczenie zbiornika stanowią malownicze wzgórza ożowe oraz drobne pagórki kemowe porośnięte lasem sosnowym. Wysokości względne tych wyniosłości dochodzą do 20 m. Linie brzegową Jeziora Bukowiecko - Wyszanoskiego urozmaicają liczne zatoki oraz duży półwysep. Z charakterystycznej zatoki położonej na zachód od półwyspu wypływa ciek zasilający staw Skoki o powierzchni 4,5 ha. Wielkość przepływu na tym cieku regulowana jest przez zastawkę. Woda ze stawu spuszcza jest przez urządzenie regulujące przepływ (*mnich*) do jeziora Oczko położonego na wysokości 53,0 m n.p.m. o powierzchni 2,0 ha i głębokości 2,5 m i dalej do jeziora Es (53,0 m n.p.m., pow. 12,4 ha, głęb. maks. 13,5 m.). Z jeziora Es ciek kieruje się

na północny zachód. Płynie przez Os. gen. Sikorskiego i wpada do Paklicy na wysokości 48,6 m n.p.m. W pobliżu ulicy Łkowej otrzymuje niewielką ilość wody odprowadzanej z podmokłych łąk leżących w okolicy Czarciego Uroczyska i Łkowej Owczarni. Woda z tych cieków wykorzystywana jest przez miejscowych ogrodników do nawadniania upraw. Do Jeziora Bukowieckiego od strony wschodniej wpadają dwa krótkie cieki okresowe, ale nie mają większego wpływu na bilans wodny jeziora. W północnej części Jeziora Bukowieckiego znajduje się naturalne i sztuczne ujście Paklicy. Ujście naturalne wyznacza dawny bieg (koryto) rzeki. Zostało ono zlikwidowane w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Zbudowane obok ujście sztuczne reguluje przepływ wody do celów energetycznych. Wzniesiony w tym miejscu pod koniec XIV wieku młyn, po licznych przebudowach przetrwał do końca XX wieku. Przy okazji warto przytoczyć zdarzenie opisane w Kronice Zacherts'a* *. „W dniu 1 marca 1761 roku w niedzielę o godzinie szóstej rano została przerwana zaporą (groblą) w Heydemühle, i wezbrana rzeka zalała niżej położone tereny miasta”. Po drugiej wojnie światowej dwukrotnie trzeba było spuścić wodę z Jeziora Bukowiecko - Wyszanoskiego w celu naprawy zapory i odpłuwu ryb. Nowy właściciel młyna częściowo odrestaurował urządzenie młyńskie i w przyszłości udostępni ten zabytkowy obiekt do zwiedzania. Obecnie siłę spadku wód w tym miejscu wykorzystuje mała elektrownia wodna zbudowana w 1997 r. W latach międzywojennych na środkowej i dolnej Paklicy działało pięć młynów (w Gościkowie, Szumiącej, Skokach, Kuźniku i Międzyrzeczu).

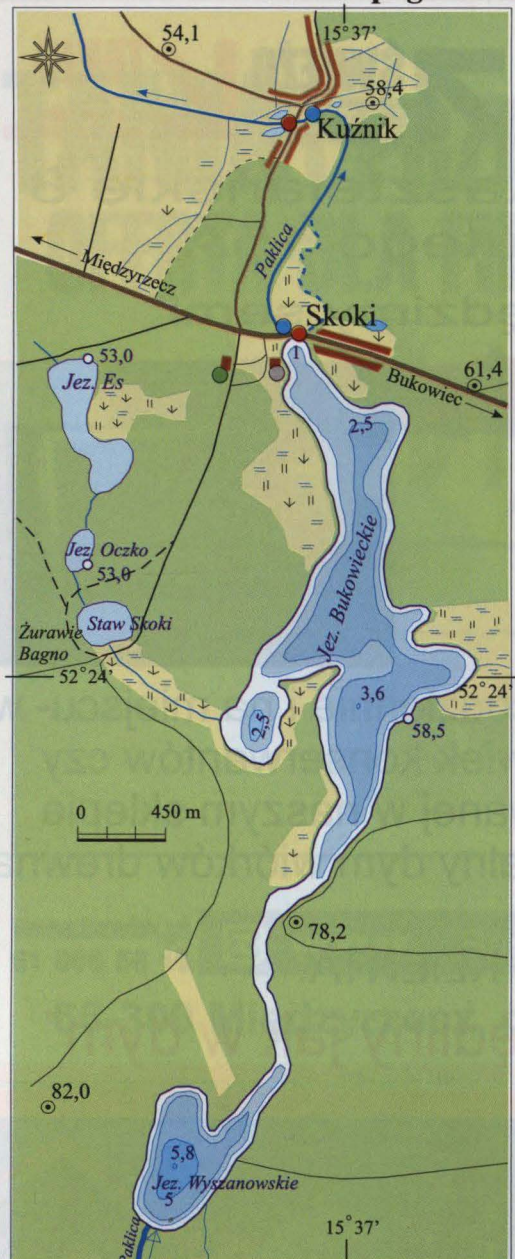
Jezioro Bukowiecko - Wyszanoskie ma plan batymetryczny sporządzony na podstawie pomiarów wykonanych z łodu przez inż. Marka Gielo. Jezioro Wyszanoskie sondowano w grudniu 1961 r., a Jezioro Bukowieckie w styczniu 1962 r. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych na zlecenie gospodarstwa rybackiego specjalistyczna firma budowlana wykonała wykop pod drogą obok młyna i zbudowała urządzenie do piętrzenia i spuszczenia wody ze zbiornika, a poniżej nowego „ujścia” obiekt do odpłuwu węgorza. Obecnie mocno zaniedbany i zdewastowany.

Na podstawie wieloletnich badań fizykochemicznych wody oraz składu gatunkowego ryb oba jeziora można zliczyć do typu eutroficznego. Pod względem rybackim Jezioro Bukowieckie reprezentuje typ linowo - szczupakowy, a Jezioro Wyszanoskie typ sandaczowy. Jezioro Bukowieckie po zarybieniu amurem i tołpygą wyraźnie zmienia swój charakter, o czym świadczy zubożenie środowiska roślinnego.

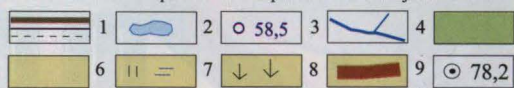
Skoki i Kuźnik można określić jako bliskie zaplecze miasta do uprawiania turystyki weekendowej. Wsie leżą na popularnym szlaku kajakowym z Lubrzy do Międzyrzecza. Niestety, dolny odcinek Paklicy trzeba wyłączyć ze szlaku z powodu intensywnie zarastającego koryta rzeczne. Dlatego większość spływów kończy się w Skokach.

Ciekawe widoki mogą podziwiać turyści wybierający się pieszo ze Skoków wzdłuż zachodniego brzegu Jeziora Bukowieckiego do głęboko ukrytych w lesie jezior: Staw - niedaleko Żurawiego Bagna oraz Oczko i Es. W pobliżu Jeziora Es znajduje się użytek ekologiczny „Skoki” o powierzchni 17,06 ha. Ochronie podlega w nim kompleks roślinności łąkowej z naturalną sukcesją wierzby. Urozmaicona jest też trasa wiodąca nad Jezioro Bobowickie położone na północ od Kuźnika. Biegnie wśród pól i lasów do drogi Międzyrzecz - Bobowicko (137), skręcając następnie w kierunku wsi i jeziora. Długość trasy wynosi 3,2 km. Wiele refleksji wzbudzi zapewne wycieczka do „ukrytego” w lesie obelisku z pamiątkową tablicą informacyjną o zabiciu ostatniego wilka w lasach bukowieckich. Odbudowany w 2004 r. obelisk stoi na terenie Leśnictwa Czarny Bocian - Nadleśnictwo Trzciel ok. 2,5 km na południowy wschód od Skoków (z drogi za tab. info. Nadleśnictwa w lewo i dalej leśną drogą do odgałęzienia w prawo - prosto ok. 1,2 km. do wzniesienia 70,3 m n.p.m., na którym stoi obelisk).

* Jednostki długości od XV wieku używane w Polsce: łokieć od 0,47 do ok. 0,78 m, staje - 84 łokcie, staropolska 134 m, sznur 43 - 45 m. (Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich 1888) ** Zacherts. Chronik der Stadt Meseritz. Nach der Originalhandschrift herausgegeben von Adolf Warschauer Posen 1883.



Opracowanie komputerowe Jan J. Krajniak © 2009



1. Drogi lokalne i inne, 2. Jeziora, 3. Wysok. zw. wody w m n.p.m.
 4. Rzeki i strumienie, 5. Lasy, 6. Użytki rolne, 7. Łąka sucha i podmokła,
 8. Zarośla trzciny i sitowia, 9. Tereny zabudowane, 10. Punkty wysokościowe
 ● - młyn, ● - elektrownia wodna, ● - leśniczówka, ● - rybakówka



Fot. 1. Młyn w Kuźniku, 2. Młyn w Skokach, 3. Jezioro Bukowieckie
 (fot. J. Krajniak 2010)





INTERMARCHÉ

Muszkietierowie



ŚWIEŻO
CODZIENNE DOSTAWY
KONTROLOWANA JAKOŚĆ
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI



TANIO
CAŁY ROK
CODZIENNE ZAKUPY
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHÉ** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”

już od
2000
zł/m²

już
w realizacji

DOMY
w zabudowie bliźniaczej

DOMBUD
ZACHÓD

Tel. 608 301 999

TANIA I PRZEJRZYSTA! OFERTA DLA FIRM

!OMAT



www.bzwbk.pl
61 856 56 16



WBK

Bank Zachodni WBK

66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 4, czynne pn-pt 9.00-16.30



WARSZTAT SAMOCHODOWY

Bieleń 4, gmina Trzciel

Henryk Wojas

Kompleksowe naprawy powypadkowe i bieżące.

Naprawy blacharskie

Lakiernictwo

Mieszalnia farb



Oferujemy dojazd do i z warsztatu!

tel. 601-77-12-53; 95 743-12-45

Do dyspozycji również LAWETA.

20 letnie doświadczenie- wysoka jakość usługi!

SOBEX

SOBEX Sp. z o.o.
ul. Poznańska 62 Trzebnica
66-530 Drezdenko
www.sobex.com.pl

WYPRZEDAŻ POSEZONOWA DO 75%

tel. 509 553 118
tel. 95 762 47 05 lub 06

PLÓTY AZUROWY JULIA R70 prosta
180x180cm 186zł 90zł
180x90cm 116zł 45zł

HUŚTAWKA MEWA
690zł 490zł

Plot pełny MULTI
180x180/160 59zł 40zł

Plotki trawnikowe
plotek trawnikowy 90x60/30 9zł 45zł

DOMKI NARZĘDZIOWE
Domek 150x130 980zł 690zł
Domek 200x200 1580zł 1290zł
Domek 300x204 2290zł 1890zł

SZTACHETY, RYGLE, SŁUPKI od 0,60

Oferta ważna do 17.07.2010 r. lub do wyczerpania zapasów

SOBEX

WYPRZEDAŻ POSEZONOWA DO 75%

czynne od poniedziałku do piątku 8-18
w sobotę 8-16

tel. 509 553 118
tel. 95 762 47 05 lub 06

Doniczki tarasowe
40cm, 60cm, 80cm 8zł

ROLBORDER
rolborder 4,6x30x200 16zł 12zł
rolborder 4 5x17x120 4zł 3zł

Plot azurowy FRED R34 prosty
180x90 59zł 39zł

Plot pełny pleciony R21
100x180 24zł 15zł
180x150 27zł 22zł

Ploty sztachetowe
Clasie prosty 180x80 23zł 25zł
207' furka 100x80 24zł 10zł

Oferta ważna do 17.07.2010 r. lub do wyczerpania zapasów

CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych
Profesjonalna i miła obsługa

Meble do każdego wnętrza i na każdą kieszeń

BLACK RED WHITE **Koło Form**
Syigma Bank **SZYNAKMEBLE**
Bog FRAN **Meble VOX** **wajnet**

AIG AIG BANK POLSKA SA

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/
pn-pt 9.00-17.30, sobota 9.30-13.30 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie
Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy

FORTE

WIEŚCI ZE STAROSTWA POWIATOWEGO

Stypendia Starosty Międzyrzecznego

25 maja 2010 r. na sesji Rady Powiatu została podjęta uchwała w sprawie zasad udzielania stypendiów dla uzdolnionych uczniów publicznych szkół ponadgimnazjalnych znajdujących się na terenie powiatu międzyrzecznego.

O przyznanie świadczenia finansowego p.n. "Stypendium Starosty Międzyrzecznego" ubiegać się mogą uczniowie, którzy spełniają łącznie następujące warunki:

1) uczą się w publicznych szkołach ponadgimnazjalnych w powiecie międzyrzecznym,

2) posiadają ocenę z zachowania co najmniej bardzo dobrą.

Ponadto każdy uczeń musi spełnić jeden z niżej wymienionych warunków:

1) jest laureatem lub finalistą konkursów o zasięgu wojewódzkim, ponadwojewódzkim, ogólnopolskim, międzynarodowym, których program obejmuje w całości lub poszerza treści podstawy programowej co najmniej jednego przedmiotu,

2) jest laureatem lub zdobył 2-3 miejsce w olimpiadach wpisanych w rejestr

Olimpiad zwalniających z egzaminu maturalnego lub umożliwiających wolny wstęp na studia,

3) jest laureatem lub finalistą ogólnopolskich olimpiad przedmiotowych,

4) zajął 1-3 miejsce w zawodach sportowych międzynarodowych lub jest zwycięzcą zawodów sportowych na szczeblu wojewódzkim bądź krajowym organizowanych w ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży,

5) w semestrze poprzedzającym złożenie wniosku uzyskał średnią ocen co najmniej 5,0.

Stypendium wypłacane będzie raz w roku i wynosić będzie nie więcej niż 700,00 złotych. Nagrodzony uczeń otrzyma dyplom stypendysty na Sesji Rady Powiatu, a środki zostaną przekazane na konto bankowe wskazane przez stypendystę lub przez prawnych opiekunów. Stypendia za ten rok szkolny będą wręczane na sesji dopiero w następnym roku szkolnym (we wrześniu lub w październiku) w związku z tym, że podjęta uchwała wchodzi w życie po opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego. O terminie sesji stypendyści będą poinformowani pisemnie.

Wniosek o przyznanie jednorazowego stypendium składają dyrektorzy szkół na

formularzu, którego wzór stanowi załącznik do regulaminu, do Starostwa Powiatowego w Międzyrzecz. Uchwała wraz z załącznikiem jest dostępna na stronie www.miedzyrzecz.starostwo.bip.net.pl

Prezentacje Gmin Powiatu Międzyrzecznego

Po raz trzeci gminy powiatu międzyrzecznego spotkają się w sobotę 3 lipca 2010 r. na imprezie integracyjnej. Starosta Międzyrzeczki - **Grzegorz Gabryelski** oraz pełniąca obowiązki Wójta Przytocznej - **Agnieszka Jamrowska** zapraszają do Przytocznej na ulicę Główną (na plac między blokami). W trakcie imprezy odbędzie się szereg zawodów sportowych i występów artystycznych. Nad całością czuwać będzie dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Przytocznej - **Bartłomiej Kucharyk**. Zapraszamy do wspólnej zabawy wszystkich mieszkańców powiatu oraz turystów. Szczegółowe informacje można uzyskać w każdej z gmin oraz na stronie www.powiat-miedzyrzeczki.pl

Halina Pilipczuk

I JA TAM BYŁAM

Święto patrona

18 maja 2010 r. w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Międzyrzecz odbyła się uroczystość z okazji I rocznicy nadania szkole imienia Marii Konopnickiej. W pięknie przystrojonej sali rzuciło się w oczy hasło "Miła Pani Mario! Patrzysz na nas z góry, wiersze Twe wyniosły Cię ponad chmury". Pani dyrektor - **Arletta Stachecka** - w swoim wystąpieniu stwierdziła, że od tego roku tradycją będzie czczenie pamięci patronki poprzez propagowanie jej postaci i twórczości. Uroczystość prowadziła **Natalia Wolny**, uczennica V klasy szkoły podstawowej. Uczestnicy z podziwem oglądali przedstawienie teatralne „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, które przygotowali: **Anna Pieleśiak** i **Sławomir Filus**. Wszystko odbywało się w sali gimnastycznej przystrojonej zdjęciami Marii Konopnickiej. Dla wychowanków przygotowano szereg konkursów. Uczniowie wykazali się dużą wiedzą na temat życia i twórczości swojej patronki. Ten dzień na pewno długo będą wspominać. W uroczystości wziął udział Starosta Międzyrzeczki - **Grzegorz Gabryelski**.

Promocja publikacji "Ziemia Międzyrzeczka w przeszłości"

Stowarzyszenie Regionalistów „Środkowe Nadodrze” i Muzeum w Międzyrzecz 21 maja 2010 r. promowało ósmy tom publikacji z serii „Ziemia Międzyrzeczka w przeszłości”. Uczestnicy mieli możliwość wysłuchania wielu ciekawych referatów z różnych dziedzin. Na wstępie **Agnieszka Indycka** przedstawiła referat pt: „Wczesnośredniowieczna ceramika ze Starego Dworu. Przyczynek do początków wsi”. Następnie swoje referaty przedstawili:

- **Maksymilian Frąckowiak** „Skarb monet z XVI wieku z

Gorzycy, pow. międzyrzeczki”,

- **Jakub Adamski** „Późnogotycka architektura kościoła farnego św. Jana Chrzciciela w Międzyrzecz - próba nowej analizy”,

- **Ryszard Patorski** „Polichromie w kościele pw. św. Jana Chrzciciela ufundowane przez starostę międzyrzecznego Wawrzyńca Myszkowskiego”,

- **Katarzyna Kornak** „Dokumenty księdza Jana Mysłckiego, proboszcza międzyrzeczkiej parafii. Próba opracowania materiału archiwalnego”,

- **Bogusław Tomaszewski** „Przebieg i oznaczenie niemiecko-polskiej granicy państwowej w latach 1920-1939 na odcinku powiatu Meseritz”,

- **Grzegorz Urbanek** „Niemiecka stacja radiolokacyjna "Tirstein" pod Trzcielem”,

- **Wolfgang D. Brylla** „Międzyrzecz na trasie Wyścigu Pokoju oraz Tour de Pologne”,

- **Andrzej Chmielewski** „Koniec niemieckiego Międzyrzecza - wspomnienia ostatniego autochtona”,

- **Ryszard Patorski** „O historii kolekcji portretów trumiennych z Muzeum w Międzyrzecz”.

Wszyscy regionaliści z wielką pasją przedstawiali swoje opracowania. Organizatorzy byli zadowoleni, bowiem sala była wypełniona po brzegi. Nie zabrakło również uczniów. Obecni na promocji: **Wicestarosta Remigiusz Lorenz** i **Przewodnicząca Rady Powiatu - Zofia Plewa** ucieszyli się, że przybyli uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego im. **Heliodora Święcickiego** z historykiem **Mariuszem Wąsielem**, z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. **St. Staszica** z bibliotekarką **Ewą Wąsiel** i z Zespołu Szkół Budowlanych wraz z historykiem **Sewerem Wawrzyszko**. Starostwo Powiatowe w Międzyrzecz udzieliło dotacji na to przedsięwzięcie.

Plener rzeźbiarski

W dniach od 24 do 28 maja 2010 r. odbył się na zamku w Międzyrzecz plener rzeźbiarski. Główni bohaterowie to: **Grzegorz**



Hadzicki, Tadeusz Bardelas, Henryk Grudzień, Jerzy Kopeć i Stefan Szymoniak. Efekt ich pracy jest widoczny i można go oglądać w obrębie zamku. Pięciu Braci Międzyrzeczkich będzie teraz strzegło tego terenu. W środę, kiedy odwiedziłam rzeźbiarzy, akurat wyrzało słońce i skorzystało z tego wielu uczniów, którzy wybrali się na spacer. Między innymi byli uczniowie *kl. III Szkoły Podstawowej nr 2 z Międzyrzecza*, którzy wybrali się na wycieczkę z wychowawczynią *Ewą Dyszewską*. Miałam okazję podziwiać zmagania uczniów z drewnem. *Bardzo podobało im się, że mogli doświadczyć pracy rzeźbiarza. Plener został sfinansowany z budżetu powiatu.*

Promocja „Legend Lubuskich”

28 maja 2010 r. w muzeum w Międzyrzeczu odbyła się promocja drugiego tomu „Legend Lubuskich” **Zbigniewa Kozłowskiego**. Autor jest bibliotekarzem, mieszka w Żarach. Do tej pory wydał cztery książki. Na swoim koncie ma już kilka literackich sukcesów, m.in. lubuski wawrzyn literacki za „Skarb atamana”. Jak podkreśla autor, jest to kontynuacja już wydanych „Lubuskich Legend”, w których ukazana jest wielowiekowa obecność Słowian i Polaków na terenie Ziemi Lubuskiej. Książka została wydana ze środków budżetu powiatu międzyrzecznego i sulcińskiego. W książce są dwie legendy związane z Międzyrzeczem. Pierwsza legenda oparta jest na liście Marcina z Międzyrzecza - pierwszym napisanym po polsku liście miłosnym z 1429 r. Oryginał znajduje się w Krakowie, w międzyrzeczkim muzeum przechowywana jest jego kopia. W czasie spotkania z czytelnikami autor zaznaczał, że zainspirował go artykuł w „Gazecie Lubuskiej” na temat tego listu. Druga legenda nawiązuje do wydarzeń z 1474 r., kiedy to międzyrzeczki zamek został zdobyty przez wojska Macieja Korwina, króla Węgier. Atakiem kierował Stefan Zapolya, zaś zamkowe mury szturmowały doborowe jednostki Fekete Sereg - czarne szereg - wspierane przez Czechów i Ślązaków. Zdobywcę zamku Z. Kozłowski powiązał z postacią znanego polskiego żeglarsza Jana z

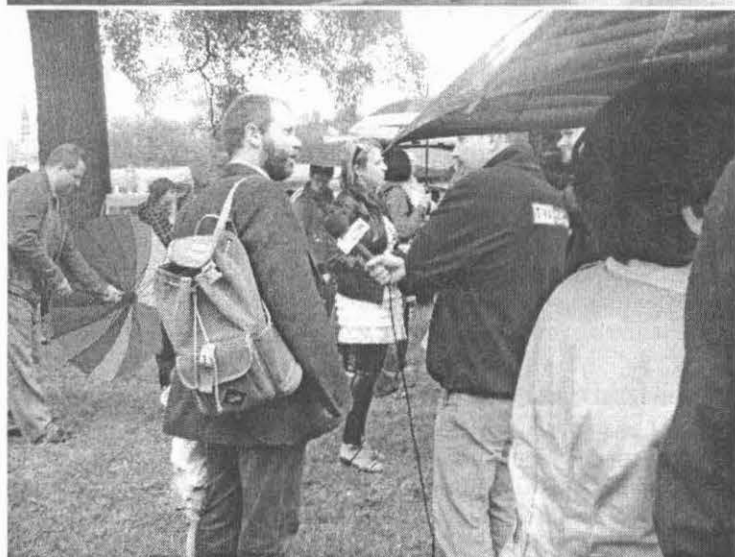


Kolna. W legendzie chodzi o Kolno pod Międzychodem. Dwa lata po tych wydarzeniach podróżnik dotarł ponoć do Ameryki Północnej - jeszcze przed Krzysztofem Kolumbem. Autor stwierdził, że swoje legendy opiera na autentycznych wydarzeniach, dlatego nie ma w nich księżniczek czy smoków.

„Rodzina bliżej siebie”

30 maja 2010 r. na placu przy Klubie Garnizonowym w Międzyrzeczu odbył się piknik dla rodzin zastępczych. Impreza pt „Rodzina bliżej siebie” została zorganizowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Rozwój i





upowszechnianie aktywnej integracji - „Program Aktywności Lokalnej”. Jak podkreśliła dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR) - **Maria Górna-Bobrowska**, celem pikniku jest pokazanie, jak ważne dla każdego dziecka jest wychowanie w rodzinie i dlatego PCPR pragnie pozyskać kandydatów do pełnienia funkcji rodziców zastępczych, gdyż tylko w rodzinie istnieje szansa na szczęśliwe dzieciństwo i wszczepienie właściwych wzorców życia. Piknik przygotowały pracownice PCPR: **Marzenna Owczarek**, **Mirosława Stochlińska** - **Franas**, **Agnieszka Balawajder** i

Magdalena Mleczak. Na zaproszenie odpowiedział **Wicewojewoda - Jan Świrepo**, **Przewodnicząca Komisji Infrastruktury Społecznej - Jolanta Wojtyś** oraz **TVP 3**. Relacja z imprezy została wyemitowana w tym samym dniu w „**Informacjach Lubuskich**”. Dla uczestników przygotowano szereg zabaw rekreacyjno-sportowych, pokaz strażaków, występ Mistrza Kuchni **Grzegorza Russaka**, rozstrzygnięty został również konkurs plastyczny skierowany do uczniów przedszkoli i szkół podstawowych, ogłoszony w związku z realizowanym projektem. Na piknik przybyły prawie wszystkie zaproszone rodziny zastępcze, było wielu mieszkańców powiatu. Szkoda, że nie wyjrzało słońce. Pomimo tego uczestnicy byli bardzo zadowoleni z przygotowanych dla nich atrakcji.

“Wspieramy Młode Talenty”

XXIII Edycja Stypendialna “**Wspieramy Młode Talenty**” odbyła się 2 czerwca 2010 r. w Klubie Garnizonowym w Międzyrzeczu. Edycję uświetniły występy akrobatek sportowych, tancerzy oraz pięknie śpiewających dziewcząt. **Lidia Woźniak - przewodnicząca Koła** w swoim wystąpieniu przedstawiła zaproszonym gościom i członkom stowarzyszenia szczegółową informację o stypendystach. W tej edycji stypendia otrzymało dwudziestu uczniów szkół różnego typu, na łączną kwotę ponad 10 tysięcy złotych, z trzech gmin: Międzyrzecz, Trzciel oraz Przytoczna. Trzynastu uczniów otrzymało stypendium okolicznościowe jednorazowe, po 380 zł, sześciu uczniów otrzymało stypendium okolicznościowe dwumiesięczne 2 razy po 380 zł oraz przyznano jedno stypendium całoroczne po 100 zł miesięcznie. Stypendia trafiły do utalentowanej młodzieży z niezamożnych rodzin. Stypendyści ci są znani nie tylko we własnej szkole, znani są także w mieście, powiecie a nawet w kraju. Koło Terenowe w Międzyrzeczu liczy obecnie 69 członków. Przewodnicząca podziękowała wszystkim za wspieranie działalności Koła, podkreślając, że bez tej pomocy wielu uczniów nie mogłoby rozwijać swoich talentów, a tak ważne jest, aby uczyli się i pracowali w naszej lokalnej społeczności. W spotkaniu udział wzięli między innymi: **Honorowa Przewodnicząca - Zofia Ratajczyk**, **Przewodnicząca Rady Powiatu - Zofia Plewa**, **Starosta Międzyrzecki - Grzegorz Gabryelski**, **Senator RP - Zdzisław Jarmużek**, **Kazimierz Puchan** - członek Koła, **Jerzy Gądek**, **Ewa Bączkowska**.

Imprezę prowadziły: **Danuta Klimaszewska** i **Małgorzata Stucka** z Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu.

Halina Pilipczuk

Jezioro Głębokie

Kiedy byłam jeszcze w szkole podstawowej, parę razy byłam nad jeziorem Głębokie. Jeździliśmy na jagody, których tam było dużo i zachwycali swymi wspaniałymi owocami. Często stawałam nad jeziorem i zawsze z jakimś tajemniczym uczuciem. Jezioro, otoczone majestatycznymi sosnami, krzewami i innymi drzewami, miało w sobie bajeczny urok i czar. Gdy była burza, jezioro w gniewie marszczyło swe czyste wody, a fale, jak na morzu, biły o brzeg. Drzewa kłaniały się mu, jak swemu władcy.

Dziś nadal jest tam pięknie, ale już niestety, nie ma tego uroku

tajemniczości. Naokoło domki letniskowe, gwar ludzi, warkot motorów, a to wszystko zakłóciło urok dawnego piękna i tajemniczości. Szamba, wydzieliny spalin samochodowych, różne chemiczne płyny, których używają wczasowicze, niszczą las i runo leśne. Nie czuć już zapachu świeżego powietrza i nie ma już żadnej tajemniczości.

Jezioro Głębokie powoli ucieka gniewnie od tego zanieczyszczenia. Może wraca do władcy wód ze skargą na ludzi, że bezmyślnie zanieczyszczają wodę i zakłócają spokój, który tak kocha cała przyroda? Od nas tylko zależy, czy to jezioro nie zniknie i nadal będzie nas zachwycać swym urokiem.

Wanda z Mickiewiczów Imielita

Turystyka w Powiatowej

Ruszyły prace nad tworzeniem przewodnika internetowego w Powiatowej. W zakładce - turystyka- będziemy umieszczać informacje na temat noclegów, atrakcji turystycznych oraz zabytków

naszego powiatu. Serwis będzie rozbudowywany systematycznie i w pełni będzie funkcjonował od przyszłego sezonu.

Zapraszamy państwa do przesyłania informacji na temat noclegów czy usług turystycznych: (wypożyczalnia kajaków, rowerów, muzea itp.) zdjęcie + opis prosimy przysyłać na kubus-phu@tlen.pl

Z międzyrzeczkiego Ratusza

Przekazanie działki dla WAM

14 czerwca 2010 r. nastąpiło przekazanie aktem notarialnym, w formie nieruchomości działki o powierzchni 1.5993 ha, położonej przy ul. Poznańskiej. Nieruchomość ta została przekazana na rzecz Skarbu Państwa - Wojskowej Agencji Mieszkaniowej z przeznaczeniem na tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej dla zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych żołnierzy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzeczu. Budynki przy ul. Poznańskiej poprawią estetykę miasta, a wojsko jest naszą wizytówką, która również przyciąga przedsiębiorców - mówił Burmistrz Komisarz Rządowy Marian Sierpatowski. Z takiej umowy płyną korzyści dla miasta w postaci podatków dla gminy i usług miejscowych przedsiębiorców - dodaje.

Prezes Wojskowej Agencji Mieszkaniowej Michał Świtalski zaznacza, że budownictwo agencji jest nowoczesne. Mimo że teren jest duży, nie zostanie maksymalnie zagospodarowany przez budynki. Środowisko i estetyka ma być przyjazne i dlatego zakładamy budowę placu zabaw, fontann i innych miejsc do wypoczynku - dodaje.

Podziękowanie za pomoc dla powodzian

W imieniu Gminy Międzyrzecz oraz Parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom i ludziom dobrej woli za zbiórkę art. spożywczych, chemicznych dla powodzian z miejscowości Wilków. Zbiórka odbyła się w dniach 13-23 czerwca pod patronatem Burmistrza Komisarza Rządowego Mariana Sierpatowskiego. W szczególności za pomoc dziękujemy **Romanowi Rojkowi, Robertowi Kurzyńskiemu, Witoldowi Piekarkowi, Radosławowi Grudniewskiemu**. W akcję włączyła się również dyrekcja i uczniowie SP nr 3 oraz sklep Intermarche. Nad całością czuwał ks. proboszcz **Marek Rogeński** oraz jego parafianie, którzy pomagali w przeprowadzeniu zbiórki i im też należą się szczególne podziękowania.

Promocja Międzyrzecza

29 i 30 maja br. pałac w Gliśnie gościł na swoich terenach ok. 130 wystawców. Głównym celem targów była promocja lubuskiego rolnictwa, dlatego odbył się turniej wsi, kiermasz ogrodnicy i pszczelarzy, promocja rękodzieła ludowego, sprzętu gospodarstwa domowego, wystawa sprzętu rolniczego, pokazy kosmetyczne, prezentacja dorobku stowarzyszeń, występy zespołów ludowych. Każdy chciał się promować i pokazać z jak najlepszej strony. Przez dwa dni na gości czekało wiele atrakcji, można było zobaczyć różnorodne zwierzęta hodowlane, od dwunożnych po czworonożne i skrzydlate. Była to więc nie tylko atrakcja dla rolników, ale również mieszczuchy mogły spędzić interesujący weekend. Zmysły rozbudzały zapachy przysmaków i pieczonych mięs, jakie oferowali sprzedawcy i koła gospodyń wiejskich, a poza tematyką rolniczą można było nabyć wiele innych produktów przydatnych w gospodarstwie domowym. Gościom i sprzedającym przez cały czas towarzyszyły występy zespołów ludowych. Gmina Międzyrzecz promowała się na targach oferując broszurki ze szlakami rowerowymi i kajakowymi, mapki turystyczne, albumy zachęcające do zwiedzania lub spędzenia miłego weekendu na ziemi międzyrzeczkiej.

Gratulacje dla ratowników

17 czerwca br. odbyło się spotkanie ratowników Rejonowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej z Komisarzem Burmistrzem Marianem Sierpatowskim. Burmistrz pogratulował ekipie za godne reprezentowanie ziemi międzyrzeczkiej i zajęcie I miejsca w I Zielonogórskich Ćwiczeniach Społecznych Służb Ratowniczych.

Doceniamy działania **Pana Mirosława Janza** i grupy jego ratowników, jest z nami zawsze podczas spotkań mieszkańców



Międzyrzecz przy okazji różnych imprez kulturalnych, krzewi obywatelskie postawy niesienia pomocy wszystkim potrzebującym. Działa również na polu poprawy bezpieczeństwa na terenie ziemi międzyrzeczkiej. Angażuje się w pracę na rzecz ochrony mienia i zdrowia obywateli naszego regionu przy jednoczesnej promocji miasta i gminy Międzyrzecz. Niedawno grupa ratowników uczestniczyła w akcji zabezpieczającej miasto Kostrzyn i jego okolice przed falą powodziową na Odrze. Ratownicy umacniali wały na rzece, stawiali łączność oraz organizowali logistykę sanitarną, za co mieszkańcy i władze zachodnich gmin są wdzięczne - mówił Komisarz Burmistrz Marian Sierpatowski. W imieniu władz samorządowych oraz mieszkańców Międzyrzecza serdecznie dziękujemy.

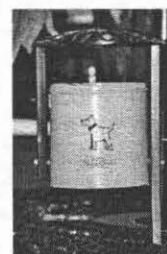
Gminny Dzień Pracownika Kultury

27 maja br. w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury odbyła się uroczystość - Gminny Dzień Pracownika Kulturalnego. Burmistrz Komisarz Rządowy Marian Sierpatowski oraz dyrektor MOK-u **Andrzej Sobczak** złożyli podziękowania wszystkim pracownikom i działaczom kulturalnym oraz ludziom promującym ziemię międzyrzeczską. Spotkanie odbyło się w miłej atmosferze, zaproszeni goście otrzymali symboliczne upominki, a burmistrz został obdarowany pięknym obrazem przedstawiającym międzyrzeczki ratusz.



Kosze na psie odchody

Przypominamy Państwu, że na terenie miasta Międzyrzecza zostały zamontowane kosze na psie odchody w celu utrzymania porządku na najbardziej uczęszczanych trasach komunikacyjnych i spacerowych. Kosze zamontowane są na słupkach razem z koszami ulicznymi w charakterystycznym żółtym kolorze i oznaczone do jakich celów służą - wizerunek psa. Właściciele czworonogów proszeni są o respektowanie, przestrzeganie zasad sanitarnych i obowiązków z tytułu posiadania psów. Ma to na celu nie tylko poprawić porządek w miejscach publicznych, ale także uchronić od poważnych chorób, jakie niosą za sobą pozostawione odchody czworonogów. Są one bowiem siedliskiem różnych groźnych organizmów m.in. bakterii salmonelli, jaj tasiemców. Dbajmy o wizerunek naszego miasta oraz zdrowie naszego otoczenia.



Wieści z Klubu HDK PCK przy ZSCKR w Bobowicku

Kwiecień, maj i czerwiec były bardzo pracowite dla członków Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK przy szkole w Bobowicku. Nie mogliśmy oczywiście zapomnieć o dużej grupie maturzystów-



honorowych dawców krwi, którzy będąc zrzeszonymi w Klubie HDK aktywnie wspierali naszą działalność. Odwiedziliśmy m.in. Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu, Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu oraz Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku. Wszyscy nasi honorowi krwiodawcy otrzymali z rąk Prezesa Klubu HDK Zbigniewa Smejliś upominki w postaci licznych książek i przepięknych albumów fotograficznych oraz serdeczne podziękowania za owocną współpracę. Członkowie klubu nie zapomnieli również o najmłodszych, którzy 1 czerwca obchodzili swoje święto. W kilku szkołach, a mianowicie w Kaławie, Bukowcu i Kursku zorganizowaliśmy Dzień Dziecka. Najmłodsi otrzymali, jak przy każdej naszej wizycie, drobne upominki i słodycze. I znowu na twarzach dzieci pojawił się uśmiech, a to jest główny cel pracy społecznej, za którą nie otrzymuje się żadnego wynagrodzenia, choć przecież nie ma nic cenniejszego niż uśmiech na twarzy dziecka. To dla nas jest największą nagrodą i podziękowaniem!

Czynny udział wzięli w organizacji powyższych przedsięwzięć, a jednocześnie fundatorami wszystkich nagród i upominków byli Mariusz Ciągło, Mieczysław Popiel, Zbigniew Smejliś, Paweł Lachowicz, Remigiusz Biłous oraz Zbigniew Mazura.

Zarząd Klubu przypomina, że jak co roku latem organizowany jest dla wszystkich krwiodawców konkurs pt. „Krew ratuje życie”, który potrwa do 15 września. Jednocześnie informujemy, że cały czas trwa nasza akcja pomocy dla powodzian!

Mieczysław Popiel

Męskie sprawy

Powinno być dziko i raczej niebezpiecznie. Jakiś dzik nieoczekiwanie spotkany w gęstym lesie, burza z piorunami pod namiotem w górach, ulewa na łódce, niedopieczono ziemniaki wyciągane poparzonymi palcami prosto z ogniska. Wtedy ojciec może powiedzieć swojemu synowi - *Byłeś odważny, sprawdziłeś się, można na tobie polegać. Wyrastasz na prawdziwego faceta.* Każdy syn czeka właśnie na takie słowa.

- *Tato, a jesteś pewny, że ten piorun w nas nie walnie?* - zapytał mojego kolegę Janusza, jego siedmioletni syn Pawełek. Janusz długo milczał, bo w środku trząsł się ze strachu. Pioruny błyskały na lewo i prawo, a on wraz z synem siedział owinięty w śpiwór i modlił się o to, by wiatr nie zerwał linek mocujących. W końcu skłamał, że nie. Ale w głowie dudniła mu jedna myśl: naraziłem własnego syna na niebezpieczeństwo. Pawełek zachowywał się jednak jak stuprocentowy facet. Nawet przez moment nie okazał strachu. Rano, po długiej bezsennej nocy, panowie wyszli z namiotu. Otuliła ich tak gęsta mgła, że nic kompletnie nie było widać na wyciągnięcie ręki. - *Myślę, że wtedy Paweł połknął bakcyła męskich spraw.* Po powrocie do domu młody podsumował całą wyprawę tylko jednym zdaniem -

Dlaczego z mamą taki wypad nie może się udać? A dlatego, że mamy zawsze boją się burzy - odpowiedział mu na to Janusz. Jest jeszcze coś, co różni męskie wyjazdy od tych z mamą. - *Podczas tygodniowego spływu kajakowego - śmieje się Janusz - obowiązują zupełnie inne, niecodzienne reguły gry. O 10 wieczorem, kiedy mama z założenia zagania syna do łóżka, my jemy kolację. Od razu dodam, że niezdrową, bo jest to kielbaska z rożna. Wieczorne mycie zębów przekładamy na rano. Jest w tym wiele prawdy. Znanie powiedzenie mówi, że dzieci dzielą się na szczęśliwe i czyste. - Z mamą są... czyste* - podsumowała jego myśl.

- *Ja lubię jak Mateusz zabiera Kamila na spływy kajakowe - zwierzyła mi się moja znajoma Jagoda. Mam wtedy czas wolny dla siebie. Mogę nie gotować obiadu, po pracy dłużej pobuszować po sklepach, a wieczorem iść na babskie pogaduchy do Joli. Ale po ich powrocie mam wiele pracy. Nie zdajesz sobie sprawy, co z takich wypraw przywożą do domu* - zaśmiała się tajemniczo.

- *Jak rozpakowuję ich rzeczy, to czekam, co nowego z nich wyskoczy. Raz była to żaba zaplątana w spodenki Kamila. Innym razem wielki zielony konik polny zawinięty w mokry ręcznik. Nie zliczę tych kamieni, wodorostów i trawek pozaczepianych do bluz i swetrów. W ubiegłym roku trafiły mi się nawet mrówki*

ukryte w pustej torebce po landrynkach. I tu Jagoda nie miała racji. Nie tylko chłopcy nie przywiązują wagi do tego, co zabierają ze sobą w podróż powrotną do domu. Moja córka przywoziła kiedyś z wycieczki mysz - i to żywą. Jak ten stworek dostał się do plecaka, do dzisiaj pozostało tajemnicą, ale po godzinnej pogoni po całym mieszkaniu odzyskał wolność.

Męski świat i spartańskie warunki. Spanie pod namiotem, czy brak łazienki z ciepłą wodą, to dla dzieci moich znajomych, które wychowało miasto, jest prawdziwą szkołą przetrwania. Walcząc wspólnie z przeciwnościami losu, ze swoimi słabościami, między ojcem a synem powstaje szczególna więź. A walki z samym sobą jest podczas męskich wypraw bardzo dużo. Zdarzają się rany, siniaki, czasami krew, zawsze pot, a bywa, że i łzy. Bo to nieprawda, że chłopaki nigdy nie płaczą. Niebezpieczeństwo, adrenalina, trudne warunki i poczucie, że się sprawdziłem. Ojciec jest przewodnikiem dla syna, syn czuje się dumny. To cementuje łączącą ich więź.

Nadchodzą upragnione wakacje, więc może czas zastanowić się nad wspólną wyprawą na ryby, pod namiot, czy w góry. Przygoda czeka, a ta typowo męska ukrywa w sobie pokusę i obietnicę wspaniałej zabawy.

Zbuntowana żona

Wieści z Policji

Kronika policyjna

• 04.05.2010 na terenie działania Komisariatu w Skwierzynie policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali trzech mężczyzn, którzy na jednym z parkingów dokonali kradzieży paliwa z zaparkowanego tam samochodu ciężarowego,

• 04.05.2010 w Międzyrzeczu dwaj młodzi mężczyźni w miejscu swojego zamieszkania uprawiali konopie indyjskie,

• 11.05.2010 w Popowie kierujący rowerkiem 7-letni chłopiec wyjechał z drogi podporządkowanej i uderzył w bok przejeżdżającego samochodu osobowego. W wyniku zdarzenia chłopiec doznał obrażeń w postaci stłuczenia głowy i został przewieziony do szpitala,

• 14.05.2010 w Pszczewie policjanci z Wydziału Kryminalnego zatrzymali dwóch młodych mężczyzn, którzy posiadali środki odurzające w postaci marihuany,

• 15.05.2010 w Pszczewie 20-letni mężczyzna posiadał środki odurzające w postaci marihuany,

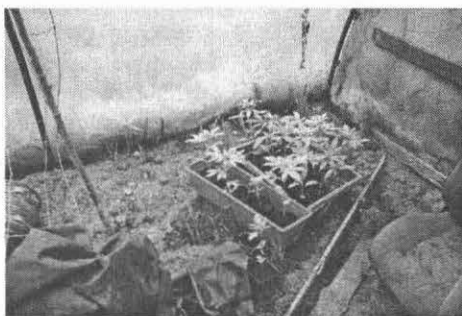
• 15.05.2010 w Kalsku policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali 30-letniego mężczyznę, który kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości, mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Ponadto mężczyzna posiadał aktualny zakaz prowadzenia pojazdów orzeczony przez Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu,

• 22.05.2010 w Międzyrzeczu policjanci z Wydziału Prewencji, w trakcie przeszukania 26-letniego mężczyzny, ujawnili środki odurzające w postaci amfetaminy,

• 29.05.2010 we wsi gminy Międzyrzecz funkcjonariusze Wydziału Prewencji zatrzymali 3 mężczyzn, którzy dokonali kradzieży myjki ciśnieniowej.

Mówił, że "marihuana to dar natury"

Kryminalni z Międzyrzecza zwalczają przestępczość narkotykową. Podczas majowego weekendu zatrzymali mężczyznę, który w swoim ogrodzie uprawiał marihuanę oraz dwóch mężczyzn, którzy posiadali przy sobie środki odurzające.



Do zdarzenia doszło 14 maja 2010r. Policjanci z Wydziału Kryminalnego w Pszczewie zatrzymali do kontroli drogową samochód osobowy. Znajdowali się w nim dwaj mężczyźni, jeden z nich w czasie kontroli wyrzucił z auta woreczek foliowy. Po sprawdzeniu okazało się, że w woreczku znajduje się marihuana. W trakcie dalszych czynności policjanci ustalili, że mężczyźni kupili narkotyki u mieszkańca Pszczewa. Podczas przeszukania jego pomieszczeń mieszkalnych i terenu posesji, policjanci ujawnili w ogrodzie, w tunelu foliowym krzewy, sadzonki i kielkujące rośliny konopi indyjskiej. 37-letni mężczyzna powiedział, że te sadzonki i krzewy to dar natury, a on się tylko nimi zaopiekował. W efekcie działań policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy usłyszeli zarzuty posiadania, udzielania oraz uprawy środków odurzających.

Pomoc w walce z pijanymi kierowcami

Nowoczesne urządzenia Alco Blow do pomiaru trzeźwości trafiły do międzyrzeckich policjantów. Ufundowały je samorządy Trzciela, Pszczewa oraz Starostwo Powiatowe.



Dzięki pomocy finansowej władz samorządowych policjanci z Międzyrzecza będą mogli jeszcze skuteczniej walczyć z kierowcami na „podwójnym gazie”. Trzy nowe urządzenia Alco Blow trafiły do stróżów prawa. Nowoczesny sprzęt ułatwi pracę międzyrzeckim policjantom, ponieważ nowoczesny system pozwala pobrać próbkę powietrza nawet u osób, które nie chcą się poddać kontroli oraz u osób nieprzytomnych. Urządzenie Alco Blow jest bardzo proste w użytkowaniu, ale zarazem bardzo dokładne, szybsze i tańsze w użytkowaniu niż posiadane do tej pory mierniki. Zasada działania nowego sprzętu jest prosta. Urządzenie bada stężenie alkoholu w kabinie kierowcy. Aby wykonać wstępne badanie, wystarczy włożyć je przez szybę samochodu, jeżeli pomiar będzie dodatni, wtedy prowadzący zostanie poddany tradycyjnemu badaniu za pomocą Alco Sensora z ustnikami.

Oficer prasowy KPP w Międzyrzeczu
sierż. Justyna Łętowska

Bezpieczne wakacje

Powiat międzyrzecki to jeden z najpiękniejszych regionów naszego kraju i jak co roku w okresie wakacyjnym mamy bardzo dużo wypoczywających gości, którym staramy się zapewnić bezpieczeństwo. My, policjanci, staramy się prowadzić działalność prewencyjną, aby w odpowiednim czasie zadziałał rozsądek, który pozwoli ustrzec się nieszczęścia.

Na naszym terenie są liczne obszary wodne i aby uniknąć utonięcia przestrzegajmy zasad bezpiecznej kąpieli:

1. Pływaj tylko w miejscach strzeżonych czyli tam, gdzie jest ratownik WOPR. Bardzo lekkomyślne jest pływanie w miejscach, gdzie kąpiel jest zakazana. Informują o tym znaki i tablice. Nie wolno też pływać na odcinkach szlaków żeglugowych oraz w pobliżu urządzeń i budowli wodnych. W przypadku wejścia do niestrzeżonych zbiorników każdorazowo należy sprawdzić głębokość i strukturę dna.

2. Przestrzegaj regulaminu kąpieliska, stosuj się do uwag i zaleceń ratownika.

3. Nie pływaj w wodzie o temperaturze poniżej 14 stopni (optymalna temperatura 22-25 stopni).

4. Nie pływaj w czasie burzy, mgły (kiedy widoczność jest

poniżej 50 m), gdy wieje porywisty wiatr.

5. Nie skacz rozgrzany do wody. Przed wejściem do wody ochlap nia klatkę piersiową, szyję, krocze i nogi - unikniesz wstrząsu termicznego, którego nasz organizm bardzo nie lubi.

6. Nie pływaj w miejscach, gdzie jest dużo wodorostów, występują zawirowania wody lub zimne prądy. Pływaj w miejscach dobrze ci znanych.

7. Nie skacz do wody w miejscach nieznanych. Może się to skończyć śmiercią lub kalectwem. Absolutnie zabronione są w takich miejscach skoki „na główkę”.

8. Nie baw się w przytapienie, spychanie do wody z pomostów i materaców. Zabawy w wodzie powinny być dostosowane do umiejętności pływackich, wykluczające ryzyko i eskalację niebezpiecznych zachowań (brutalności, agresji, rywalizacji i wygłupów).

9. Pamiętajmy, że materac dmuchany nie służy do wypływania na głęboką wodę, podobnie jak i nadmuchiwane koło.

10. Nigdy nie pływajmy po spożyciu alkoholu.

11. Kąpiąc się na kąpieliskach zwracaj uwagę na osoby obok nas. Może się okazać, że ktoś będzie potrzebował waszej pomocy. Jeżeli nie będziemy się czuli na siłach aby pomóc, to zawiadomić trzeba inne osoby.

12. Nie przystępuj do pływania na czczo - wzmożona przemiana materii osłabia twój organizm.

13. Nie pływaj również bezpośrednio po posiłku - zimna woda może doprowadzić do bolesnego skurczu żołądka, co może ponieść za sobą bardzo poważne konsekwencje.

14. Nie przeceniaj swoich umiejętności pływackich.

15. Po kąpieli nie jest wskazany duży wysiłek fizyczny.

16. Intensywny wysiłek wzmacnia łaknienie i dlatego po ukończeniu pływania należy zjeść posiłek. Dzieci powinny coś zjeść obowiązkowo.

17. Nie wypływaj za daleko od brzegu po zapadnięciu zmroku.

18. Jeśli nie chcesz się przeziębić, to po skończonej kąpieli przebierz się w suche ubranie.

19. Dbaj o czystość wody, w której pływasz. Nie załatwaj do wody potrzeb fizjologicznych.

Aby bezpiecznie jeździć rowerem przestrzegamy następujących zasad:

1. Używaj sprawnego i w pełni wyposażonego roweru.

2. W czasie jazdy używaj kasku.

3. Dokładnie rozejrzyj się zanim ruszysz.

4. W miarę możliwości korzystaj z drogi dla rowerów.

5. Przestrzegaj przepisów drogowych, obowiązują one także rowerzystów.

6. Przed skrzyżowaniami, wyjazdami z podwojek i bocznych ulic trzymaj zawsze dłoń na hamulcu.

7. Nie wymuszaj pierwszeństwa przejazdu.

8. Sygnalizuj odpowiednio wcześniej wszystkie skręty.

9. Nigdy nie ścinaj zakrętów.

10. W czasie jazdy zawsze uważaj!

Nauczmy się także oceniać odległość:

Gdy zobaczysz jadący pojazd zapamiętaj jego położenie i zacznij liczyć. Jeżeli po doliczeniu do 10 (upłynie w przybliżeniu 10 sekund) samochód cię nie minie to można przyjąć, że zdążyłbyś na drugą stronę. Ale nie rowerem - tylko pieszo. Dlaczego? Bo zanim wprawisz koła roweru w ruch i osiągniesz prędkość gwarantującą przejechanie całej szerokości jezdni lub skrzyżowania zanim minie cię samochód,

miną co najmniej 3 bezcenne sekundy. Kiedy potwierdzisz naszą metodę na podstawie kilkunastu obserwacji jadących z obu stron samochodów i dokładnie zapamiętasz odległość, w jakiej był samochód, gdy rozpoczynasz liczenie do 10, będziesz bezpieczny. Pod warunkiem, że przeprowadzisz rower na drugą stronę. Jeżeli chcesz przejeżdżać jezdnię na rowerze, powtórz całe ćwiczenie licząc do 13.

W okresie wakacyjnym pamiętajmy o bezpieczeństwie także w mieszkaniu, gdzie bardzo często dzieci pozostają bez opieki. Mieszkanie jest wspaniałym miejscem do organizowania ciekawych, bezpiecznych zabaw. Pamiętaj jednak, że są rzeczy, których musisz się bezwzględnie wystrzegać w swoich zabawach. Są to:

1. **gaz** - możesz się nim zatruć lub spowodować wybuch,
2. **prąd elektryczny** - może cię porazić,
3. **ogień** - możesz spowodować pożar,
4. **woda** - możesz zalać mieszkanie,
5. **ostre przedmioty** - grożą zranieniem,
6. **lekarstwa** - możesz się nimi zatruć.

Pamiętajmy, że mieszkanie i jego zawartość pada często łupem przestępców działających różnymi metodami, dlatego uważaj, gdy obcy puka do twoich drzwi. Swoje uwagi przekazujmy dzieciom, aby były zawsze czujne. Gdy usłyszysz dzwonek lub pukanie do drzwi, niech sprawdzą: kto to. Nie wierz obcemu, że jest urzędnikiem, panem z gazowni, listonoszem, hydraulikiem, kolegą rodziców. Jeżeli jest w domu telefon - dzwoń do rodziców lub na Policję.

Przygotujmy także dzieci do odpowiednich zachowań na podwórku. Niech nie rozmawiają z obcymi i nie pozwalają aby wypytawali się o mieszkanie rodziców. Dzieci też należy uczyć, aby zwracały uwagę na nieznajomych kręcących się w pobliżu mieszkania. W razie potrzeby niech zaalarmują dorosłych lub Policję.

Życzę wszystkim bezpiecznych i udanych wakacji i urlopów.

Insp. Zbigniew Melnik

P.S. Życzę koleżankom i kolegom po fachu wszystkiego najlepszego z okazji Święta Policji.

Dary Sylwana

W ostatnich latach coraz częściej doceniamy znaczenie zdrowego żywienia i wspominamy smaki oraz zapachy dzieciństwa. Wiele z nich pochodzi z lasu. Warto wiedzieć, że las poza drewnem, oferuje nam bogactwo cennych dla zdrowia darów i pożytków.

Kiedy pchamy koszyk z zakupami w supermarkecie pomiędzy półkami ze zdrową żywnością (bywa, że o smaku identycznym z naturalnym), kuszeni reklamami różnych produktów możemy poczuć się jak w aptece. Przecież otaczają nas towary wyprodukowane w trosce o nasze zdrowie i kondycję. Warto jednak dokładnie czytać etykiety, a szczególnie zwracać uwagę na kraj pochodzenia produktu. To co zdrowe i doskonałe na innym kontynencie, niekoniecznie musi być dobre dla nas. Może właśnie dlatego przypomnijmy sobie o darach polskiego lasu.

Według wierzeń przodków opiekował się nimi Sylwan - opiekun lasów, zwierzyń, winnic i gospodarstw domowych. Ten dobry duszek strzegący lasów i leśników, łączy w pewien sposób las i ludzkie gospodarstwa. Właśnie w lesie znajdziemy surowce do doskonałych i zdrowych potraw, przetworów i deserów. W dodatku nie potrzebujemy kasy i karty płatniczej. Możemy czerpać z niego do woli, naturalnie w ramach obowiązującego prawa, korzystając z leśnych owoców, grzybów, ślimaków, ziół, a także znakomitej dzicyzny. Człowiek korzystał z lasu od zarania dziejów, stąd nasze organizmy są przyzwyczajone przez wieki do takiej żywności, uznając ją za naturalną, a zatem zdrową. W gospodarstwach domowych naszych przodków wykorzystywano też chrust, tytoń, wiklinę, żywicę, mech, torf i wiele innych materiałów pochodzących z lasu. W dzisiejszej zrównoważonej gospodarce leśnej czerpanie z bogactwa darów lasu określa się mianem ubocznego użytkowania lasu.

Korzystać z lasu może każdy, bo są one w większości ogólnodostępne, ale pewnie nie każdy posiada wiedzę na temat dobrodziejstw lasu. Są to dary materialne, wymierne, które z czasem mogą stać się nawet źródłem dodatkowych dochodów w lasach tak jak łowiectwo, gdzie za korzystanie ze zwierzyńny trzeba sporo zapłacić. Jest

też sfera duchowa i kulturowa ubocznego użytkowania lasu i jego pozaprodukcyjne funkcje takie jak krajobrazowa, ochronna i rekreacyjna. Dynamicznie rozwija się turystyka leśna, nazywana sylwaturystyką i ludzie coraz chętniej, w rozmaity sposób spędzają tam czas. Robią to w celach krajoznawczych, podziwiając piękno otoczenia, szukając tam ciszy i spokoju, a także rekreacyjnych, czynnie wypoczywając. Turysty w lesie uprawiają różne formy aktywnej turystyki i sportu, korzystając z urządzeń przygotowanych przez leśników. Zwykle nie zdają sobie nawet sprawy, że zbiór grzybów, owoców leśnych czy ziół jest także czynnym wyczynem. Nie przywiązują też wagi do dobrodziejstw, których jest w lesie bez liku. Warto sobie o nich przypomnieć i szukać w lesie dawnych smaków pamiętanych z dzieciństwa, leków bez recepty i świętego spokoju.

W leśnych roślinach, zwyczajnych i niedocenianych tkwią cudowne właściwości. Podpowiem Wam przepis na doskonałe danie, polecane szczególnie dla kobiet i dawców krwi dla uzupełnienia dobrze przyswajalnego żelaza. Pochodzi ze staropolskiej, tradycyjnej kuchni, a przepisu użył mi wielki jej znawca, a mój serdeczny przyjaciel Grzegorz Russak:

Naścinać szczytowych części pokrzyw z głębi lasu, przed zakwitnięciem (najlepsze są tylko stożki wzrostu). Potrzebna jest większa ilość, bo po ugotowaniu bardzo tracą masę. Wrzucić na chwilę do wrzątku, potem odcedzić i otrząsnąć z wody. Drobną posiekać, wrzucić na rozgrzane klarowane masło, lekko poddusić (tak jak przyrządza się szpinak) dodając posiekany czosnek, sól i pieprz. Wlać nieco śmietany (najlepiej wiejskiej - „od baby”), odparować ją i zaciągnąć całość jajkiem. Podawać na grzance, umoczonej w mleku lub śmietanie, podsmażonej na złoty kolor. Masę ułożyć na grzance, posypać potarkowanym, gotowanym na twardo jajkiem i oprószyć zieleniną wg uznania. Smakuje wybornie i jest bardzo zdrowe!

W mojej pamięci tkwi takie powiedzenie: „Las ojciec nasz, a my dzieci jego, więc chodźmy do niego”. Korzystając z darów lasu traktujmy go z szacunkiem i czułością należną rodzicom. Strzegąc go Sylwan poprowadzi nas wtedy dobrą ścieżką, a zyczliwy leśniczy podpowie czym dziś darzy bór.

Jarosław Szalata

Strażacy w akcji

Strażacy z Siercza słyną z aktywności na rzecz mieszkańców swojej wsi. Robią to chętnie i z radością szczególnie wówczas, gdy odbiorcami ich pozastatutowej pracy są dzieci. Toteż wspólnie z Radą Solecką przygotowali najmłodszym mieszkańcom Siercza z okazji Dnia Dziecka mnóstwo atrakcyjnych zabaw. Organizatorami festynu byli: **sołtys Siercza - Zdzisław Sawka, członkowie Rady Soleckiej - Stanisława Tokarz, Justyna Łętowska i Paweł Konieczny oraz skarbnik Zarządu Miejsko - Gminnego OSP - Dominika Konieczna.** Wspomagali ich dzielnie strażacy z OSP w Sierczu, którzy zafundowali miłusińskim niezwykłą frajdę. „Usadowili bezpiecznie wszystkie dzieci na samochodzie strażackim i na sygnale wykonali kilka rund po boisku” - poinformowali mnie organizatorzy. I to była rzeczywiście wspaniała przygoda, szczególnie dla chłopców, którzy w dzieciństwie chcą być strażakami. Były konkursy, zabawy, nagrody, słodczyce, lody - prawdziwe dziecięce święto. O tym, że festyn miał tak świąteczne i wesołe oblicze zadecydowali również sponsorzy.

Organizatorzy dziękują więc: zarządowi Miejsko - Gminnemu OSP w Trzcielu, przewodniczącemu Rady Miejskiej - Tomaszowi

Janeckowi, Pawłowi Koniecznemu z firmy „Usługi drogowe i prace ziemne” oraz rolnikowi z Siercza - Tadeuszowi Tokarzowi. Teresa Sakowska z Brójec ufundowała wyborną grochówkę, a sklep „Iza” obdarował maluchy lodami. Bawił dzieci, a później i dorosłych na improwizowanej zabawie tanecznej zespół muzyczny ze Skwierzyny - „Alegro”. Była to udana impreza pod każdym względem, więc



organizatorzy za rok planują podobny festyn.

Inny charakter miały Miejsko - Gminne Zawody Sportowo - Pożarnicze, które na początku czerwca odbywały się w Brójcach. Brało w nich udział siedem jednostek OSP: Brójce I, Siercz, Lutol Mokry, Chociszewo, Trzciel, Lutol Suchy, Brójce II. **Komisja sędziowska pod przewodnictwem Dariusza Rzepeckiego,** biorąc pod uwagę prawidłowość wykonania zadań przyznała: **I miejsce - Lutol Suchy, II - Chociszewo, a III - Lutol Mokry.** W zawodach gościnnie uczestniczyły jednostki OSP z Miedzichowa i ze Szczafca.

Bardzo interesujące, a nawet chwilami zabawne były popisy sportowo - pożarnicze brójeckich strażaków weteranów. Trzeba przyznać, że tak bardzo sprawnością nie odbiegali od dużo młodszych kolegów. Pokaz akcji ratowniczej w ubiorach i ze sprzętem sprzed wielu lat był atrakcyjną lekcją z historii pożarnictwa. To była ciekawa inicjatywa dawnych strażaków z Brójec oraz organizatorów z komendantem gminnym na czele - **Marianem Kalkiem.** Komendant miał wiele powodów do zadowolenia, bo organizacja gminnych zawodów była dobra, a jednostka z jego miejscowości zdobyła I miejsce i będzie reprezentowała wspólnie z Chociszewem gminę na mistrzostwach powiatu.

Jadwiga Szylar



Do redakcji

Wyrażamy wdzięczność tym wszystkim, którzy pomogli nam w organizacji Jubileuszu 65-lecia MKS Orzeł w Międzyrzeczu.

Bez wsparcia finansowego i rzeczowego zorganizowanie i realizacja bogatego programu jubileuszowego nie byłaby możliwa.

Składamy więc podziękowania osobom i instytucjom, którzy na miarę swoich możliwości nas wspomogli.

Za Komitet Organizacyjny
Leszek Kołodziejczak

1. Pomoc finansowa:

- Urząd Miasta i Gminy Międzyrzecz
- Zakład Usługowy Montażu „KONSE” Gorzów Wlkp.
- Usługi dla środowiska „YEOLIA” Gorzów Wlkp.
- Firma „EKO MAX” Centrum Recyklingu i Kasacji

Pojazdów Międzyrzecz

- Sklep „ROLMEX” - Paweł Szabat Międzyrzecz
- Zakład Fryzjerski - Darek Nęcza Międzyrzecz
- Tartak - Kazimierz Pawliszak Międzyrzecz
- Firma Ubezpieczeniowa „OLSTAF” - Michał Stafiniak Międzyrzecz
- Kazimierz Pacholak Międzyrzecz
- Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz
- Suszarnia Międzyrzecz
- MKS „ORZEL” Międzyrzecz
- Nadleśnictwo Państwowe Międzyrzecz
- Piekarnia - Piotr Rojek Międzyrzecz
- Zakład Dezynfekcji i Deratyzacji - Maciej Nowak Międzyrzecz
- Stacja Kontroli Pojazdów - Ryszard Władyka Międzyrzecz
- Stanisław Panek Skoki
- Zakład Produkcyjno - Usługowy Kazimierz Jońca Międzyrzecz
- Przedsiębiorstwo Usługowe „JUMAR” Międzyrzecz
- Firma Ubezpieczeniowa „UNIQA” - Wiesław Salej Gorzów Wlkp.
- Hurtownia Materiałów Budowlanych „DEWA” Danuta i Władysław Dec Międzyrzecz

2. Pomoc rzeczowa:

- Barbara i Jerzy Gądkowie Międzyrzecz
- SP ZOZ Szpital Powiatowy Międzyrzecz

- Sklep „STIHL” Danuta i Marian Utraczyk Międzyrzecz
- Sklep motoryzacyjny - Lucjan Szpulecki Międzyrzecz
- Auto Service Sklep Motoryzacyjny „WOJAX” Wanda i Jan Dwojewski Międzyrzecz
- Firma Zdzisława Kaczmarek Lutol Suchy
- Piotr i Roman Rojek Międzyrzecz
- Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz
- Józef Skrzypczak Międzyrzecz
- Restauracja „Piastowska” Teresa i Marian Łuczak Międzyrzecz
- Zakład Ogólnobudowlany - Tadeusz Filus Międzyrzecz
- Piekarnia - Anna i Lesław Janik Międzyrzecz
- Sklep rowerowy - Damian Malicki Międzyrzecz
- Księgarnia - Tadeusz Taborowski Międzyrzecz
- Sklep elektryczny - Leszek Zakaszewski Międzyrzecz
- Firma „SHELL GAS” Gorzów Wlkp.
- Kwaciarnia - Paweł Raczynski Międzyrzecz
- Stragan Owocowo - warzywny Marek Cwener Międzyrzecz
- Masarnia - Augustyn Szczerba Międzyrzecz
- Masarnia Waldemar Szczerba Międzyrzecz
- Ogrodnictwo - Waldemar Zasim Międzyrzecz - Wybudowanie
- Firma Ubezpieczeniowa „UNIQA” - Wiesław Salej Gorzów Wlkp.
- Restauracja „DUET” Beata i Jacek Bełz Międzyrzecz
- Piekarnia - Ryszard Balcer Międzyrzecz

Do redakcji

Klasówka

Byłem świadkiem dziwnego wydarzenia. 09.06.2010 roku odbyła się, po raz pierwszy, zdaje się, Klasówka edukacyjno- artystyczna dla gimnazjów. Miała się ona odbyć w parku przy Klubie Garnizonowym, podobnie jak piknik muzyczny, na który, zgodnie z danymi z planu w internecie, właśnie tam się udałem! Daremnie, jak się okazało! Dzisiaj jednak trafiłem! „Klasówka” była z założenia bardzo ciekawa. Uważam za świetny pomysł wychodzenie z imprezami miejskimi do szkół i młodzieży! Gratulacje dla nowego szefa! Konkurencje, które się odbyły, były również ciekawe. Uczniowie dwóch międzyrzeckich gimnazjów mieli możliwość zaprezentować siebie i swoją szkołę. Sympatycznie do zabawy włączeni zostali dyrektorzy obu szkół. Dało to wszystko taki swojski, trochę ludyczny, dożytkowo- oczepinowy klimat, ale w sumie, co w tym złego?

Całe zdarzenie zostanie na pewno

opisane przez kogoś innego ze szczegółami. Ja chciałbym skupić się jednak na czymś innym, na czymś strasznie rażącym, dającym kiepskiego wydźwięku całej tej akcji. Konferansjer - którego imienia i nazwiska na szczęście nie zapamiętałem, pozostawiając, moim zdaniem, dużo do życzenia już poprzez sam swój wizerunek - buty sportowe, spodnie dresowe, powiewające na wszystkie strony, t-shirt i długa siwa kita. Gadka raczej mierna. To co i w jaki sposób mówił prowadzący, naładowało mnie niechęcią i niesmakiem na cały dzień! Kiepski, uszczypliwy żart, ewidentna stronniczość w stosunku do jednej ze startujących szkół, ostry język w stosunku do nauczycieli uczących w szkołach i do uczniów, pomijając rozmarzone faworyzowanie skąpo ubranych gimnazjalistek...żenada! Nie wiem, dlaczego tak się dzieje, że zatrudnia się pana z okolicznego miasta, kiepskiego pana na dodatek, kiedy to już nawet jeden z biorących udział gimnazjalistów, którego imię i nazwisko na szczęście zapamiętałem, ale pozostawię dla siebie, poprowadziłby tę imprezę bardziej na poziomie i z polotem.

Ewidentna stronniczość konferansjera

zamotała w głowach jury. Piękne stroje uszyte i zaprojektowane przez 15-letnią dziewczynę z gimnazjum oszołomiły mnie kompletnie! Nie do wiary, jak z polotem i na skalę, myślę że światową niemalże, można tworzyć w tak młodym wieku! Tymczasem jury dało za tę oszalałającą kolekcję tyle samo punktów, co za zwykłe ciuszki z „Manhatanu”! Nie chcę i ja popaść w stronniczość i faworyzowanie. Uważam, że ogólnie Jedyńka pokazała się bardziej z rozmachem, jednak nie w każdej konkurencji. Były takie dziedziny, gdzie Dwójka biła prostotę Jedyńki na łeb!

Mając w Międzyrzeczu dwa gimnazja, może warto by było w przyszłości darować sobie przyznawanie miejsc, a jedynie potraktować taką imprezę, jako faktycznie dobrą zabawę i prezentację szkół, uczniów i nauczycieli, bez wygranych, przegranych i łez goryczy! Tymczasem widać było chorą rywalizację, niekoleżeńską Jedyńkę, niedocenione talenty z Dwójki, discopolowego konferansjera! W edukacji chodzi chyba o coś trochę innego...

Z serdecznymi pozdrowieniami

XYZ

Do redakcji

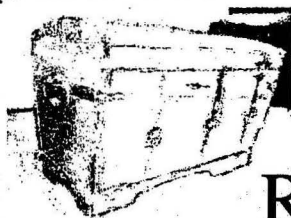
[...] Gorzowskim bliźniaczkom grozi całkowita ślepotą. Konieczna jest skomplikowana i kosztowna operacja ratująca wzrok dziewczynkom. Okazuje się, że rząd nie pomoże finansowo, gdyż nie ma pieniędzy na takie nieprzewidziane operacje, których się w Polsce nie wykonuje. Jak zwykle - nasze społeczeństwo - czułe na takie nieszczęścia - przyszło z pomocą.

Operacje będą przeprowadzone w Niemczech.

Kilkadziesiąt tysięcy złotych - na tak ważny cel - rząd nie ma pieniędzy. Pieniądze są - lecz na inne sprawy, moim zdaniem niepotrzebne, nieważne [...] np. z ogromnym rozmachem przygotowuje się obchody 600-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Wielu aktorów, statystów, obsługi, sprzętu, odpowiednie ubiory, dniówki, za które należy sownie zapłacić. Do tego należy

dodać czas - dwóch miesięcy przygotowań. I po co? Komu to potrzebne? Przecież można odtworzyć film „Krzyżacy” z ubiegłego wieku. Grube miliony pójść na tę imprezę z naszych podatków, pieniądze wyrzucone w błoto. Lecz kilka tysięcy złotych dla ratowania wzroku bliźniąt - nie ma. Podobne absurdy można mnożyć. Jednym słowem - paranoja.

Z poważaniem Jan Hanulak



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT: 0603365989

Wyszanowo 40
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

lek. med. Teresa Stoińska specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od 16⁰⁰ w Gabinetach
lekarskich „Eskulap”
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
(przy aptecę Ratuszowej)

USG-INTERNISTA-EKG MEDICUS-Ryszard Lis

CODZIENNIE-rejestracja telefoniczna

tel.kom. 0/602-291-075

24h-tel.kom.0/668-109-005

www.medicus.booo.pl

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. (095 741 24 11)

Danuta Sawka

PRACOWNIA PROTETYCZNA

CZYNNE:

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00- 17.00
WTORKI CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

MIĘDZYRZECZ, OS. GENERALA SIKORSKIEGO 7

Janusz Jaskowicz

Specjalista ortopedii i chirurgii urazowej

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę „Ratuszowa”)

tel. 0 601 55 61 67



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Zachodnia 8A
Budynek Apteki Grodzkiej

(Stomatologia Estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

Tym razem na północ

W zeszłym roku wywiało mnie na zachód i południe Europy. W tym roku udało mi się wyjechać tam, gdzie klimat jest dla mnie zdecydowanie łaskawszy, czyli na wschodnie wybrzeże Bałtyku. Wraz z biurem turystycznym, którego nazwę z litości przemilczę, przejechałem przez Litwę, Łotwę i Estonię, a na dodatek udało mi się spędzić kilkanaście godzin w Helsinkach. Po nieco skomplikowanej podróży na dworcu PKS Warszawa Zachodnia dołączyłem do reszty grupy. Poznaliśmy wtedy panią Martę, której wydawało się, że jest pilotką. Wydawało się, gdyż owa śpiąca królewna poświęciła cały czas kiedy nie spała na korektę fryzury oraz kontemplację mani- i pedicuru. Odzywała się rzadko i niechętnie, a kiedy się już odezwała, to nie wiadomo było czy śmiać się, czy płakać. Na przykład w Rydze wmawiała nam, że stojący nad Dźwiną pomnik to pomnik niepodległości, podczas gdy z dala było widoczne, że upamiętnia rewolucję 1905 roku.

Kowno - to, co w przeszłości przeczytałem o urodzie tego miasta odnosi się z pewnością do odległej przeszłości. Kowno jest po prostu zapuszczone i zrujnowane. Puste okna, oblażące z farby ściany i odpadające tynki - to w centrum miasta norma. Jako - tako wygląda tylko deptak - ulica Wileńska, kompleks budynków mieszczących seminarium duchowne i przedwojenny pałac prezydenta. Stojący nieopodal seminarium kościół Bernardynów najwyraźniej czeka na samozawalenie. Tłumaczenie przewodniczki, że to wina kilkudziesięciu lat komunizmu jakoś do mnie nie dotarło. Ostatecznie Litwa od dwudziestu lat cieszy się niepodległością, ale najwidoczniej czasu było zbyt mało, aby sypanie się, zalewane przez deszczówkę stuki, zabezpieczyć chociażby folią.

W porównaniu z Kownem **Kłajpeda** jawi się jako czyste, zadbane i nowoczesne miasto. Widać na każdym kroku, że o jego zamożności decyduje i decydował tu port. Sądząc po wyglądzie tamtejszej starówki zamożność ta ma już długą tradycję i to zapewne między innymi zadecydowało o przyłączeniu jej do III Rzeszy w marcu 1939 roku.

Poląga to taki litewski Sopot, nawet przypomina go miejscami architekturą. Największą atrakcją tej dwudziestotysięcznej miejsciny jest znajdujące się w dawnym pałacu Tyszkiewiczów muzeum bursztynu. Założone w okresie powojennym pełni swą rolę do dziś. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości zjawiał się w Połędzie potomek i spadkobierca dawnych właścicieli, ale przyjrzywszy się rozmiarom nieruchomości stwierdził, że nie będzie go stać na jej utrzymanie i nieodpłatnie przekazał ją miastu.

Przewodnik po Rydze, pan Viaceslavs Kapusta urodził się i całe życie spędził w stolicy Łotwy, więc po polsku mówił tak, jak mówił. Polszczyzna ta jednak nie raziła, gdyż historię swego miasta i kraju znał doskonale i z wiedzy tej zrobił właściwy użytek. Ryga, jako miasto, po prostu zwala z nóg. Miejscami przypomina Brukselę dzięki wielkiej liczbie secesyjnych budowli. Nawiasem mówiąc w Brukseli jest ich 350, a w Rydze ponad 750. Budynki te są w doskonałym stanie i tworzą naprawdę niepowtarzalny zespół. Warto poświęcić na zwiedzanie nie 7 godzin, a co najmniej 7 dni.

Gwoli porządku odnotować należy, że w swym antynikotynowym oszołomstwie Łotysze pobili nas na głowę. Na wejściu do każdego urzędu, instytucji, czy sklepu wisi groźnie wyglądająca tabliczka z kategorycznym zakazem palenia w odległości 10 metrów od owych drzwi. Łotwa jest wśród państw nadbałtyckich najprzystępniejsza językowo. Przez długie wieki

mieszkała tu znaczna mniejszość niemiecka i dzięki tak długim kontaktom pomiędzy językami przynajmniej szyldy są z grubsza zrozumiałe.

Tallin, również port, zapamiętam głównie dzięki zespołowi zamkowemu Toompea wraz z górnym i dolnym starym miastem. Jak w Rydze secesja, tak w Tallinie rzuca się w oczy przede wszystkim gotyk. Wśród licznych gotyckich domów kupieckich wyróżnia się dom Bractwa Czarnogłowych. Cóż to takiego? Otóż w średniowiecznych miastach hanzatyckich do gildii (stowarzyszenia kupców) należeć mogli wyłącznie osiedli w mieście żonaci mężczyźni. Przytomniacy, którzy nie popełnili związków małżeńskich, założyli własne stowarzyszenie. Dlaczego Bractwo Czarnogłowych? Po prostu za patrona wybrali sobie św. Maurycego, który pochodził z Afryki.

Prom z Tallina do Helsinek płynie ok. 2,5 godziny. Czas ten podróży za wyjątkiem chorych i dzieci umilają sobie spożywaniem apetycznych płynów nabytych w sklepie wolnocłowym na siódmym pokładzie. Same Helsinki nie są architektonicznie zbyt ciekawe, centrum utrzymane jest w stylu banalno - monumentalnym. Z osobliwości pokazano nam stadion olimpijski, kościół w skale, niebanalny pomnik Jana Sibeliusa, a także największą w Finlandii izbę wytrzeźwień. Całe szczęście na sześciu wyspach u wejścia do zatoki, nad którą leżą Helsinki, znajduje się twierdza Suomenlinna. Można tam dopłynąć jednym z licznych stateczków i napawać się specyficzną urodą fortyfikacji, których budowę zaczęli jeszcze Szwedzi, a kontynuowali ją Rosjanie. Nie tylko zresztą urodą fortyfikacji, ale i licznych ekspozycji w tym muzeum lalek, które mnie nie interesowało i czynnym warsztatem szklarskim, w którym z racji doświadczeń życiowych wiedziałem o co chodzi.

W drodze powrotnej na Łotwie odwiedziliśmy miasteczko Cesis, które na swój sposób przypomina Międzyrzecz. Jest podobnej wielkości - ok. 20 000 mieszkańców, zabudowany głównie dziewiętnastowiecznymi kamieniczkami, a najbardziej znanym jego zabytkiem są pozostałości zamku z XIII wieku, który w swoim czasie był siedzibą Kawalerów Mieczowych. Aby podobieństw nie było za mało, to koło ruin na początku XVIII w. zbudowano siedzibę starosty.

Wilno przebrnąłem szlakiem barokowych kościołów. Nigdy nie przypuszczałem, że jest ich w Wilnie aż tyle, a na dodatek jest to barok najwyższej klasy. Przesławny cmentarz na Rossie zadbane jest tylko w miejscu, gdzie znajduje się potężna płyta z inskrypcją "Matka i serce syna". Reszta nie świadczy najlepiej o aktywności licznych na Litwie organizacji polonijnych. Mówiąc wprost - obraz nędzy i rozpaczy, rozwalony mur, kompletnie zaniedbane nagrobki.

Sądzę, że rząd najukochańszej kolejnej RP, zamiast wspierać np. Gruzję mogłaby wynająć jakąś firmę, która doprowadziłaby cmentarz do porządku.

Wilno pełne jest polskojęzycznych żebraków. Starsi żebrzą konwencjonalnie - bez rączki, nóżki, mamrocząc modlitwy. Młodszy zazwyczaj zbierają na bilet do Polski. Najłatwiej spotkać ich na Rossie i koło Ostrej Bramy.

No, a potem był powrót na Ojczyznę łono z trzygodzinnym oczekiwaniem na pociąg w Poznaniu, następnie pośpieszne ablucje, uderzenie w kimono i spisywanie wspomnień.

Lech Stanisław Franas

P.S. Po wycieczce jej uczestnicy stwierdzili, że za jeden dzień z biurem X to trzysta dni odpustu. Za pilotkę, panią Martę, bonus w wysokości tysiąca dni.

L.St.

Sonda Internetowa

Na naszej stronie internetowej czytelnicy mogli wyrazić swoją opinię na temat:

Czy Rada Gminy Międzyrzecz prawidłowo wywiązywała się ze swoich zadań w ubiegłej kadencji?

Odpowiedzi TAK lub NIE

Wyniki: O godzinie 11.45 19.06.2010

- 34 osoby wypowiedziały się na nie, 3 osoby na tak

Prosimy o udział w kolejnej sondzie:

Czy gminy powinny przeznaczać więcej pieniędzy na sport?
Zapraszamy do głosowania powiatowa.com.pl

III RAJD CHARYTATYWNY Z „MAYĄ”

22 maja br. odbył się III RAJD CHARYTATYWNY MIŁOŚNIKÓW TURYSTYKI AKTYWNEJ. Organizatorzy i uczestnicy spotkali się o godz. 10⁰⁰ pod międzyrzeckim ratuszem, skąd pieszo lub rowerami udali się do Gorzycy. Obie trasy z elementami orientacji w terenie przygotowali pracownicy Oddziału PTTK- a w Międzyrzeczu: **Przemysław Mikołajczak**, **Czesław Woźniak** i **Mariusz Wąsiel**. Najlichnieszą zorganizowaną grupę stanowili harcerze i zuchy Szczepu ZHP „PŁOMIENIE” przy SP 2 w Międzyrzeczu. Nie zawiedli też nauczyciele i uczniowie SP 3 w Międzyrzeczu. Humory i pogoda dopisywały, choć niektórych na pewno odstraszyło zachmurzone niebo, z którego, na szczęście, tylko trochę pokropiło na starcie, zatem do celu wszyscy szczęśliwie dotarli. Tu zostali przywitani przez głównych organizatorów rajdu, którymi tradycyjnie już byli: **Oddział PTTK-a** (skład osobowy wyżej wymieniony) i **Janusz Aleksander Bicz** - reprezentujący Agroturystykę „Maya” w Gorzycy.

W programie artystycznym wystąpili: **Henryka Janas** i **Martyna Szukała** („Malwinki”), **Szymon Michałak** (SP 3), harcerze (SP 2). Sporo emocji wywołała loteria, bo można było wygrać: plecak, skarpety i podgrzewacze do rękawiczek z Olimpiady Zimowej Vancouver 2010, darmowe mycie

auta, bezpłatny pobyt w Gospodarstwie Agroturystycznym w Zamostowie, 2 gratisowe vouchery na pole campingowe „Maya”, książki, kwiaty, bony do realizacji w sklepie papierniczym, sprzęt sportowy, owoce, słodycze. Fanty zasponsorowali: **Janusz Aleksander Bicz**, **IT Sudety**, „Polskie Smaki” - **Ewa Szlachta**, **AUTO-CENTRUM-Elżbieta Jeger**, **Agroturystyka w Zamostowie** - **Alina** i **Ryszard Ignatowiczowie**, **Agroturystyka „Maya” w Gorzycy** - **Michał Bicz**, **Starostwo Powiatowe**, **Anna Gebuza**, **Joanna Żurawska**, **Alina Gajewska**, **Stragan Warzywno-Kwiatowy** - **Marcin Cwener**, „**Ryza 2**” - **Janina Dąbkowska**, „**Relaks**” - **Krystyna Mróz**, **Julia Madzela** (najmłodsza sponsorka), **Dorota Granos**. Po loterii świeżo ugotowaną i wyborną w smaku grochówkę zaserwował i zasponsorował 130 rajdowiczom niezastąpiony kucharz doskonały **Michał Bicz**. W realizacji tego zadania dzielnie dopomogli **Rafał Pyrski** i **Tomasz Humeniuk**. Pozostałe atrakcje na mecie to: konkurs przyrodniczy opracowany i przeprowadzony przez nauczycielki SP3 **Annę Gebuzę** i **Joannę Żurawską**, kiermasz ciast domowych, na który pyszne wypieki, ufundowane przez **Radę Sołecką Gorzycy** kierowaną przez **Annę Cmok**, przygotowały: **Renata Humeniuk**, **Barbara Kozdrowska**, **Beata Marciniak**, **Alina Maślak**, **Agata**



Troczyńska i **Barbara Walkiewicz**, popisy miejscowej OSP. Gośćmi honorowymi rajdu byli przedstawiciele prasy: redaktor naczelna „Powiatowej” **Izabela Stopyra** i red. „Gazety Lubuskiej” **Dariusz Brożek**. Wsparcia medialnego udzielił także „**Kurier Międzyrzecki**”, umieszczając informację o rajdzie na swojej stronie internetowej. Swoją obecnością zaszczyliła nas także przewodnicząca Międzyrzeckiego Stowarzyszenia „Wspieramy Młode Talenty” **Lidia Woźniak**.

Funkcje skarbników pełnili **Iza Kocjan** i **Józef Baran**. Całe wpisowe z rajdu w kwocie 660 PLN i dochód ze sprzedaży ciasta w wysokości 150 PLN przeznaczono na stypendia dla uzdolnionych uczniów i studentów powiatu międzyrzeckiego, czyli przelano na konto Międzyrzeckiego Stowarzyszenia „Wspieramy Młode Talenty”.

We wrześniu planujemy następny rajd charytatywny. Tym razem z okazji 100-lecia istnienia polskiego harcerstwa.

D. Granos



Moje smaki

Lato sprzyja poznawaniu nowych smaków. Tęsknimy za czymś ułotnym, nieodgadnionym, za smakiem ciepłego słońca, gorącego wiatru, chłodnego cienia. W kuchni szukamy nowych inspiracji i na tym właśnie polega jej urok. Każdego dnia możemy odkryć coś nowego.

Jabłka w sosie waniliowym

Weź: 4 jabłka; 150 g cukru; 300 ml mleka; 3 żółtka; 1 łyżeczkę mąki; 1 łyżeczkę masła; małą garść rodzynek.

Jabłka obrać, wydrążyć pestki i gotować w syropie ze 100 g cukru rozpuszczonego w 800 ml wody. Następnie wyjąć je, odcedzić i odstawić do ostudzenia. Rodzynki namoczyć w gorącej wodzie. 250 ml mleka zagotować z wanilią, po czym wyjąć wanilię. Resztę mleka wymieszać z mąką i dodać do ugotowanego mleka. Żółtka utrzeć z resztą cukru. Podczas ucierania stopniowo dolewać mleka. Dodać masło, ubijać 15 min. na parze. Dosypać odcedzone rodzynki i wymieszać. Jabłka włożyć do miseczek i zalać sosem. Można je jeść na zimno, ale najlepsze są podawane na ciepło.

Sorbet gruszkowy

Weź: 800 g aromatycznych gruszek; 200 g białego cukru; 25 ml rumu (prawdziwego jak Bacardi czy Captain Morgan- polski rum psuje smak potrawy); sok z 1 cytryny; listki świeżej mięty.

Obrane i pozbawione gniazd nasiennych gruszki skropić sokiem z cytryny. 300 ml wody zagotować z cukrem, dodać gruszki i gotować razem 10 min. Zdjąć z ognia, zmiksować, dodać rum, ostudzić i wsadzić na minimum 3 godziny do zamrażalnika. Wyjąć, spulchnić łyżką i nakładać do kieliszków. Ozdobić listkami świeżej mięty.

Mus czekoladowy

Weź: 100 g dobrej ciemnej czekolady; 3 jajka; 1 łyżkę cukru; 30 ml czystej wódki; 3/4 opakowania śmietanki kremówki (30 %); truskawki.

Czekoladę rozpuścić w misce na parze. Żółtka utrzeć z cukrem i na koniec wolno dodać do nich wódkę. Ubić na sztywno pianę z białek. Ubić śmietanę. Bardzo delikatnie wymieszać jajka z czekoladą, potem z bitą śmietaną, a na koniec z pianą z białek. Przełożyć do salatek i natychmiast wstawić do lodówki na ok. 2 godziny. Podawać z bitą śmietaną ozdobioną truskawkami.

Smacznego!

Edyta Adamus

AUTO SERWIS*Marcin Pabín*ul. Zawadzkiego 36
66-300 Międzyrzecz
NIP 596-157-18-87

Oferujemy usługi w zakresie:

- diagnostyka komputerowa
- wymianę rozrządu
- wymianę oleju
- remonty silników
- zwieszenia
- układy wydechowe
- wymiana szyb

tel. 509 709 874

e-mail: m.pabin@wp.pl

**Biuro Rachunkowe
MK SERWIS****Kasia Kasproviak**

Chociszewo 46

mk.serwis.biurorachunkowe@wp.pl 66-304 Brójce

- * Świadczymy kompleksową obsługę księgową, podatkową, obsługę kadr i płac dla podmiotów o różnym profilu działalności oraz osób fizycznych
- * Udzielamy porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- * Odbiór dokumentów od klienta we wskazanym przez niego miejscu i czasie
- * Posiadam licencję Ministerstwa Finansów oraz ubez.OC
- * Zapewniamy indywidualne podejście do każdego Klienta

tel. 602 118 488**AUTO KOMIS "MAREK"**

Międzyrzecz 66-300

ul. Zakaszewskiego /dojazd od ul. Waszkiewicza/

www.marek.gratka.pl**tel.(95)741-98-10, 606-639-709**

Wszystkie pojazdy świeżo sprowadzone z zagranicy zarejestrowane w Polsce.

Skup aut do kwoty 15.000zł

SPRZEDAŻ-SKUP-ZAMIANA**USŁUGI Z DOJAZDEM DO KLIENTA!!!****POGOTOWIE
komputerowe****SPRAWDŹ NA:
www.mckomp.pl****Os. Sienkiewicza 38, 66-300 Międzyrzecz****Tel. 513044089 GG. 1883373****K
R
I
S
-
B
U
D****Usługi Budowlane***Urszula Dubaniewicz*ul. Główna 56c/5
66-340 Przytoczna
tel. 512 323 015Kompleksowe wykończenia wnętrz
Docieplenia i elewacje
Bezpyłowe szlifowanie gładzi szpachlowych

Kompleksowe Budownictwo-mieszkalniowe i przemysłowe

KACZMAREK Zakład Remontowo-Budowlany

Maszynowe Tynki Gipsowe

Podkłady Betonowe
Posadzki Maszynowe

66-300 Międzyrzecz, ul. Antka 11

tel.(95) 741 19 72

tel. 605 306 654

tel. 605 208 579

NIP 596-15-75-371**TOM BRUK****Tomasz Orkiszewski****PRACE BUDOWLANE, WYKOŃCZENIOWE
UKŁADANIE POLBRUKU, KOSTKI GRANITOWEJ**66-300 Międzyrzecz
ul. Reymonta 7tel. 507 056 069
tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk
www.tombrukorkiszewski.pl**Valentin**

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejk, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)

**ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl**Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.**MULTICLEAN 2**

Czyszczenie tapicerki meblowej i samochodowej.

Czyszczenie wykładzin i dywanów metodą ekstrakcyjną.

Konserwacja oraz impregnacja tapicerek samochodowych, meblowych, dywanów i wykładzin. Czyszczenie i pielęgnacja podłóg kamiennych i gresowych.

Kompleksowe sprzątanie mieszkań, domów, hoteli, hali, pomieszczeń biurowych oraz sklepowych.

tel. **883-079-450, 796-579-450****Szyk****Zakład Krawiecki**

garnitury, marynarki, koszule, spodnie

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

tel.(95)741-11-84

Niskoprocentowe orzeźwienie



Pożyczka
od

6%

MIĘDZYRZECZ

ul. Waszkiewicza 4, tel.: (0-95) 742 10 87

Wielkopolska SKOK posiada CERTYFIKAT PN-EN ISO 9001:2001

***infolinia 0801 801 001**

www.wielkopolskaskok.pl

RRSO dla kwoty 2000 zł na okres 12 miesięcy wynosi 2,5%

*Tabela na podległości 0,35 zł (z VAT)

**Rozpoczynasz działalność ?
Potrzebujesz narzędzi ?**



FESTOOL PROTOOL

Elektromechanika Edmund Kaminiarczyk

Autoryzowany dystrybutor elektronarzędzi

ul. Mickiewicza 82
66-300 Międzyrzecz

tel. / fax: +48 95-742-92-15

e-mail: elektromechanika@data.pl

**ELEKTRO
MECHANIKA**



A może by tak:

Na ryby?

Smażone, wędzone.

Na grzyby?

Smażone i w śmietanie duszone.

Na prosiaki?

Pieczone, kaszą nadziewane.

Na jagody?

Świeże i ze śmietaną serwowane.

Na ognisko?

Na grilla?

Na dyskoteki pod chmurką?

**Na imprezy i imprezki z obsługą
profesjonalnego kucharza**

Na spanie na sianie?

Na ...?



Na weekendy i dłuższe pobyty zaprasza

GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE „MAYA”

MICHAŁ BICZ

GORZYCA 35 (7 km za Międzyrzeczem)

Zamówienia: tel. 95 741 23 91, 95 742 28 79



Wieści z Gimnazjum w Pszczewie

Mamy brąz!

24 maja odbył się finałowy turniej w koszykówce chłopców gimnazjum. Gospodarzem turnieju był Zespół Szkół nr 13 w Gorzowie Wlkp. Uczestnikami zawodów byli: Gimnazjum nr 4 z Zielonej Góry, Gimnazjum nr 13 z Gorzowa Wlkp., Gimnazjum nr 3 z Żar, Gimnazjum z Pszczewa.



Gimnazjaliści z Pszczewa startowali w finale z drugiego miejsca z półfinałów. Pierwsze spotkanie rozegraliśmy ze zdecydowanym faworytem, drużyną z Zielonej Góry. Chłopcy stanowiący zaplecze klubu „Zastal” wygrali to spotkanie. W drugim meczu drużyna z Żar wygrała jednym koszem z gimnazjum z Gorzowa. Mecz o trzecie miejsce był rewanżem za półfinał wojewódzki, gdzie przegraliśmy z Gorzowem w dogrywce. Teraz było zupełnie inaczej, mecz ułożył się po naszej myśli. Bardzo wysoka skuteczność rzutów zdecydowała o naszej wygranej 61:41. Najskuteczniejszymi zawodnikami byli: **Damian Matyjaszek i Patryk Batura**. Pozostali koszykarze z pierwszej piątki to: **Albert Leja, Patryk Zaręba oraz Bartek Sawoch**. Nasz cel, czyli zdobycie brązowego medalu został osiągnięty. Radość była ogromna, znaleźć się w takim gronie w finale wojewódzkim i zdobyć medal jest rzeczą fantastyczną. Bardzo poruszyła mnie sytuacja po turnieju w szatni. Kapitan drużyny - Albert Leja - w imieniu całej drużyny podziękował mi za pracę, jaką włożyłem w przygotowanie zespołu. To były chwile, o jakich każdy nauczyciel może marzyć i daje to ogromną satysfakcję z wykonywanej pracy.

Opracował: **Romuald Tankielun**

Wspólne świętowanie

1 czerwca 2010 grupa uczniów Gimnazjum w Pszczewie wspólnie z rówieśnikami z Niemiec świętowała Dzień Dziecka w Letschin. Organizatorzy zapewnili wiele atrakcji. Dzień zaczęliśmy od

tradycyjnego spotkania integracyjnego przy herbacie i pysznym ciście. O godzinie dwunastej wyruszyliśmy do miejscowego muzeum, gdzie mogliśmy poznać historię miejscowości naszego niemieckiego partnera. W drodze powrotnej zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie przy dębie w centrum Letschin. Po poczęstunku i deserze wspólnie zaśpiewaliśmy kilka piosenek w



różnych językach (niemieckim, polskim i angielskim). Takie śpiewanie i zabawa to czas, kiedy bariera językowa umyka i mamy okazję naprawdę nieźle się poznać. Nie wiadomo kiedy wybiła godzina szesnasta, czas naszego powrotu. Po drodze uczestnicy dzielili się wrażeniami i stwierdzili, że było super i za rok pojadą tam jeszcze raz.

(...)

Konkurs Natura 2000

20 maja 2010 rozstrzygnięty został konkurs „Obszar Natura 2000 skarbem regionu”. III edycję tego ogólnopolskiego konkursu, tym razem dla uczniów gimnazjów (wcześniej dwukrotnie dla uczniów szkół średnich), organizował Instytut na Rzecz Ekorozwoju z Warszawy. Celem konkursu była promocja wybranego obszaru Natura 2000. W konkursie brało udział 11 uczniów naszego gimnazjum: Paulina Mrozek IB, Małgorzata Koch IA, Kinga Matyjaszek IA, Alicja Maciejewska IA, Julia Kućma IA, Sabina Napierała IIB, Klaudia Spiralska IIB, Rajmund Napierała IIB, Patryk Dutkowski IIB, Piotr Bubnowski IIA, Bartosz Mingie IIA. Wykonane przez nich prace na temat obszaru Natura 2000 „Jeziora Pszczewskie i Dolina Obry” zostały wysoko ocenione i wyróżnione jako praca zespołowa. Prace mające postać w większości prezentacji multimedialnych ukazywały przyrodę, walory turystyczne oraz promowały gospodarowanie zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju na tym leżącym w pobliżu Pszczewa obszarze Natura 2000.

M. Schubert

Kolorowi czarodzieje

Pogoda nas w tym roku nie rozpieszcza, ale najgorszy wiatr i zimno nie



są w stanie przeszkodzić prawdziwym fanom malowania na asfalcie. Z okazji Dnia Dziecka organizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie pod remizą strażacką zebrała się liczna grupa dzieci. Każdy dostał kolorową kredę, wydzielone miejsce na ziemi oraz temat „Czarodzieje, wróżki i magia”. Reszta zależała od wyobraźni i polotu małego malarza, a była ona nieograniczona. Pojawiły się wróżki z pięknymi skrzydłami, czarodziejskie różdżki i peleryny, a wszystko to w przepięknych barwach. Wszyscy zostali nagrodzeni za udział, ale najważniejsze



było wspólne spotkanie i zabawa. To właśnie czas i uwaga poświęcone naszym pociechom jest najlepszym prezentem nie tylko w tym dniu.

GOK

Muzyka, śpiew, taniec i szparagi

Tegoroczne Dni Trzciela połączone z przeglądem zespołów śpiewaczych „Szparagowe Żniwa” były świetnie zorganizowaną imprezą ku zadowoleniu wszystkich pokoleń trzecielań i ich gości. Radośnie, kolorowo, pogodnie i ciekawie było w trzy czerwcowe dni w grodzie nad Obrą, rzeką, która nie sprawiła trzecielań żadnym tragicznym niespodzianek. Bawiono się na trzecielskim „stadionie” doskonale, bo i grały zespoły znakomite i kulinarnych uciech nie brakowało, a loteria fantowa dostarczała adrenaliny w czasie losowań. Powszechnie panuje opinia, że takich Dni Trzciela jeszcze nie było, a więc tym większe należą się gratulacje organizatorom - Urzędowi Miasta i Gminy z burmistrzami - **Jarosławem Kaczmakiem i Józefem Pihanem** na czele. Najważniejszą jednak pracę wykonali pracownicy GOKiS - **Anna Psarska, Agnieszka Białowas, Grzegorz Szyszka, Sławomir Mysiuga, Kazimierz Szpigun oraz H. Psarska**. Wiele trudu włożyli w to, aby coroczne święto miasta było atrakcyjne i dostarczyło niezapomnianych wrażeń widzom oraz słuchaczom zgromadzonym na boisku zamienionym w wielki plac zabaw, tańców i kiermaszy. Estrada potężna i wspaniale oświetlona kojarzyła się z koncertami we Wrocławiu, czy też w Szczecinie. Ale też na



trzecielskiej scenie wystąpiły znakomite zespoły: „Żuki”, „The UK Legenois” z Wielkiej Brytanii i także popularne na Ziemi Lubuskiej - „Soul” z Nowej Soli oraz grupa „Frant”. Była to prawdziwa uczta duchowa dla fanów „The Beatles”, „The Rolling Stones”, „Czerwonych gitar” i innych kultowych zespołów. Były więc wzruszenia, powrót we wspomnieniach do lat młodości i bisowanie na życzenie. Na świątecznej estradzie nie zabrakło rodzimych artystów, swoje doskonale umiejętności taneczne zaprezentowały zespoły z trzecielskiego domu kultury. **Podopieczni Agnieszki Białowas** wzbudzili prawdziwy aplauz wśród publiczności. W bajecznie kolorowych i przepięknych strojach zachwycili gości, a wśród nich Roberta Osama, znanego wszystkim z telewizyjnego programu „Jaka to melodia”. On też zabawiał trzecielań nie tylko błyskotliwą spikerką,

ale także piosenką. Wspólnie ze śpiewającą trzecielańką - Ewelina Napierałą - brawurowo wykonali znany przebój Maryli Rodowicz - „Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma”. Śpiewających wokalistów z D.K. wystąpiło wielu, m.in.: **Patrycja Greczyło, Jagoda Rembacz, siostry Laura i Wiktoria Wojciechowskie**. I to była wspaniała część trzydniowego programu obchodów Dni Trzciela.

Podczas oficjalnego otwarcia trzecielskiego świętowania burmistrz **Jarosław Kaczmarek** nadał **Janinie Banaś** odznakę „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzciel”. Ta pracowita, powszechnie znana, społecznie zaangażowana, pełna humoru i serdeczności członkini PZERiI z trzecielskiego koła nr 3 została doceniona za swoją wspaniałą postawę, godną najwyższego uznania.

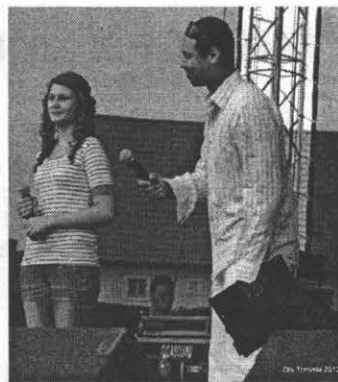
W ostatnim dniu świętowania odbył się XIV Festiwal „Szparagowe Żniwa”. Jest to znany przegląd zespołów śpiewaczych, a w tegorocznym wzięły udział 24 zespoły. Pierwszy raz do Trzciela zawitali „Bledzewiacy”, Truits Of LOVE z Gorzowa, „Konsonans” ze Ślubic, „Bel Canto” z Pszczewa i „Złote Łany” z Bożnowa koło Żagania. Festiwal prowadził **Kazimierz Szpigun**, a występy oceniało jury w składzie: Grzegorz Łukasiewicz, Henryk Górny i Marek Kiona. Z naszego powiatu tytuły laureatów otrzymały zespoły: „Pod Gruszą” z Kurska, „Kęszyczanki” z Kęszycy Leśnej, „Obrzanie” z Trzciela, i „Echo” z Międzyrzecza. Natomiast wyróżnienia otrzymali: „Wspaniali” z DPS Jasieniec, „Bledzewiacy”, „Bel Canto” z Pszczewa i „Stokrotki” z Trzciela. Wspaniale zaprezentowali się na scenie śpiewacy z Bożnowa. Ich zespół „Złote Łany” podbił trzecielską publiczność. Równie gorąco oklaskiwano „Szarne Paradnice” z Nowej Soli i autentyczny zespół górali czadeckich z Wichowa oraz znakomite artystki w eleganckich strojach z Goruńska, czyli zespół „O Sole Mio”. Organizatorzy serwowali smaczną zupę. Oczywiście przygotowano ją ze szparagów, a to warzywo „regionu i sezonu” można było zakupić u plantatorów, którzy mieli swoje stoiska na płycie boiska.

Drugą specjalnością regionu są zapasy, nie mogło ich więc brakować podczas obchodów Dni Trzciela. W Ogólnopolskim Turnieju zapasniczym o puchar Zarządu Gospodarczego Banku Spółdzielczego rywalizowało siedem ekip, „Orleń” tradycyjnie spisały się doskonale. Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Mateusz Ułasewicz - „Orleń” Trzciel**.

Gośćmi trzecielań była delegacja z zaprzyjaźnionej niemieckiej gminy Asendorf z burmistrzem Peterem Muusem. Do Trzciela przyjechali też Ewa i Edward Fedkowie oraz dziesiątki innych, którym to miejsce na pograniczu jest bardzo bliskie. Swoją obecnością uświetnili obchody Dni Trzciela - starosta Grzegorz Gabryelski, wójt

Pszczewa - Waldemar Górczyński, prezes Zarządu Stowarzyszenia „Dzieci Wojny” - Kazimierz Szarata. Były też kolejki, jak za dawnych czasów PRL, ale tym razem w zupełnie innym celu. Kupowano duże ilości losów, aby w ten sposób zasilić parafialną kasę na remont kościoła św. Wojciecha. Druga kolejka ustawiła się do stoiska pań z Sierczynka, które sprzedawały wyśmienite wypieki. Szkoda, że nie wszyscy mogli się nimi delektować, panie nie przewidziały, że ich wypieki będą miały takie powodzenie. Tegoroczne Dni Trzciela i Szparagowe Żniwa przechodzą już do historii, którą zapisze w kronice Maria Łysakowska.

Jadwiga Szylar



Z wizytą w Warszawie

16.06.2010 roku we wczesnych godzinach porannych troje uczniów klas IIA i IIAK ZSCKR w Bobowicku - Katarzyna Bernacik, Agnieszka Gajda i Daniel Toniarz wyruszyło na podbój Warszawy. Wycieczka była swojego rodzaju nagrodą za wzięcie udziału w konkursie ogólnopolskim organizowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Konkurs polegał na przygotowaniu dowolną techniką plakatu oraz napisaniu eseju w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Na uroczystości rozdania nagród udało nam się porozmawiać z Ministrem Rolnictwa panem Sawickim oraz wymienić swoje uwagi dotyczące tematu konkursu.

Po wręczeniu nagród oraz pysznym poczęstunku udaliśmy się na spacer po centrum miasta. Wszyscy zgodnie doszliśmy do wniosku, że Warszawa to duże i piękne miasto, ale życie toczy się tam zdecydowanie za szybko.

Oczekując na pociąg do Zbąszynka, zmęczeni i jednocześnie szczęśliwi z powrotu do domu, wspominaliśmy czas spędzony w stolicy. Dzięki wizycie w Ministerstwie dużo dowiedzieliśmy się i nauczyliśmy. Mamy nadzieję, że wrócimy tam za rok.

Agnieszka Gajda,
Katarzyna Bernacik,
Daniel Toniarz



Międzynarodowe Przewozy Autokarowe **ROBERT RUDYK**

Przewozy:

- pracownicze
- szkolne
- okazjonalne
- turystyczne i inne.

Tel. 500-229-148

Z przedszkolnego podwórka

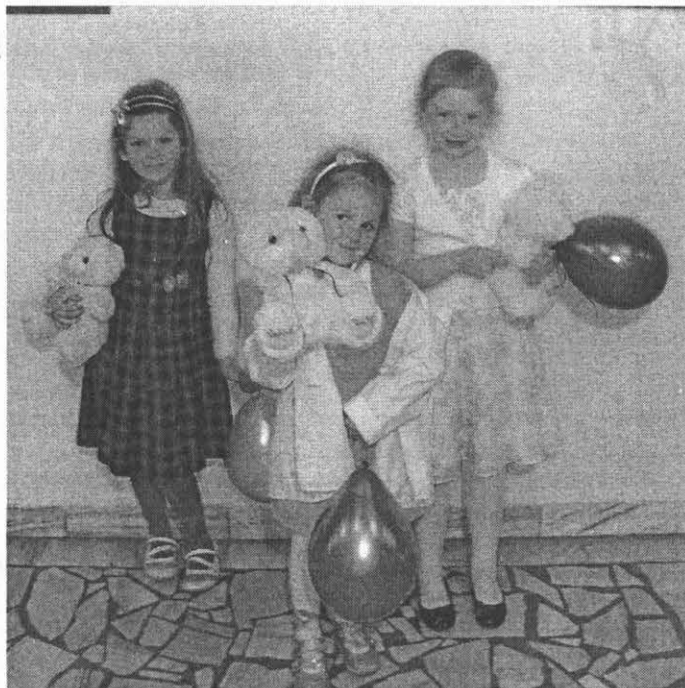
*Przedszkole! Ile w tym słowie treści
Ile wzruszeń serdecznych, wspomnień zadumy
W nim też to wszystko się mieści
Kim teraz jestem i co teraz umiem!!!*

Wielkimi krokami zbliżają się wakacje, czas tak szybko ucieka. Przed wychowankami i wychowawczyniami piękny czas zasłużonego wypoczynku, częstego obcowania z naturą, wyjazdów, spacerów, spokoju... Zanim jednak zakończymy ten wspólnie spędzony rok szkolny, chcemy podzielić się swoimi przeżyciami.

Wiosnę powitaliśmy bardzo radośnie, jak zawsze „całym przedszkolem” narobiliśmy trochę pozytywnego hałasu na ulicach naszego miasteczka. Ponadto dzieci z Przedszkola Bajkowego uczestniczyły w Gminnym Konkursie Literackim, a laureat Jaś Woźniak reprezentował naszą placówkę na szczeblu powiatu. Dziewczynki - Julia Płonka, Agata Śpiewak i Wiktoria Nadobnik reprezentowały nas w Konkursie Piosenki Dziecięcej w Kargowej z cyklu OD PRZEDSZKOLA DO KARGOWEJ organizowanym przez Region Kozła. Atmosfera konkursu była jak zawsze wspaniała, a dzieciaki przeżyły miłą przygodę. Julia Płonka - nasz „starszak” - reprezentowała placówkę również w konkursie Piosenki Dziecięcej, który odbył się w Niesulicach i otrzymała dyplom i gratulacje za udział. **BRAWO DZIECIAKI Z TRZCIELSKIEGO PRZEDSZKOLA BAJKOWEGO!!!**

Trójka naszych laureatów III WOJEWÓDZKIEGO TURNIEJU WIEDZY O BEZPIECZEŃSTWIE pt. **BEZPIECZNA ZERÓWKA**: Jaś Woźniak, Julia Płonka i Nina Andrzejuk pod opieką wych. Beaty Piechaczek reprezentowali przedszkole w Olimpiadzie pt. **BEZPIECZNA ZERÓWKA** w Gorzowie Wlkp. Atmosfera była wspaniała, dzieci przywoziły wiele wrażeń, ugruntowaną wiedzę o bezpieczeństwie oraz wspaniałe nagrody!!!

Ponadto nasze dzieciaki w II półroczu roku szkolnego przeżywały wspaniałą przygodę związaną z II etapem projektu współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego pt. „**MAŁY ODKRYWCA W PRZEDSZKOLU**



w **TRZCIELU - II etap**”. „Motylki” i „Elfy” przeżywały WYSPE, natomiast „Maluchy” i „Średniaki” czyli „Skrzaty” i „Leśne Ludki” ZAJĄCZKA. Dzieci wraz ze swoimi wychowawczyniami, które zmieniały się w trenerki, przenosiły się w odległe miejsca na Ziemi, poznawały nowe kultury i obyczaje ludzi np. Azję, wybrane państwa tego kontynentu, Amerykę, kultury starożytne, np. Inków. Dzieci bawiły się czytając, doświadczając, eksperymentując. Zajęcia te wywoływały u naszych wychowanków dreszczyk pozytywnych emocji, chęć podróżowania, poznawania odległych państw, wprowadzały magię tych miejsc... W czerwcu wszystkie grupy wyjechały na wycieczkę do Zielonej Góry, były w teatrze, na sali zabaw i mimo deszczowej pogody bawiły się doskonale. Ale to już za nami. Pozostały piękne wspomnienia i wrażenia, przed nami już... **OTWIERA LATO BRAMY,**

*A tam czeka na nas las,
Tam będzie czas posłuchać
Jak szumią trawy, zobaczyć gdzie śpi ptak.
I odkryć nieznaną dotąd sprawę,
Milczenie stawu, zapachy ziemi,
Tańczący, wolny wiatr...*

Zanim to nastąpi, każda grupa pożegna Przedszkole, do szkoły „odfruną” od nas Motylki i Elfy. Odejdą również niektóre Leśne Ludki do szkolnej zerówki.

Życzymy wszystkim przedszkolakom wspaniałych i bezpiecznych wakacji, słonecznych dni, pięknego wypoczynku oraz wielu sił i zapału do podjęcia nauki w szkole!!! Gronu pedagogicznemu i pracownikom przedszkola również uroczego wypoczynku, a czytelnikom Powiatowej słonecznych letnich dni.

Beata Piechaczek
nauczycielka z Przedszkola Bajkowego z Trzciela



Wakacje na dwóch kółkach

Już po raz 40. radiowa Trójka organizuje największą w Polsce akcję sportowo - turystyczną dla dzieci i młodzieży. **Inicjatorem jest red. Henryk Sytner**, który uważa, że na rowerze łatwiej wszędzie dotrzeć i zwiedzić najciekawsze zakątki Polski.

Jubileuszowy konkurs ruszył 5 maja i potrwa do 1 sierpnia. Główną nagrodą jest rajd kolarski po Wyspach Kanaryjskich.

Jeszcze można dołączyć do zwolenników wakacyjnej akcji na dwóch kółkach. Wystarczy mieć nie więcej niż 19 lat i samemu lub z grupą przyjaciół zorganizować 60-kilometrową wycieczkę

rowerową po Polsce (sami wyznaczamy sobie trasy) i na adres Trójki do 1 sierpnia przysłać sprawozdanie - kronikę z mapką trasy, zdjęciami, miejscami, zabytkami i ciekawostkami z rajdu.

Wśród 30. tysięcy uczestników tej wspaniałej zabawy znalazło się rodzeństwo **Inga i Igor Szymańscy z Międzyrzecza**, którzy zostali laureatami w 2009 roku, a w nagrodę uczestniczyli w obozie treningowym w Szklarskiej Porębie i w Alzacji (Francja). Kilka lat temu laureatem został też międzyrzeczanin - Wojtek Sz. Igor w tym roku razem z kolegą z Międzyrzecza też bierze udział w rowerowej akcji. Ustalili trasę, wypucowali rowery - i w drogę. A my zachęcamy młodzież, żeby też wybrała taką formę wakacyjnej przygody.

(stop)

HOROSKOP ATYDE NA LIPIEC

Baran (21.03.-19.04.) Jeśli masz kłopoty z pracą, planety wróżą ich szybki koniec. Propozycje będą goniły jedna drugą. Przyda się rada doświadczonego przyjaciela, bo wybór naprawdę nie będzie prosty. Również w sprawach dotyczących finansów możesz liczyć na pomoc bliskiej osoby. Dla pewności, zainwestuj w kilka kuponów totolotka, tylko nie zapomnij ich wystać.



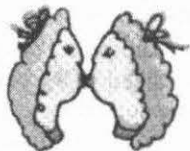
Zdrowie bez zmian. W miłości, dla wszystkich zakochanych, gorące lato...

Byk (20.04.- 20.05.) Opiekuj się Tobą Jowisz i zachęca byś uważnie słuchał innych. Sam nie zabieraj głosu, bo i o Tobie zaczną gadać. Uzyskane w ten sposób informacje przydadzą się w sprawach zawodowych. Także finanse uda się poprawić, korzystając z czyjegoś sprawdzonego pomysłu. W pracy możliwe nieporozumienia. Jeśli jesteś pewien



swoich racji, nie ustępuj. Ukochana osoba zada kilka trudnych pytań...

Bliznięta (21.05.- 21.06.) Lipiec to wspaniały czas dla Twojej kariery zawodowej. Możesz dostać propozycję nowego stanowiska. Przyniesie ono poprawę finansów, władzę i odpowiedzialność. No i nie wszystkim się Twój awans spodoba. Niektórzy postarają się, aby popsuć Ci humor na kilka dni. Planety przypominają o ostrożnej jeździe.



W sypialni unikaj władczych zachowań. Po co Ci rewolucja?

Rak (22.06. - 22.07.) Zbyt emocjonalnie traktujesz drobne niepowodzenia. Także Twoje kłopoty ze zdrowiem to wynik nerwowego trybu życia. Wyluzuj trochę, nie przejmuj się kłopotami, na które nie masz wpływu. A może kupisz prezent i zaprosisz kogoś bliskiego sercu na długi spacer?



Wypoczynek w lipcu będzie procentował przez długie tygodnie. Dobre dni dla miłości.

Lew (23.07. - 22.08.) Otoczenie będzie wprost bez umiaru okazywało Ci dowody swojej sympatii i uznawać twój autorytet w spornych sprawach. Aby jednak nie było Ci zbyt różowo, Mars zapowiada gorsze czasy dla spraw finansowych. Nie planuj większych wydatków i to ważne, nie pożyczaj pieniędzy, chyba że planujesz stratę paru groszy. Cudzych pomysłów w pracy nie wykorzystuj,



bo Twoje są lepsze. W miłości metryka nie ma znaczenia.

Panna (23.08. - 22.09.) Nie poddawaj się zmęczeniu, bo wkrótce kondycja poprawi się i będziesz mógł w gronie przyjaciół cieszyć się z sukcesów zawodowych i wspaniałych inwestycji. Merkury zapowiada powodzenie także w sprawach osobistych. Uda się zażegnać rodzinny konflikt, a Ty odegrasz rolę mediatora. W pracy atmosfera jak z bajki. Gdy miłosne emocje przerosną rozsądek, przynajmniej nie składaj bezsensownych obietnic...



Waga (23.09. - 22.10.) W pracy da Ci się we znaki czyjeś lenistwo i brak profesjonalizmu, gdy będziesz zmuszony naprawić nie swoje błędy. Osoba, która Ci w tym pomoże, okaże się kimś wartym bliższej znajomości. Kondycja nie zawiedzie, więc nie szukaj wymówek, by nie iść na długi spacer. Finanse wprost kwitnące, więc możesz zaplanować wyprawę na zasłużone wakacje. Nie zapominaj o upominku dla



ukochanej osoby.

Skorpion (23.10. - 21.11.) Saturn pomoże w rozwiązaniu problemów zawodowych. Doda Ci odwagi i błyskawicznie będziesz podejmował trudne decyzje. Możliwa propozycja zmiany pracy. Przemyśl ją i odrzuć, bo nie będzie lepsza od dotychczasowego zajęcia, a nowy przełożony nie będzie miał anielskiego charakteru. Koniecznie zadbaj



o kondycję i nie lekceważ nawet najdrobniejszych dolegliwości. W miłości ktoś czuje się zaniedbywany. Zmień to szybko.

Strzelec (22.11. - 21.12.) Miesiąc magiczny, nie tylko dla zwolenników horoskopów. Możesz zostać zaskoczony obecnością osoby, która przyspieszy Twoją karierę zawodową i rozwiąże dręczący Cię problem w zupełnie nieoczekiwany sposób. Wymarzony cel także przybliży się w czasie. Uran podpowie Ci, jak znaleźć krótszą drogę. Dobry czas dla Twoich finansów. Masz



znakomite pomysły na pomnożenie gotówki. A w uczuciach emocje metafizyczne...

Koziorożec (22.12. - 19.01.) Nie opowiadaj o swoich pomysłach w pracy, bo ktoś wykorzysta je w swoim imieniu. Jeśli to możliwe, wstrzymaj się z zakupami, bo przez jakiś czas nie przybędzie Ci gotówki. Warto też odłożyć nieco grosza, bo potrzeby bliskich będą większe, niż myślisz. Zdrowie nie dokuczy, choć za kierownicą nie siadaj,

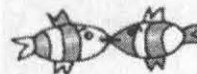


jeśli nie musisz. W miłości za to nie musisz stawiać sobie żadnych ograniczeń.

Wodnik (20.01. - 18.02.) Możesz mieć wrażenie, że nie nadążasz za otaczającym Cię światem. W pracy rewolucyjne pomysły szefa nadwerężą Twoje nerwy, ale wszystko skończy się na gadaniu, więc nie okazuj emocji. Pod wpływem Wenus możesz bez sensu zainwestować gotówkę lub wydać ją na głupstwa. Zdrowie w porządku. W miłości może przybyć ktoś małej do kochania...



Ryby (19.02. - 20.03.) powodzenie we wszystkich działaniach i podziw otaczających Cię ludzi sprawią, że zechcesz zafundować sobie kilka dni zasłużonego urlopu. Jednak Jowisz zapowiada miesiąc pełen kolejnych wyzwań zawodowych i sporo stresu w sprawach finansowych. Niektóre inwestycje mogą wydawać ci się mało trafione, ale nie spiesz się z decyzjami. W trudnych chwilach obecność kogoś bliskiego będzie nieoceniona.



WYGRALI TEŻ I W MIĘDZYRZECZU

Drugie zwycięstwo Zagórnego i Pietruszyńskiej...

Triumfatorzy „Biegu po słońce”, jaki przed miesiącem odbył się w Pniewie okazali się również najlepszymi biegaczami XIX „Międzyrzeckiej Dziesiątki”. Rozegrany w trakcie uroczystych obchodów Dni Międzyrzecza bieg przyciągnął na start oprócz reprezentantów Ziemi Lubuskiej również liczną grupę zawodników z Wielkopolski, a nawet z Krakowa, Łodzi i Wrocławia. Zwycięzca tegorocznej imprezy 22 - letni **Marcin Zagórny** z Radnicy k/Krosna dystans 10.600 metrów pokonał w czasie 37.08. Drugi na linii mety mieszkaniec Książa Śląskiego **Adam Marysiak**, wprawdzie o zwycięstwo toczył wyrównaną walkę, do ostatnich metrów stracił do zwycięzcy 9 sekund. Na miejscu trzecim wśród mężczyzn uplasował się **Tomasz Chawawko** z Dębna. Najlepszy rezultat z biegaczy międzyrzeckich osiągnął 21 - letni **Zbigniew Isański**, którego czas uzyskany 42.01 pozwolił mu na zajęcie jedenastego miejsca w kategorii open. Wśród kobiet siódme już zwycięstwo w międzyrzeckiej imprezie odniosła **Danuta Pietruszyńska** z Bielska k/Międzychodu - 48.19. Warto wspomnieć, że

reprezentantka Wielkopolski po raz pierwszy w Międzyrzeczu triumfowała w 1994 roku. Na miejscu drugim rywalizację przedstawicieli płci pięknej zakończyła **Justyna Tumko** z Leszna, a na miejscu trzecim sklasyfikowana została **Lucyna Poznańska** z Kołczyna. Miejsca pozostałych biegaczy amatorów, reprezentantów powiatu międzyrzeckiego:

- 13m. Paweł Witczak, 18m. Michał Kubik, 30m. Piotr Chomicz, 31m. Zbigniew Rosół, 32m. Bronisław Kalisz, 33m. Ryszard Ostrowski, 34m. Marcin Moskwa, 40m. Zygmunt Bogacz, 41m. Artur Pańko, 46m. Grzegorz Szostak, 47m. Karol Maciąg, 48m. Stanisław Skrzek.

Jednak największym wydarzeniem tegorocznej imprezy był chyba fakt, że po raz pierwszy w historii na linii startu nie pojawił się, najpopularniejszy międzyrzecczanin w środowisku biegaczy - **Krzysztof Kochan**. Wprawdzie był obecny, ale tym razem wystąpił w roli sędziego. A szkoda, bo do tej pory był jedynym zawodnikiem, który startował we wszystkich edycjach Międzyrzeckiej Dziesiątki i w przyszłym roku wraz z organizatorami mógłby obchodzić piękny jubileusz.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku jako organizator zawodów dziękuje: dyrekcji SGB Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Międzyrzeczu, Agencji Usługowej „Duet”, funkcjonariuszom policji i żandarmerii wojskowej oraz wolontariuszom Rejonowego Sztabu Ratownictwa Społecznego Krajowej Sieci Ratunkowej za współpracę i okazaną pomoc przy organizacji XIX Międzyrzeckiej Dziesiątki, dzięki czemu uczestnicy rywalizacji biegaczy po raz kolejny wystawili wysoką ocenę naszej imprezie.



AMALIA ZAPRASZA NA GŁĘBOKIE

Jubileusz siatkarskiego turnieju...

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku oraz **Marian Kulak**, właściciel przedsiębiorstwa „Amalia”, zapraszają na Ośrodek Wypoczynkowy „Głębokie” koło Międzyrzecza na jubileuszowy turniej siatkówki plażowej. Turniej **X AMALIA CUP**, którego nazwa pochodzi od nazwy firmy głównego sponsora, odbędzie w sobotę **17 lipca**, a początek siatkarskich potyczek zaplanowano na godzinę **11.00**.

Tradycyjnie zapisy do udziału w turnieju rozpoczną się na godzinę przed jego rozpoczęciem.



KOMUNIKAT

Maraton na O. W. Głębokie...

30 lipca - (piątek) na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie” po raz kolejny pojawią się biegacze amatorzy, by wystartować w jedenastej już edycji Maratonu Sztafet.

Jak zawsze impreza cieszy się dużym zainteresowaniem uczestników, stąd można spodziewać się startu blisko 20 ekip, czyli około stu biegaczy. Tytułu z roku ubiegłego będzie bronić sztafeta reprezentująca gospodarza zawodów tzn. międzyrzeckiego **MOSiW-u** (na zdjęciu), która również tego lata nie zamierza odpuścić rywalom i pragnie dzielnie walczyć o końcowy sukces w jedenastej rywalizacji sztafet. Start do biegu, który przebiegać będzie na trasie okrężnej wytyczonej na terenie ośrodka - ścieżką asfaltową zaplanowano na godzinę **17.00**.



Apel organizatorów Maratonu Sztafet do właścicieli - mieszkańców domków campingowych i osób wypoczywających nad jeziorem „Głębokie” o umożliwienie sprawnego przeprowadzenia imprezy, gdyż w trakcie jej

trwania wyłączony będzie ruch wszelkich pojazdów oraz znacznie ograniczone będzie poruszanie się pieszych.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Z piłkarskich stadionów

Sezon piłkarski 2009/2010 można zaliczyć do udanych dla drużyn z naszego powiatu.

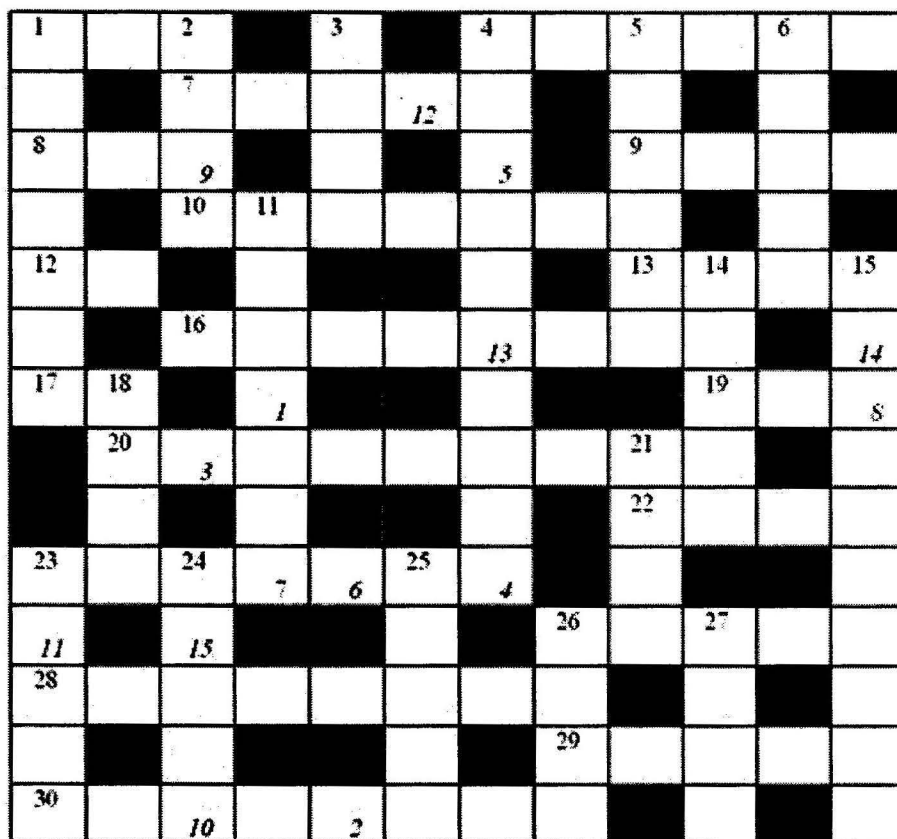
W pierwszej kolejności trzeba wymienić awans zespołu Orła Międzyrzecz (trener Henryk Stawasz) do III ligi oraz zespołu rezerw do klasy okręgowej (trener Zygmunt Bratkowski). Nie można pominąć również szkolenia młodzieży, który odbywał się na bardzo wysokim poziomie. Łącznie w klubie w sezonie 2009/2010 trenowało ponad 150 osób. Jest to największa sekcja sportowa w naszym powiecie.

Na obóz sportowy organizowany przez klub przy współpracy z Urzędem Miejskim w Międzyrzeczu wyjedzie ponad 60 dzieci. Celem obozu jest większa integracja i podniesienie kwalifikacji oraz oczywiście wypoczynek. W przerwie letniej na stadionie w Międzyrzeczu rozpoczną się prace nad przystosowaniem obiektu do wymogów III- ligowych, co podniesie znacznie estetykę obiektu. Na uwagę zasługuje również dobra postawa Pogoni Skwierzyna, która prawie na pewno awansuje do IV ligi. Jest to bardzo duży sukces biorąc pod uwagę zawirowania, jakie były zimą w tym klubie. Na trzecim miejscu w IV lidze uplasował się kolejny zespół z naszego powiatu - Zjednoczeni Przytoczna.

Grzegorz Paczkowski



Krzyżówka nr 7



Poziomo: 1. Instytucja wywiadu USA; 4. Śląskie miasto nad Kłodnicą; 7. Zzera aktora; 8. Statek kosmitów; 9. Koniec; 10. Środek przeciwbólowy, narkotyk; 12. Konstrukcja Tupolewa; 13. Na psim ogonie; 16. Prawnik od prawa karnego; 17. Armia Ludowa; 19. Nie pamięta, że cielęciem był; 20. Zestaw tworzący całość; 22. Ciężki metal; 23. Rośnie w ogródku; 26. Pływa po rzece; 28. Trendy, tendencje; 29. Do kierowania koniem; 30. Dbą o dobro ojczyzny.

Pionowo: 1. Na głowie babci; 2. Najdrobniejsza część pierwiastka; 3. W herbie Libanu; 4. Tobolek; 5. Dziecko z nieprawego łóża; 6. U Wańkowicza ...na kraterze; 11. Kostium na plażę; 14. Katastrofa w kopalni; 15. Mętne środowisko; 18. Kontuar; 21. Odgrywana i uprawiana; 23. Dół na budowie; 24. Świńska trawa; 25. Małe wino; 26. Na zielonym stoliku; 27. Element omasztowania.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 15 utworzą rozwiązanie, na które czekamy do 18.07. Można je przysyłać na kartkach pocztowych lub e-mail. (adresy w stopce redakcyjnej). Nagroda - bon wartości 30 zł do realizacji w FOTOJOKER „Kubus”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2.

Za rozwiązanie krzyżówki nr 6 (Wakacje blisko) nagrodę otrzymuje **Dariusz Modrzejewski z Międzyrzecza**. Nagroda do odebrania w firmie FOTOJOKER

M.S.

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

CYKLINOWANIE

podłóg i parkietów

tel. (95) 741-22-57
kom. 606-827-525

GABINET PSYCHIATRYCZNY

Indywidualna Praktyka Specjalistyczna

Mirosława Czerepińska Piela

lekarz specjalista psychiatra
psychoterapeuta

Przyjmuje w Międzyrzeczu oraz w Zielonej Górze

Wizyty po telefonicznym uzgodnieniu terminu, tel. 0 601 437 092
Proszę dzwonić od poniedziałku do piątku w godz. 12.00 -15.00

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: SPS „POWIATOWA” s.c., Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia EXEL - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, J. Szalata, D. Szewczuk, J. Szylar. Fotoreporter: G. Paczkowski, 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej) oraz w FOTOJOKER „Kubus”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA I SZKOŁY



**TUSZE
TONERY
KSERO
ARTYKUŁY
SZKOLNE
GALANTERIA
BIUROWA**

**NISKIE
CENY**



ul. Świeczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz
www.biuroexpress24.pl

tel/fax. 95 741 10 70
fax 95 742 20 41
biuro@biuroexpress24.pl

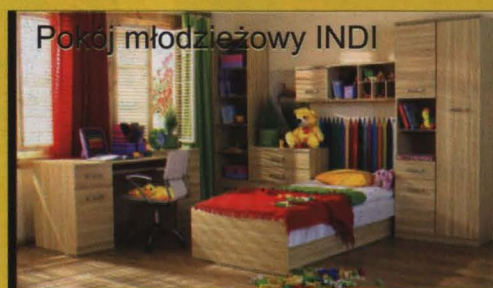
Salon Meblowy

BLACK RED WHITE 

Studio Mebli Kuchennych
M.-cz, ul. Reymonta 4
tel. (95) 741-23-60



Kuchnia NIKA 180
Cena 969;



Pokój młodzieżowy INDI

biurko-339; regał-269; łóżko-289;
komoda-209; bieliźniarka-419;

Stolarstwo Meblowe

M.-cz, ul. Marcinkowskiego 1
Tel. fax (95) 741-23-60

Oferujemy:
kompleksową zabudowę
wnętrz:

- *kuchnie,
- *biura,
- *szafy,
- *garderoby

**Meble
na wymiar!**

Mierzenie i projektowanie
GRATIS!
Usługi Transportowe
Przeprowadzki

Sklep Meblowy

M.-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel. (95) 741-25-41
Andrzej Mielczarek



Stół max IV-p330
krzesło Boss-140



Stolik New York-220



Kuchnia BEATA 1.300;

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 www.meblemielczarek.pl

P A N O R A M A B U D O W L A N A



MIEDZRZECZ

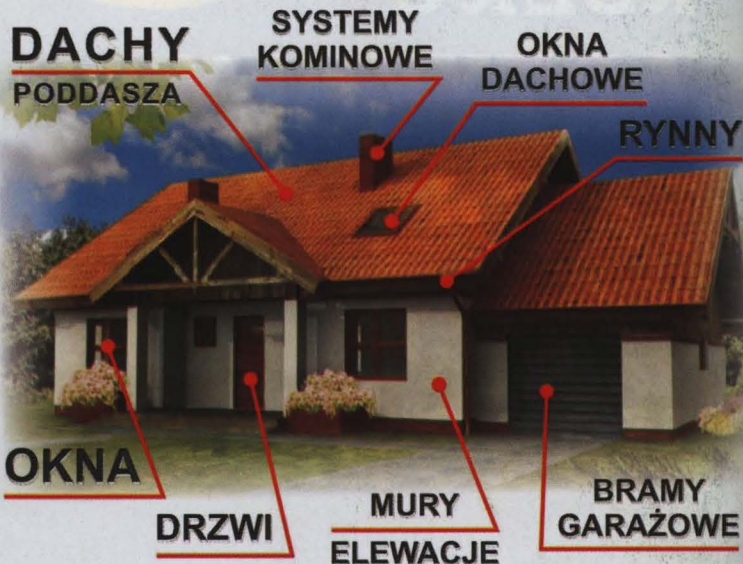
ul. Reymonta 7 (teren PRIM)

zapraszamy: pn.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰ sob. 10⁰⁰-14⁰⁰

PRODUKT MIESIĄCA:



Rewelacyjne systemy drzwi przesuwanych
chowanych w ścianę lub montowanych
na ścianie. Idealne tam, gdzie liczy się
każdy metr powierzchni lub liczy się ...
dobry pomysł na nowoczesne wnętrze.



- zaopatrujemy budowy (również inne materiały: wełna, regips, OSB...)
- materiały uznanych producentów
- współpracujemy z projektantami i wykonawcami



SPRZEDAŻ RATALNA

tel. kom. 601 700050; 601 166886 tel./fax 95 7412843 www.panoramabudowlana.eu